



POLSWISSART

**AUKCJA  
DZIEŁ SZTUKI**

23 maja 2017





G. K. Hartman













POLSWISSART  
DOM AUKCYNJNY

# AUKCJA DZIEŁ SZTUKI

23 MAJA 2017

**Aukcja:**

23 maja 2017 r., godz. 19.00  
Dom Aukcyjny Polswiss Art  
ul. Wiejska 20, Warszawa

**Wystawa przedaukcyjna:**

28 kwietnia – 23 maja 2017 r.  
Dom Aukcyjny Polswiss Art  
ul. Wiejska 20, Warszawa  
pn. – pt.: 11.00 – 19.00  
sob.: 11.00 – 15.00

**Zlecenia licytacji:**

e-mail: [galeria@polswissart.pl](mailto:galeria@polswissart.pl)  
tel.: +48 (22) 628 13 67

**Katalog online:**

[www.polswissart.pl](http://www.polswissart.pl)



## Indeks

### A

Ajdukiewicz Zygmunt 11  
Arp Jean 56  
Artymowska Zofia 67

### B

Beksiński Zdzisław 68  
Boznańska Olga 30  
Brandt Józef 15

### C

Chełmiński Jan 18  
Chełmoński Józef 14

### D

Dobkowski Jan 84  
Dominik Tadeusz 47, 48  
Dwurnik Edward 85, 86

### E

Ernst Max 55

### F

Fałat Julian 25, 24  
Fangor Wojciech 42, 66

### G

Gędłek Ludwik 2, 3, 4  
Gierowski Stefan 61  
Godebski Cyprian 26  
Gorstkin Wywiórski Michał 10  
Gwozdecki Gustaw 33

### H

Hartwig Edward 74  
Horno-Poptawski Stanisław 44

### K

Kantor Tadeusz 49  
Kierzkowski Bronisław 52  
Kobzdej Aleksander 53  
Kochanowski Roman 7  
Konarski Jan 5, 6  
Korecki Wiktor 22  
Kossak Jerzy 23  
Kowalski Piotr 60  
Kreutz-Majewski Andrzej 72  
Krynicky Nikifor 45  
Kudlicka Jan 73

### L

Lenica Alfred 41  
Libera Zbigniew 88

### M

Maciejowski Marcin 90  
Makowski Tadeusz 31, 32

Menkes Zygmunt 35  
Michałowski Piotr 8  
Mikulski Kazimierz 54  
Mondzian Szymon 34  
Musiałowicz Henryk 50  
Muter Mela 36, 37, 38

### N

Niesiołowski Tymon 4  
Nowosielski Jerzy 75

### O

Okniński Ryszard 16

### P

Pawlak Włodzimierz 79, 80, 81  
Pągowska Teresa 70, 71  
Piotrowski Antoni 20  
Potworowski Piotr 43  
Rozwadowski Zygmunt 19

### S

Salaburski Zdzisław 51  
Sasnal Wilhelm 89  
Sawicka Jadwiga 87  
Sosnowski Kajetan 65  
Stanisławski Jan 27, 28  
Starowieyski Franciszek 69  
Stażewski Henryk 57, 58  
Szerner Władysław 12  
Szerner Władysław Karol 13  
Szlaga Radek 91  
Szpunar Tadeusz 59

### T

Tarasewicz Leon 82, 83  
Tarasin Jan 76, 77, 78  
Tchórzewski Jerzy 46  
Terlikowski Włodzimierz 39

### W

Wierusz-Kowalski Alfred 9  
Winiarski Ryszard 62, 63  
Winterowski Leonard 21  
Wolski Stanisław 17  
Wyczółkowski Leon 29

### Z

Ziemski Jan 64  
Zygmuntowicz Ignacy 1





1

IGNACY ZYGMUNTOWICZ (1875 – 1947)

MARTWA NATURA Z HOMAREM

olej, płótno, 35 x 55 cm

sygn. p.d.: iZygmuntowicz

**Cena wywoławcza: 15 000 zł**

**Estymacja: 18 000 – 20 000 zł**



2

**LUDWIK GĘDŁEK (1847 – 1904)**

**OBÓZ KOZACKI**

olej, płótno, 67 x 120 cm

sygn. l.d.: L.Gedlek-Wien

**Cena wywoławcza: 90 000 zł**

**Estymacja: 110 000 – 130 000 zł**

**REPRODUKOWANY:**

Katalog Aukcji Dzieł Sztuki Domu Aukcyjnego Rempex, 25.03.2009, poz. 257.

Katalog Aukcji Dzieł Sztuki Domu Aukcyjnego Rempex, 19.11.2009, poz. 251.

Ludwik Gędłek studia artystyczne odbył w l. 1861-1872 w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem W. Łuszczkiewicza. Swe umiejętności malarskie doskonalił w okresie 1872-1877 w wiedeńskiej akademii w pracowniach E. Lichtenfelsa i C. Würzingera. Wielokrotnie wystawiał swe prace w krakowskim i lwowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych (1863, 1866-67, 1972, 1876, 1888). Artysta na stałe mieszkał w Wiedniu. Repertuar tematyczny artysty obejmował pejzaże, głównie podkrakowskie sceny batalistyczne i rodzajowe epizody. Dobre opanowanie rysunkowego warsztatu i zmysł obserwacji pozwalały mu trafnie odtwarzać sylwetki galopujących koni, rozpędzone końskie zaprzęgi i ścierających się w walce jeźdźców. Największą

popularność przyniosły mu kompozycje, w których pojawiały się konie. Były to sceny batalistyczne oraz rodzajowe. Malował precyzyjnie, niemalże fotograficznie, co zjednywało mu wymagającą publiczność wiedeńską. Prezentowane prace są typowymi jeźli chodzi o tematykę. Obóz kozacki, dzieło niezwykle dopracowane, drobiazgowo i dwie prace, gdzie głównym bohaterem jest koń, dziki, nieujarzmiony a jednak poskramiany przez człowieka.

Jego obrazy poza prywatnymi zbiorami w Polsce i za granicą przechowywane są między innymi w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie oraz w Lwowskiej Galerii Obrazów.





3

**LUDWIK GĘDŁEK (1847 – 1904)**

**KONIE NA PUSZCIE**

*olej, drewno, 37 x 58.5 cm*  
*sygn. l.d.: L.Gędłek Wien*

**Cena wywoławcza: 65 000 zł**

**Estymacja: 75 000 – 90 000 zł**

**REPRODUKOWANY:**

Katalog aukcji, Ölgemälde und Aquarelle des 19. Jahrhunderts Dorotheum, 11.12.2012.





4

**LUDWIK GĘDŁEK (1847 – 1904)**

**DZIKIE KONIE**

*olej, płótno, 58 x 101 cm*

*sygn. p.d.: Ludw. Gędłek. Wien*

**Cena wywoławcza: 80 000 zł**

**Estymacja: 90 000 – 110 000 zł**







5

JAN KONARSKI (XIX/XX W)

PEJZAŻ Z CHŁOPSKIM WOZEM, OK. 1880

olej, deska, 19 x 28 cm  
sygn. p.d.: J.Konarski

**Cena wywoławcza: 25 000 zł**

**Estymacja: 30 000 – 35 000 zł**



6

JAN KONARSKI JAN KONARSKI (XIX/XX W)

CZERKIES

olej, tektura, 20.5 x 11.5 cm  
sygn. l.d.: Konarski

**Cena wywoławcza: 16 000 zł**

**Estymacja: 18 000 – 20 000 zł**



7

**ROMAN KOCHANOWSKI (1857 – 1945)**

**JESIENNY PEJZAŻ**

olej, deska, 14 x 24 cm

sygn. l.d.: R.Kochanowski

**Cena wywoławcza: 28 000 zł**

**Estymacja: 30 000 – 40 000 zł**

*We wszystkich obrazach Kochanowskiego widać duszę artysty, jak bezustannie błądzi w jednym zaczarowanym kole wspomnień o ziemi swej i wciąż od nowa ją odtwarza w coraz więcej się potęgującej tęsknocie za nią (...), w całym szeregu tych bezcennych preludji barwnych przejawia się z żywiołową siłą miłości i tęsknoty dusza artysty za tą ziemią piątego elementu, jednostajnych łąnów „pozlaczanych pszenicą i posrebrzanych żytem”, ziemią bagien i ugorów (...). Zdumiewające, że ten wielki poeta istotnej duszy polskiej ziemi w Polsce tak mało znany, mimo że za granicą bardzo ceniony. – Stanisław Przybyszewski, „Dziennik Poznański”, 1915 r.*

Roman Kochanowski był ważną postacią malarstwa monachijskiego. Kształcił się w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, następnie wyjechał do Wiednia a finalnie do Monachium. Utrzymywał kontakt z licznym środowiskiem artystycznym, m.in. Antonim Kozakiewiczem, Włodzimierzem Łosiem i Alfredem Wieruszem-Kowalskim. Zapisał się do Kunstvereinu, inspiracją dla niego były dzieła Corota i Courbeta, odkrył niewątpliwie i posiadał istotę monachijskiego Stimmungu, lecz niezaprzeczalnie natchnieniem dla niego były polskie pejzaże i to w częstych podróżach do Polski szukał motywów swoich dzieł, przywoził z kraju szkice akwarelowe i olejne oraz rysunki, które wykorzystywał do tworzenia finalnych dzieł, które najczęściej przyjmowały formę niewielkich rozmiarów, a malowane na płótnie, tekturze czy deseczkach.

Były to liryczne pejzaże, krajobrazy odtwarzane w różnych porach roku wioski, chaty, wierzy, pastwiska, mokradła, łąki we mgle często z drobnym sztafażem postaci ludzkich. Szczyt jego kariery artystycznej przypadł na lata 1880-1890 kiedy to jego prace kupowały dwory wiedeńskie i bawarskie.

Proponowany *Jesienny pejzaż* stanowi idealny przykład malarstwa Kochanowskiego. Paleta barwna zredukowana do zaledwie kilku odcieni, spokojna kompozycja przedstawia późnojesienny pejzaż skraju wsi. Na wprost nas zmierza kobieta niosąca kosz, w dali trwają jeszcze jakieś prace na polu. Niskie chmury i gołe drzewa i szaroziemiste światło, podkreślają jeszcze bardziej nastrój tych ostatnich jesiennych ale jeszcze nie zimowych dni.





## PIOTR MICHAŁOWSKI

Piotr Michałowski urodził się 2 lipca 1800 roku w Krakowie jako syn Józefa i Tekli Michałowskich. Rodzice artysty byli ludźmi wykształconymi w duchu Oświecenia, co miało oczywisty wpływ na osobowość twórcy. Dzieciństwo oraz młodość Michałowski spędził w Krakowie, gdzie artystyczne wykształcenie odebrał z rąk m.in. Michała Stachowicza, Józefa Brodowskiego i Franciszka Lampiego. Z Krakowem wiążą się również jakże cenne dla twórczości w późniejszym okresie wspomnienia związane z epoką napoleońską, wolnościowymi porywami i nadziejami Polaków na odzyskanie niepodległości. Na Uniwersytecie Jagiellońskim artysta studiował nauki przyrodnicze, matematykę i filologię klasyczną, ale również prawo na uniwersytecie w Getyndze. Powrócił do kraju w 1823 roku i rozpoczął pracę w administracji Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Państwa. Kariera warszawska rozwijała się w bardzo dobrym kierunku. Przed urzędnikiem Piotrem Michałowskim zaczęły otwierać się kolejne możliwości awansu, pracy na wysokich stanowiskach kierowniczych, co wiązało się z kolejnymi wyjazdami, m. in. do Włoch. Oprócz ciężkiej pracy na rzecz polskiej administracji podróże te przynosiły artyście niewątpliwie uniesienia duchowe w zetknięciu z włoską sztuką. Powstanie listopadowe jest dla artysty czasem wyjątkowej, mozolnej pracy przy produkcji broni i amunicji dla powstania. Klęska powstania powoduje jednak, że Michałowski zmienił kierunek swojego losu i podjął decyzję o emigracji do Paryża. Tam w końcu mógł całkowicie oddać się działalności artystycznej, m.in. uczęszczając do pracowni sławnego Nicolasa Toussaint Charleta, przyjaciela Theodora Gericault, który ponoć widząc pierwszą pracę Michałowskiego powiedział: To nie amator, nie uczeń, to mistrz! (z: Stefania Krzysztofowicz-Kozakowska, Franciszek Solot Historia malarstwa polskiego, Wyd. Kluszczyński 2000 (str.126). Według przekazu córki artysty Celinie Michałowskiej Charlet kopiował konie Michałowskiego do swoich obrazów jak również prosił go o poprawianie swoich, tak bardzo doceniał samorodny kunszt artysty. Michałowski tworzył bowiem z niezwykłą swobodą, która nie przypominała ani też nie opierała się na żadnej szkole, co powodowało, że nigdy nie zbliżyła się nawet do rutyny. Rzeczywiście, przyjeżdżając do Paryża był samoukiem, jeśli nie liczyć lekcji rysunku branych w Krakowie. Tym niemniej został przyjęty we Francji od razu na wstępie jak mistrz. Według przekazu współczesnych przynano mu pierwszeństwo nawet przed Wernetem i zmarłym niedawno Gericaultem, a trzeba wiedzieć, że działali wówczas w Paryżu tacy wielcy jak Gerard, Gros, Ingres czy Delacroix, nie wspominając o Horacym Vernecie, tak jednak odmiennym w swojej manierze od mistrza Michałowskiego. Od 1833 roku artysta dysponuje już własną pracownią, poświęcając się swobodnym studiom z natury ale przede wszystkim analizom anatomicznym konia w pobliskiej rzeźni. Już wtedy cieszy się uznaniem wydawców francuskich ale też kolekcjonerów, co powoduje, że już po roku bytności na emigracji swobodnie utrzymuje siebie i rodzi-

nę z zawodowych zleceń malarskich. Należy podkreślić, że lata spędzone w Paryżu przyniosły artyście prawdziwą popularność i sławę, głównie dzięki działalności marszandów, która sprawiła, że dzieła mistrza poznała publiczność także w Anglii i Ameryce. Francja poza tym wzbogaciła w oczywisty sposób jego pole widzenia swoją odrębnością i dopełniła doświadczenia malarskiego. W połowie września 1835 roku artysta powrócił do kraju i otworzył tym samym nowy rozdział w swoim życiu twórczym i osobistym. Na polecenie ojca zajął się gospodarstwem w Łuczycach i Krzyżtoporcach pod Krakowem. Nie rezygnuje z malarstwa, ale rodzime środowisko artystyczne nie jest dla niego stymulujące. Artystycznie Michałowski nie był zwolennikiem żadnych reguł, więc twórcze zapatrywanie dawnego nauczyciela Józefa Brodowskiego, Hadzewicza czy Stattlera w oczywisty sposób nie mogły przypaść do gustu twórcy. Przez pozostałą część środowiska uważany był często za amatora, spełniającego swoje zachcianki. Tymczasem Michałowski żył sztuką i dla sztuki w swojej niepodrabialnej i nieporównywalnej do niczego manierze. Wkrótce zorganizował w Krakowie swój warsztat malarski, kładąc tym razem nacisk na malarstwo olejne. W 1837 roku umarł ojciec artysty. Dogłądanie schedy po nim oraz sprawy codzienne nie odsunęły jednak malarstwa na dalszy plan. Pozostał dobrym malarzem, będąc jednocześnie bardzo dobrym gospodarzem. Urządził swoją pracownię tym razem w Krzyżtoporcach, przystosowaną typowo do modeli końskich. Miało to odzwierciedlenie w coraz częściej podejmowanych tematach animalistycznych, coraz częściej portretował teraz piękne okazy bydła i koni, odzwierciedlając urodę zwierząt w niekonwencjonalny, cudowny, tchnący miłością sposób. W majątku tym pozostał do 1841 roku, kiedy to przeniósł się do Bolestraszy w przemyskiem. Talent artysty rozkwitł tu w pełni. Wspaniałe wizerunki wołów, byków, koni arabskich wypożyczanych jako modele z pobliskich stadnin powstawały przy jednoczesnym kontynuowaniu motywów scen rycerskich, epizodów wojennych, husarów, lisowczyków i zaprzęgów artyleryjskich. Michałowski odbył również w tym czasie kilka podróży zagranicznych, głównie odwiedzając muzea w Wiedniu, Paryżu, Monachium, ale też Belgii czy Holandii. W 1848 roku artysta na pięć lat został wyrwany z dotychczasowego trybu życia. Podjął stanowisko prezesa Rady Administracyjnej Miasta Krakowa. Do majątków swych dojeżdżał sporadycznie, a większe projekty artystyczne odsunął na dalszy plan. To jednak paradoksalnie w tym okresie zbliżył się najbardziej do odbiorcy krajowego. Zorganizowana licytacja na rzecz emigrantów wyrzuconych z Krakowa czy zakładu dla zaniebanych chłopców przynosiła niespodziewany sukces. Publiczna działalność artysty przesłoniła zdawałoby się sprawy artystyczne, ale to właśnie ona dopełniła jego charakterystyki jako człowieka sztuki i patrioty. Należy tu wspomnieć chociażby o jego wkładzie i zaangażowaniu w renowację ołtarza Wita Stwosza. W 1853 roku Michałowski ustępuje z zajmowanego stanowiska. Umiera w Krzyżtoporcach 9 czerwca 1855 roku.



**PIOTR MICHAŁOWSKI (1800 – 1855)****GŁOWA KONIA**

olej, płótno, 81.5 x 70 cm

sygn. l.d.: P. Michałowski

na odwrocie oraz blejtramie, trzy nalepki własnościowe, pieczęć wywozowa, pieczęć ramiarni oraz dwie nalepki wystawowe: TPSP w Krakowie z 1913 r., oraz z ZPAP w Krakowie z 1925 roku.

**Cena wywoławcza: 450 000 zł**

**Estymacja: 600 000 – 800 000 zł**

**PROWENIENCJA:**

kolekcja Wojciecha Fibaka, Warszawa

1969 – Antykwariat Bednarczyk, Wiedeń

1934 – Emil Merwin, Wiedeń

Abe Gutnajer, Warszawa

Dominik Łempicki (wnuk artysty), Warszawa

1913 – własność Józefy Michałowskiej (córki artysty)

**WYSTAWIANY:**

Lwów, 1897.

*Koń w malarstwie i rzeźbie polskiej*, TPSP Kraków, lipiec 1913, poz. 110.

ZPAP, Kraków, 1925.

Galerie Würthle, Wiedeń, 1934, poz. 1.

Antykwariat Bednarczyk, Wiedeń, 1969, poz. 8.

*Malarstwo polskie w kolekcji Ewy i Wojciecha Fibaków*,

Muzeum Narodowe w Warszawie i Poznaniu, 1992, poz. 8.

Wrocław, 1998, poz. 22.

Muzeum Narodowe w Szczecinie, 1999-2000, poz. 39.

*Piotr Michałowski 1800-1855. Wystawa dzieł artysty w dwusetną rocznicę urodzin*,

Muzeum Narodowe w Krakowie, 2000.

**REPRODUKOWANY:**

*Piotr Michałowski 1800-1855. Wystawa dzieł artysty w dwusetną rocznicę urodzin*, [katalog wystawy] Muzeum

Narodowe w Krakowie, 2000, s. 199.

*Malarstwo Polskie w kolekcji Ewy i Wojciecha Fibaków*, Oficyna Wydawnicza Auriga, Warszawa, 1992, s. 8.

*Osobną drogą, bo drogą geniusza, idzie Piotr Michałowski, prawdziwy i chyba pierwszy geniusz w rozwoju sztuki polskiej. Do tej osobistości niezwyklej, do tej natury szczerzej, świeżej, na wskroś oryginalnej i głębokiej, potężnej we wszystkim, czego swą energiczną dłoń dotknęła, nie podobna przyłożyć tej drobnej skali, którą się mierzy talenta o znaczeniu wyłącznie przejściowym, historycznym. Stanowisko i znaczenie Piotra Michałowskiego w sztuce polskiej jest absolutne, nie historyczne.* – Jan Bołoz-Antoniewicz, wypowiedź podczas wielkiej retrospektywnej wystawy sztuki polskiej w setną rocznicę Powstania Kościuszkowskiego, Lwów, 1894

cyt za: Sienkiewicz J., *Piotr Michałowski z serii: Wśród swoich i obcych*, Oficyna Wydawnicza Auriga, Warszawa, 1959, s.54.

\*Dom Aukcyjny prosi nabywcę o wypożyczenie obrazu na wystawę planowaną jesienią 2017 r.

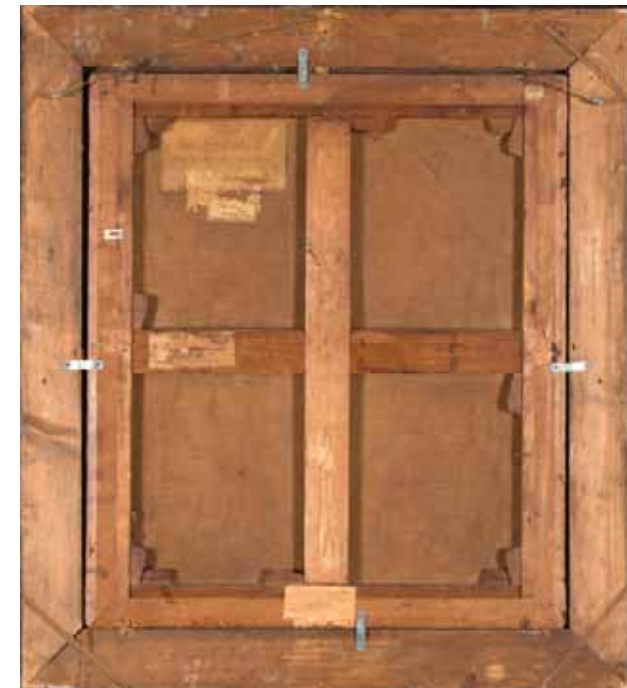






*(...) największy polski malarz pierwszej połowy bieżącego wieku, Piotr Michałowski... Słynne, niezrównane życiem i prawdą łby końskie jego pędzla... tak są piękne i tak wszystkie cechy nieledwie faktury Gericaulta na sobie noszą, iż słusznie za arcydzieła jego ucznia uchodzą...*

Jerzy Mycielski w nocie z paryskiej wystawy powszechnej,  
Paryż, 1889



Twórczość Piotra Michałowskiego niepodobna zawrzeć w jednej rozprawie czy zwięzłej nocie, tymbardziej, że artysta tworzył długimi cyklami. Można jednak wyznaczyć pewne kierunki, jak również wskazać na elementy łączące wszystkie wątki, powstałe niejako na marginesie ziemiańskiej codzienności i o czym należy pamiętać w pewnej niezależności od polskiego życia artystycznego. Przez cały artystyczny dorobek przewija się temat heroicznego eposu walk niepodległościowych – od Napoleona do roku 1831. Obrazy bitew, szarże, utarczki, wodzowie i żołnierze a nade wszystko przedstawienia bitwy pod Samosierrą są godnym świadectwem epoki, świadectwem heroizmu i bohaterstwa. Odrębną grupę prac stanowią dzieła związane z rodziną: portrety dzieci na kucach i koniach, przejażdżki, wyprawy i pogonie, portrety Żydów i chłopów. Mają one szczególne znaczenie bo dokumentują prywatne, prawdziwe życie artysty nakreślone czułością i zatrzymane nie tyle dla widza co dla siebie samego i przez to niesłychanie cenne. W tej grupie prac niesłychanie chwytające za serce i naładowane szczególnym ładunkiem emocjonalnym są podobizny zwierząt – koni, psów i wół. Niezwykle w tych pracach połączenie realizmu studium z natury ze swobodą malarską przywodzi na myśl dzieła Theodora Gericaulta, ale tylko przywodzi, nie naśladuje ani nie kopiuje, staje zaś w szranki i nie odbiega klasa artystyczną, o czym pisali już współcześni artyści krytycy. Realizuje formę i treści romantyczne w niezwykle jak na owe czasy nowoczesny sposób, sobie tylko właściwy.

Prezentowana praca jest arcydziełem o najwyższej klasie artystycznej ale również znaczeniu dla historii sztuki polskiej. Sportretowany łeb gniadego konia w półprofilu w dosyć dużym jak na zwyczajowe dzieła mistrza rozmiarze zdaje się wychodzić z płótna. Koń patrzy na widza pełnym oddania, niezwykle mądrym spojrzeniem, wodząc za nim wzrokiem gdziekolwiek by się nie znalazł. Mamy wrażenie, że model cieszył się ogromną sympatią portretującego, wręcz miłością co starał się odwzajemnić spokojnie pozując. O szczególnym znaczeniu pracy oraz zadowoleniu artysty z efektu końcowego świadczy też pełna sygnatura umieszczona na dole obrazu, co artysta czynił nie zawsze. Praca znajdowała się przez lata w rękach rodziny artysty, była własnością Józefy Michałowskiej, córki artysty, a następnie jego wnuka Dominika Łempickiego, by następnie znaleźć się w kolekcji m.in. dr Emila Merwina z Wiednia. Cudem ocalały z pożaru części zbiorów kolekcjonera niesie swoją cudowną historię do antykwariatu Czesława Bednarczyka, by znaleźć się w końcu w reprezentacyjnej kolekcji polskiej sztuki Wojciecha Fibaka. Dzieło prezentowane było na wielu znamienitych wystawach polskiej sztuki, w ostatnich latach m.in. w Muzeach Narodowych w Warszawie, Poznaniu (1992), Szczecinie (1999/2000) oraz Krakowie (2000). Jego pojawienie się na rynku aukcyjnym stanowi prawdziwe wydarzenie dla kolekcjonerów sztuki polskiej w kraju i za granicą.





Alfred Wierusz-Kowalski – fot. archiwum rodzinne w zbiorach Muzeum w Suwałkach

## ALFRED WIERUSZ-KOWALSKI

Alfred Wierusz Kowalski był jednym z najbardziej znanych przedstawicieli szkoły monachijskiej w malarstwie polskim. Jest jednocześnie jednym z najbardziej rozpoznawalnych twórców na rynku antykarycznym, cieszący się ciągle niesłabnącym zainteresowaniem kolekcjonerów. Urodził się w Suwałkach, studiował w Warszawie, Dreźnie, Pradze i Monachium, by w tym ostatnim na stałe osiąść w roku 1873. Największą inspiracją artysty była niewątpliwie nauka w prywatnej pracowni pod kierunkiem Józefa Brandta, czego echa powracają w całej niemalże twórczości Kowalskiego. Nie bez znaczenia była również przyjaźń z Władysławem Czachórskim i Janem Chełmińskim a do jego nieoficjalnych uczniów należeli m.in.: Olga Boznańska, Czesław Tański, Henryk Weyssenhoff, Michał Wywiórski i Karol Wierusz-Kowalski (stryjeczny bratanek). Pomimo zagranicznej sławy nie zapomniał o Polsce wysyłając wiele swoich obrazów na krajowe wystawy. Był laureatem licznych wyróżnień, w 1890 roku otrzymał m.in. honorową profesurę Akademii

Sztuk Pięknych w Monachium. Płótna autorstwa Wierusza-Kowalskiego zdobyły kolekcję Prinzregenta Luitpolda oraz znajdowały się w zbiorach monachijskiej Nowej Pinakoteki jak również w Dreźnie, Berlinie i Warszawie. Znaczną część stanowiły również zbiory kolekcji prywatnych zarówno europejskich jak i amerykańskich. Niewątpliwie jednym z najważniejszych miejsc związanych z Wieruszem Kowalskim w Polsce są Suwałki. Już w 1956 roku powstało tam Muzeum, dzięki którego działalności propagatorskiej przywrócona została pamięć o wielkim malarzu. W pomoc Muzeum włączyli się spadkobiercy Wierusza Kowalskiego. Ten symboliczny powrót artysty do rodzinnego miasta ukoronowała monograficzna wystawa otwarta z okazji jubileuszu pierwszego 10-lecia Muzeum (1966). W 1974 roku została zainaugurowana stała galeria poświęcona Alfredowi Wieruszowi Kowalskiemu gromadząca – wśród licznych pamiątek po malarzu – liczną spuściznę artystyczną w postaci obrazów olejnych, rysunków i szkiców.



**ALFRED WIERUSZ-KOWALSKI (1849 – 1915)****POLSKI ORSZAK WESELNY, PO 1900**

olej płótno, 90 x 110 cm

sygn. p.d.: A. Wierusz Kowalski

**Cena wywoławcza: 320 000 zł****Estymacja: 400 000 – 500 000 zł****WYSTAWIANY:**NACHLASS PROF. ALFRED VON WIERUSZ – KOWALSKI Moderne Ölgemälde,  
Hugo Helbing Galerie, Monachium, 1917.**REPRODUKOWANY:**NACHLASS PROF. ALFRED VON WIERUSZ – KOWALSKI Moderne Ölgemälde,  
Hugo Helbing Galerie, Monachium, 28 kwietnia 1917, tablica V, poz. 39.Ptaszyńska E. *Wierusz-Kowalski*, Wydawnictwo BOSZ, Warszawa, 2017, s.115, il.113.

*...nigdy jeszcze krajobraz polski i chłop polski z taką swobodną pewnością z taką ponętą brawurą nie był traktowany, jak na barwnych i porywających płótnach Alfreda Kowalskiego*

Cezary Jellenta za: Eliza Ptaszyńska, *Alfred Wierusz-Kowalski*, Wydawnictwo Bosz, 2017.

Alfred Wierusz-Kowalski była artystą tyleż różnorodnym, co kontrowersyjnym. Wiele lat niedoceniany przez rodzimych krytyków cieszył się ogromnym powodzeniem za granicą. Dopiero na początku lat 90-tych XIX wieku obserwujemy wzmożone zainteresowanie jego twórczością w kraju, spowodowaną zapewne jego sukcesami na arenie międzynarodowej. Trudno wytłumaczyć stanowisko polskiej krytyki wobec twórcy w tamtym okresie, bo przecież nikt tak jak on nie pochylał się nad każdym prawie aspektem historycznego i społecznego wymiaru malarstwa typowo narodowego. Podstawową jego cechą była narracyjność. Widza uderza przede wszystkim ogromna umiejętność artyty w oddaniu przedstawianej rzeczywistości, w jej fizycznej prawdzie, niekłamanej, co czasami nawet na dalszy plan odsuwa przeżycia estetyczne. Dopiero gdy odbiorca nasyci się samym przeżyciem estetycznym zaczyna dostrzegać wirtuozerię gry światła, głębię koloru, harmonię barw, kompozycję zawsze wyważoną, ale zapewniającą ruch, opowiadającą. Ta właśnie narracyjność zdaje się być właśnie głównym atutem jego prac. Złapany na uczynku wycinek prozy jak pisała ówczesna krytyka o płótnach artysty dzisiaj jawi się jako jego główna zaleta.

Opowieść o miasteczkach pozbawionych urody, o sprawach, czynnościach pozbawionych zasobności, ale przynależnym "szarym ludziom", wszystko to zdaje się być głównym tematem części jego prac i stanowić sedno jego zamysłu malarskiego. Nadanie tym sprawom sensu malarskiego i zachwycenie widza prostymi sprawami, w których to tkwi niewypowiedziane piękno było od zawsze kwintesencją jego wizji malarskiej, która to najpierw, należy to powiedzieć, znalazła uznanie o dziwo w Moanchium, potrafiącym docenić jej niesamowitą harmonię kolorystyczną, realizm i autentyzm.

Prezentowana praca wpisuje się w nurt najbardziej fantastycznych, przepojonych temperamentem scen wesel chłopskich, tematu, który artysta bardzo sobie upodobał i z pieczołowitością kontynuował w różnych etapach swojej drogi twórczej. W takim formacie, z przemyślaną kompozycją, dopracowanym pejzażem stanowiącym całość z rozgrywaną sceną oraz swoją historią wystawienniczą zalicza się do najbardziej cennych i poszukiwanych prac artysty.





10

MICHAŁ GORSTKIN WYWIÓRSKI (1861 – 1926)

PEJZAŻ Z ROGALINA

olej, płótno, 17 x 27.5 cm

sygn. p.d.: 1905 Rogalin/M.G.Wywiórski

**Cena wywoławcza: 16 000 zł**

**Estymacja: 18 000 – 20 000 zł**





## 11

### ZYGMUNT AJDUKIEWICZ (1861 – 1917)

#### SWAWOLA (ZALOTY)

olej, tektura, 32.2 x 40 cm

sygn. p.d. Zygmunt Ajdukiewicz

na odwrocie pieczętka "A. CHRAMOSTA (...) STADT DÖSSELDORF WIEN (...)STRASSE 48", oraz odręczna notatka: "Swawola" / "Tygodnik Ilustrowany / 1898 tom I. / Wędrowiec 1906 Tom I."

**Cena wywoławcza: 20 000 zł**

**Estymacja: 22 000 – 28 000 zł**

#### REPRODUKOWANY:

Tygodnik Ilustrowany, 1898, nr 24.

Wędrowiec 1906 t. I.

Katalog 51 Aukcji Dzieł Sztuki i Antyków Domu Aukcyjnego Desa Unicum, 16.10.2004, poz. 27.

Katalog Aukcji Dzieł Sztuki Galerii Marii Ochalskiej w Willi Struvego – 14.12.2006, poz. 37.

*Egzotyczna Europa. Kraj urodzenia na płótnach polskich monarchijczyków*, red. Eliza Ptaszyńska, Muzeum Okręgowe w Suwałkach, 2015, s. 10.

Artysta urodzony w 1861r. w Witkowicach niedaleko Tarnobrzegu. Studiował w akademii wiedeńskiej (1880 – 1882) oraz w monachijskiej (1883 – 1885). Po ukończeniu studiów osiadł na stałe w Wiedniu. Dzięki pomocy brata stryjcznego – Tadeusza Ajdukiewicza, rozpoczął swoją karierę malując portrety w sferach dworskich i arystokratycznych m. in. do pałacu cesarskiego w Wiedniu, namalował cykl obrazów o tematyce mitologicznej, przedstawiającej historię Złotego Runa. Swoje obrazy wystawiał od 1882r. w Krakowie, Warszawie, Lwowie, Wiedniu, Monachium, Berlinie i Pradze. Początkowo malował niewielkie obrazy, w których skupiał się na precyzyjnym i dokładnym wykonaniu szczegółów. W późniejszym etapie swojej twórczości, malował większe, rozbudowane kompozycje w których przewijała się tematyka wojskowa, i myśliwska, aranżował sceny rodzajowe i historyczne. Był również ilustratorem, m. in. „Potopu” Henryka Sienkiewicza.

Prezentowana praca stanowi nie tylko bardzo ciekawy przykład malarstwa rodzajowego ale również rozwoju technik graficznych i ilustracyjnych końca XIX wieku. Obraz Swawola powstał z przeznaczeniem do reprodukcji w technice heliograviury. Najprawdopodobniej na bezpośrednie zamówienie Tygodnika Ilustrowanego z 1898 roku, gdzie jest reprodukowany. Technika ta wynaleziona w 1879 roku polegała na fotograficznym naświetleniu płyty z substancją światłoczułą, którą następnie trawiono, uzyskana w ten sposób matryca odwzorowywała wręcz z fotograficzną dokładnością dzieło. Heliograviura jako technika czasochłonna i kosztowna, zastąpiona została później w druku przemysłowym przez rotograviurę, będąc stosowana bardzo rzadko, najczęściej właśnie do reprodukcji dzieł sztuki w niewielkim nakładzie.





**WŁADYSŁAW SZERNER (1836 – 1915)****NA POPASIE, OK. 1880**

olej, płótno, 40.5 x 80 cm

sygn. l.śr.: Władysław Szerner

**Cena wywoławcza: 150 000 zł****Estymacja: 180 000 – 200 000 zł****REPRODUKOWANY:**

Poradnik polskiego kolekcjonera, [praca zbiorowa], Wydawnictwo Kluszczyński, Kraków, il. s. 51 [jako Czaty].

Katalog Aukcji Dzieł Sztuki Domu Aukcyjnego Agra-Art, 22.03.2009, poz. 30.

Katalog Aukcji Sztuki Dawnej Domu Aukcyjnego Desa Unicum, 29.10.2009, poz. 7.

*W pracowni Brandta mieliśmy też niespodziewaną przyjemność poznać się z pracami p. Władysława Szernera. Są to sceny rodzajowe, pełne prawdy i wdzięku; nasze targowice, karczemki, popasy, pochwycone szczęśliwie z natury, które by każdy salon i zbiorek mile przyozdobiły. Takimi właśnie holenderscy malarze zarobiliby sobie na sławę.*

cytat za: Stępień H., Liczbińska M., *Artyści polscy w środowisku monachijskim w latach 1828-1914.*

Władysław Szerner urodzony 3 czerwca w Warszawie, był synem naczelnika sekcji administracyjno – rachunkowej w Wydziale Górnicstwa Królestwa Polskiego. Ukończył Instytut Szlachecki w Warszawie, po czym do roku 1862 studiował malarstwo w Szkole Sztuk Pięknych, pod kierunkiem m.in. Rafała Hadziewicza. Wówczas zaprzyjaźnił się z młodszym od siebie Józefem Brandtem. Należał do grona młodzieży, która w czasie powstania styczniowego pochwyciła za oręż w obronie Ojczyzny. Podczas pobytu w Ołomuńcu wykonał rysunek *Wnętrze kazamaty* z politycznymi więźniami w Ołomuńcu, opublikowany w 1864r. w jednym z wiosennych numerów paryskiego czasopisma „L'illustration”. 23 maja 1865 r. zapisał się do Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. Był uczniem malarzy historycznych: Georga Hiltenspergera, Alexandra Wagnera, Wilhelma Dietza, Hermana Anschütza i Alexandra Strähubera. Po skończeniu powstania osiadł w Monachium i tu przez kilka lat pracował nad portretami wykonanymi kredką lub rysunkami wykorzystywanymi przez różne pisma. W początkowym etapie rzadko malował obrazy olejne. Józef Brandt nie mając czasu na przyjęcie zlecenia do czasopisma i znając biegłość rysunkową oraz pracowitość Władysława Szernera powierzał mu pracę. To właśnie dzięki jego rekomendacji

Szerner w 1865r. rozpoczął współpracę jako rysownik z warszawskim tygodnikiem *Kłosa*, gdzie zamieszczał scenki rodzajowe m. in. Przed kościołem dominikanów w Krakowie (1872 nr 72), *Swaty w Krakowskim* (1872 nr 180), *Przy kramach w Sukiennicach* (1874 nr 121) oraz widok przedstawiający wnętrze pracowni monachijskiego malarza Wilhelma Kaulbacha (1874 nr 229). Szerner utrzymywał kontakty z monachijską kolonią malarzy polskich, m. in. Alfredem Wierusz-Kowalskim, Antonim Kozakiewiczem oraz Władysławem Czachórowskim, który wykonał portret jego 7 letniego syna (*Portret Włodka Szernera, 1789*). Tam też wykrystalizował się warsztat artystyczny Szernera. Władysław tworzył sceny rodzajowe z udziałem Lisowczyków i husarii oraz podkrakowskich chłopów. Jego nastrojowe obrazy, odznaczały się przemyślaną tematyką i najwyższą jakością wykonania artystycznego. Były chętnie kupowane zarówno w Polsce, jak i w Niemczech. Obrazy Władysława Szernera eksponowane były na wystawie w warszawskim i krakowskim TZSP na początku lat 70. XIX w., m. in. *Święty Franciszek* (1870), *Gęsiarka* (1872), *Powrót z jarmarku* (1873), *Dziewczyna z dwójczkami* (1874), *Przed karczmą w dzień jarmarczny* (1875).





13

**WŁADYSŁAW KAROL SZERNER (1870 – 1936)**

**ODPOCZYWAJĄCY KOZACY, OK. 1910**

olej, deska, 39 x 49.5 cm

sygn. l.d.: W. Szerner iun

**Cena wywoławcza: 25 000 zł**

**Estymacja: 28 000 – 35 000 zł**

**REPRODUKOWANY:**

Katalog Aukcji Dzieł Sztuki Domu Aukcyjnego Rempex, 27.01.2010, poz. 225.

Władysław Karol Szerner urodził się w 1870 roku w Przybenicach w majątku rodzinnym matki Apolonii Geppert. Jego ojcem był Władysław Szerner jeden z najwybitniejszych polskich twórców obrazów o tematyce historycznej związanej z lisowczykami, husarią i jazdą lekką oraz scen rodzajowych. Od 1888 r. mieszkał u ojca w Monachium, studiując na Akademii Sztuk Pięknych w Monachium pod kierunkiem J.C. Hertericha, C. Hackla i W. Dieza. Równolegle studiując także przez cztery semestry agronomię na politechnice monachijskiej. Po ukończeniu Akademii powrócił do ojczyzny. Zadebiutował w 1893r. pokazując w warszawskim TZSP miniaturę Pod figurą. Podobnie jak ojciec sięgał po tematykę scen historycznych. Wykorzystywał motyw koni, lisowczyków, huculów oraz epizody z dziejów Polski. Czasami również malując repliki obrazów swego ojca. Swoje obrazy podpisywał sygnaturą "Szerner junior" lub dodając „iun.” lub „jun.” obok swego imienia i nazwiska. Swoje prace prezentował również na wystawach w 1894 r. w lwowskim i krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych (Sielanka i Martwa natura). Wśród jego najbardziej rozpoznawanych obrazów znajdu-

je się motyw krakowiaka pławiącego konie i młodą kobietę stojącą na mostku (Spotkanie). Temat tego typu rodzajowych scen pojawiał się w jego twórczości kilkakrotnie zmieniając się w drobnych szczegółach i tytułach (np. Umizgi i powtórnie Spotkanie z 1900 r.). W pierwszych latach XX w. z powodu słabego zdrowia zaprzestał malowania i objął stanowisko praktykanta rolnego w należącym do Stefana Wielowiejskiego majątku Lubcza. W latach 1909–14 corocznie wystawiał obrazy w TZSP, a od 1910r. również w warszawskim Salonie Feliksa Rychlinga. W latach 1910–12 był członkiem zagranicznym Kunstverein w Monachium. Jego obrazy: Pokłosie, Gęsiarka, Pojenie koni, Lato i Na drodze, zostały przed pierwszą wojną światową zakupione lub wylosowane jako premie TZSP. Szerner Junior nie założył rodziny. Pod koniec życia mieszkał w drewnianej oficynie dworu w Wośnikach, należącej do Władysława Prusaka, pasierba Józefa Brandta. Po jego śmierci obrazy pozostawione w dworku zostały skradzione podczas okupacji niemieckiej.







Józef Chełmoński – fot. Cyfrowa Biblioteka Narodowa POLONA

## JÓZEF CHEŁMOŃSKI

Józef Chełmoński przyszedł na świat 6 listopada 1849 roku w Łowiczu. Ojciec malarza był zarządcą dzierżawionego od administracji Księstwa Łowickiego majątku Boczki, ale pełnił również obowiązki wójta w miejscowej gminie. Ojca i syna łączyła bardzo głęboka więź emocjonalna, może z racji dużej artystycznej wrażliwości pierwszego, którą to według licznych istniejących przekazów, jako pierwszy zaszczerpił w duszy przyszłego malarza. W 1867 roku młody Józef zapisuje się do warszawskiej Klasy Rysunkowej, jedynej wówczas uczelni artystycznej w Królestwie Polskim. Profesorami w klasie Rysunkowej są w tym czasie m. in. Rafał Hadziewicz, Aleksander Kamiński, Chrystian Breslauer, Marcin Zaleski i Bolesław Podczaszyński. Wśród studiujących kolegów znajdują się m. in. Walery Brochocki, Władysław Czachórski, Wilhelm Kotarbiński, Alfred Wierusz-Kowalski oraz Pantaleon Szynkler. Jednocześnie z nauką w Klasie Rysunkowej Chełmoński wstąpił do prywatnej pracowni Wojciecha Gersona. Tutaj spotkał się z takimi późniejszymi osobowościami jak Antoni Piotrowski, Julian Maszyński, Kazimierz Alchimowicz czy Jan Owidzki. Sam Chełmoński zawsze podkreślał ogromną rolę, jaką w jego życiu twórczym odegrał Gerson, pisał o nim: *człowiek obdarzony gorącą miłością wszystkiego, co szlachetne i wielkie*. Mistrz stał się głównym mentorem Chełmońskiego. Wpajana studentom zasada, że aby malować rzeczy wzniosłe, trzeba samemu się udoskonalić, stała się myślą przewodnią życia artysty. Pragnienie stania się dobrym, by móc wywołać potem to uczucie w widzu, jest widoczne w całej jego twórczości. W połączeniu z ogromnym naciskiem, jaki Gerson kładł na akademicki warsztat rysunkowy i studiowanie natury, idea ta dawała przyszłemu mistrzowi Chełmońskiemu najlepszą z możliwych podstaw studiowania malarstwa. Na przełomie listopada i grudnia 1871 roku Chełmoński wyjechał na dalsze studia do Monachium. Ciekawostką jest, że stało się to przy wydatnej pomocy Maksymiliana Gierymskiego. Przekazał on swój obraz na loterię, dochód z której przeznaczony został na opłacenie pobytu Chełmońskiego w Monachium. W okresie jego pobytu rezydowała tamże cała kolonia artystów polskich na czele z Józefem Brandtem i Maksymilianem Gierymskim. Wokół tych dwóch uznanych skupiła się grupa młodszych, różnie uzdolnionych, których drogi artystyczne potoczyły się w bardzo różnych kierunkach, m. in. Wojciech Kossak, Jan Rosen, Stanisław Witkiewicz, Tadeusz Dowgird. Chełmoński nie studiował jednak długo na Akademii, prawdopodobnie były to dwa semestry. Bardzo szybko postanowił poświęcić się tylko malowaniu, tym bardziej, że przy wydatnej pomocy Brandta i Gierymskiego mógł zbywać prace i posyłać środki rodzinie. Pomimo niewątpliwej przyjemności z obcowaniem ze sztuką dawnych mistrzów, którą miał okazję oglądać w Starej Pinakotece, czy też ze sztuką współczesną, prezentowaną wówczas na licznych wystawach, Chełmoński nie czuł się najlepiej w Monachium. Był najprawdopodobniej rozczarowany również Akademią i bardzo tęsknił.

Nostalgii nie uleczyła nawet znaczna poprawa warunków materialnych. Pocięchą i natchnieniem była w tym okresie poezja Adama Mickiewicza, a zwłaszcza Pana Tadeusza. W 1874 roku Chełmoński wyjeżdża na Ukrainę i stamtąd wraca już do Warszawy. Pobyt na Ukrainie w pewien sposób ukierunkował dalszą twórczość artysty. Zyskała ona nowego ducha, swobodę i pokazała w pełni niezmiernie bliskie naturze oblicze artysty. Chełmoński pokochał kresy. Dzięki swojej fotograficznej pamięci motywy i tematy z Podola, Ukrainy, z biegiem lat z Wołynia, Pińszczyzny, Polesia i Litwy, stawały się tematem jego najlepszych prac (*Babie lato*, *Przed odjazdem gości na Ukrainie*, *Stróż nocny*). Zapamiętywał, a następnie malował w swojej sławnej pracowni, na ostatnim piętrze Hotelu Europejskiego w Warszawie. Niestety wystawa w TZSP sztandarowych dzieł nie przyniosła zamierzonego efektu. Prace, o zgrozo, nie znalazły uznania ani wśród publiczności ani krytyki. Rozczarowany artysta postanawia więc wyjechać do Paryża, gdzie spodziewa się lepszego odbioru prac, mimo, że jak sam pisze *...przywiązanie do swoich było mi podstawą czynów moich i zajęć, gdy mi tego zabraknie – sądzę, że mi znów tak źle będzie, jak już było*. Dzięki pomocy tym razem Cypriana Godebskiego i jego żony Chełmoński w połowie listopada 1875 roku wyjechał do Paryża. Jego dom był miejscem spotkań artystów, niemniej Chełmoński ciągle tęsknił za krajem, ale też zapewne był rozgoryczony niezrozumieniem rodaków. Sytuację zmienił paryski Salon 1876 roku, gdzie obrazy artysty wzbudziły spore zainteresowanie marszandów ale też publiczności i krytyki. Chełmoński rozpoczął współpracę ze znanym marszandem Adolphem Goupilem. W jego korespondencji znaleźć można notatkę dotyczącą Chełmońskiego: *Od czasu Gericault nikt z taką siłą koni nie traktował*. Prace artysty zaczęły być również sprzedawane w Ameryce, nabywcą był znany kolekcjoner Wiliam Stewart, a także Henry Gibson. Ostatecznie artysta pozostał w Paryżu dwanaście lat. Ukoronowaniem tego okresu było niewątpliwie Grand Prix na Wystawie Powszechnej w Paryżu. Był to czas ogromnego sukcesu artystycznego oraz barwnego życia paryskiego. Zamówień od sprzedających obrazów było dużo więcej niż prac. Normalnym stało się więc, że motywy zaczęły się powtarzać, a sam artysta czerpiący z pamięci a nie ze świeżo przeżywanymi emocjami popadł w swego rodzaju manierę, którą Chełmońskiemu, zwłaszcza przyjaciele, zaczęli wypominać. Pobyt w Paryżu zapewnił mu sławę w środowisku, dał niezależność finansową, ale uważa się, że niestety nie posunął go w rozwoju drogi twórczej. Można by na ten temat polemizować. Okres francuski przyniósł bowiem Chełmońskiemu zainteresowanie pejzażem. Stało się ono paradoksalnie przyczynkiem do odrodzenia twórczego w innym charakterze, nie mniej jeszcze artystycznie genialnego. Chełmoński wrócił do kraju. Kupił niewielki majątek blisko Grodziska – Kukłówka i osiedlił się tam wraz z córkami, by poświęcić się teraz całkowicie malarstwu pejzażowemu, tam też zmarł w 1914 roku.







**JÓZEF CHEŁMOŃSKI (1849 – 1914)****CZWÓRKA, 1885**

olej, płótno, 45.5 x 77 cm

sygn. l.d.: JOZEF CHEŁMOŃSKI / 1885

na odwrocie: pieczętka ze składu przyborów malarskich w Paryżu, oraz uszkodzona naklejka z The Parrish Art Museum

**Cena wywoławcza: 480 000 zł****Estymacja: 600 000 – 800 000 zł****PROWENIENCJA:**

kolekcja prywatna, Polska

kolekcja Stanisława Złotkowskiego, USA

**REPRODUKOWANY:**Katalog wystawy *Polish Paintings. A Loan Exhibition*, The Parrish Art Museum, Southampton, Long Island, Nowy Jork, 1957, poz. 21, il. na s. 41.

Matuszczak T., Józef Chełmoński, Wydawnictwo Kluszczyński, Kraków, 2003, s. 15.

Katalog 164 Aukcji Sztuki Dawnej Domu Aukcyjnego Desa Unicum, 17.12.2009, poz. 14.

**WYSTAWIANY:**Polish Paintings. *A Loan Exhibition*. The Parrish Art Museum, Southampton, Long Island, Nowy Jork, 1957

Wystawa jednego obrazu, Muzeum Pałac w Radziejowicach, 18 XII 2009 – 30 I 2010

Paryski okres twórczości, blisko dwunastoletni, w którym powstało prezentowane dzieło przyniósł artyście ogromną tęsknotę za krajem, wiele rozterek duchowych, ale też sukces zawodowy. Zauważony i doceniony przez Adolphe'a Goupila, wkrótce osiągnął spektakularny sukces artystyczny i finansowy, także poza Francją, głównie w Stanach Zjednoczonych. Stał się też niezwykle znaną i docenianą postacią paryskiego świata twórczego. Prowadził otwarty dla całej kolonii artystycznej dom, utrzymywał szerokie kontakty towarzyskie, tym niemniej nigdy do końca nie poczuł się w Paryżu jak w domu. Żadna sława i żadne pieniądze nie były w mocy uleczyć tego depresyjnego stanu. Nękany ciągłym poczuciem straty, zawodu i tęsknoty tym bardziej pieczołowicie malował polskie kresy. Z dala od ojczyzny, a namalował w tym okresie szereg zdumiewająco żywych obrazów ukazujących kraj w całym bogactwie i różnorodności jego natury i obyczajów. Obdarzony fenomenalną pamięcią malował w Paryżu, gdzie rozkwitał wówczas impresjonizm, na który Chełmoński w ogóle nie zwrócił uwagi, realistyczne sceny z życia codziennego w Polsce, targi końskie, rolników i pasterzy w polach, kuli-gi i szumne powroty z dworskich balów, karczmy, jarmarki, polowania, napady wilków oraz konne trójki i czwórki. Te ostatnie zdają się być najbardziej reprezentatywnymi dla twórczości artysty. Niewątpliwie

najpopularniejszym obrazem Chełmońskiego z tego cyklu jest słynna Czwórka (1881) zdołająca dzisiaj salę galerii malarstwa polskiego w krakowskich Sukiennicach. Bardzo zbliżone w motywie jest prezentowane dzieło Czwórka (1885). Zaprzężony również w cztery konie powóz jedzie najwyraźniej bardzo szybko po polnej, błotnistej drodze w tle zostawiając zabudowania wsi. Tuż obok patrzącego widza mają zamiar przejechać rozpędzone konie powożone przez młodego woźnicę. Za nim, w powozie widoczny jest kresowy szlachcic, wyraźnie rozluźniony, jakby nie przejmujący się szybkością, na co potwierdzeniem jest palona spokojnie fajka na długim cybuchu. Może zmierza jedynie po sąsiedzku na partyjkę kart, może jedzie w interesach do pobliskiej wsi. Z lewej strony towarzyszą pędzącemu powozowi trzy psy ukazane podobnie jak konie w skrótach perspektywicznych. Zwierzęta niemalże unoszą się nad błotnistą, śliską ziemią. W obrazie dochodzą do głosu w równych proporcjach ogromna siła z jaką ukazany jest pęd powozu i wysiłek zwierząt oraz spokój bijący od postaci ludzkich, nastrój bló-giego bezpieczeństwa i rodzimy klimat, tak bliski szczególnie w Paryżu Józefowi Chełmońskiemu. Czwórka z 1885 roku należy niewątpliwie do najbardziej cenionych prac artysty i wpisuje się w najbardziej poszukiwaną tematykę obrazów jego twórczości.





15

**JÓZEF BRANDT (1841 – 1915)**

**KOZAK NA KONIU, PO 1900**

olej, płótno, 63 x 44.5 cm

sygn. p.d.: Józef Brandt/z Warszawy/Monachium

**Cena wywoławcza: 350 000 zł**

**Estymacja: 400 000 – 500 000 zł**

**REPRODUKOWANY:**

*Egzotyczna Europa. Kraj urodzenia na płótnach polskich monarchijczyków*, red. Eliza Ptaszyńska, Muzeum Okręgowe w Suwałkach, 2015, s. 194.

*Brandt jest po prostu poetą stepowym (...) Czasy zamarte zmartwychwstają pod jego pędzlem, a na widok jednego epizodu mimo woli odtwarza się w duszy cały świat rycersko kozaczy. – Henryk Sienkiewicz*

Józef Brandt był jednym z najwybitniejszych malarzy polskich reprezentujących nurt monarchijski. Studiował malarstwo w Polsce, Paryżu i Monachium. W 1870 roku otworzył w Monachium własną pracownię, a w 1878 został honorowym profesorem Akademii Monachijskiej, członkiem Akademii w Berlinie i w Pradze. Jest jednym z tych polskich artystów malarzy, którym udało się zrobić ogromną karierę poza Polską. Uczestniczył w wielu europejskich wystawach i cieszył się niestabnym uznaniem. Pomimo międzynarodowych sukcesów – jak pisze Jan K. Ostrowski – i stałego zamieszkania za granicą, Brandt z całą świadomością pozostał malarzem polskim. Podejmował niemal wyłącznie polskie tematy historyczne i rodzajowe. Sygnując obrazy, dodawał dopisek „z Warszwy”, jak gdyby chcąc uprzedzić ewentualne wątpliwości związane z niemieckim brzmieniem swego nazwiska.

Brandt był przede wszystkim malarzem batalistą – z wielkim kunsztem malował bitwy, epizody z historii polskich wojen, wojsko, jeźdźców ale również sceny rodzajowo -obyczajowe jak polowania i jarmarki. Za scenę przedstawianych przez artystę wydarzeń były najczęściej wschodnie kresy siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej.

Prezentowany obraz Kozak na koniu, posiada wszelkie cechy znamienne dla twórczości Brandta. To realistycznie i bardzo precyzyjnie ukazany portret kozaka, przedstawionego na tle zamglonego rozległego stepu z rozlewiskiem wodnym, przez które przechodzi oddział konnych z taborem, oraz z widocznymi w głębi oddziałami jeźdźców. Na podstawie analizy artystycznej obraz można osadzić w okresie po 1900 roku, na co wskazuje głównie lekki gest malarski i malowniczość oraz swoista dekoracyjność widoczna głównie w przedstawieniu konia, które według Stanisława Witkiewicza „w obrazach Brandta mają bardziej znaczenie malowniczych istot. Plam barwnych, użytych z poczuciem dekoracyjnej ich wartości, jak w perskim dywanie, niż żywych i celowo ruszających się zwierząt. Koń jest piękną plamą barwną na tle zieleni stepu.” Prezentowany obraz jest znamienny, wręcz ikoniczny dla twórczości Brandta, będąc obowiązkową wręcz pozycją w kolekcji malarstwa monarchijskiego.





**RYSZARD OKNIŃSKI (1848 – 1925)****NA ZESŁANIE, OK. 1880**

olej, płótno, 57 x 110 cm

sygn. l.d.: J.R.Okniński

na odwrocie nalepka z wystawy BWA w Wałbrzychu, oraz z wystawy w Muzeum Okręgowym w Suwałkach

**Cena wywoławcza: 60 000 zł**

**Estymacja: 70 000 – 90 000 zł**

**WYSTAWIANY:**

*Malarze polscy w Monachium*, BWA, Wałbrzych, lipiec-sierpień 2006.

*I po co myśmy tam jechali! Stanisław Witkiewicz 1901. Malarze polscy w Monachium*, Muzeum Okręgowo w Suwałkach, maj-sierpień 2005.

*I po co myśmy tam jechali! Stanisław Witkiewicz 1901. Malarze polscy w Monachium*, Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, marzec-kwiecień 2006.

*I po co myśmy tam jechali! Stanisław Witkiewicz 1901. Malarze polscy w Monachium*, Muzeum Okręgowo w Lesznie, maj-lipiec 2006.

**REPRODUKOWANY:**

Katalog Aukcji Dzieł Sztuki Domu Aukcyjnego Agra-Art, 22.05.2005, poz. 60.

*Egzotyczna Europa. Kraj urodzenia na płótnach polskich monachijczyków*, red. Eliza Ptaszyńska, Muzeum Okręgowo w Suwałkach, 2015, s. 102.

Do środowiska monachijskich *Pferdenmalerei* – niezwykle biegłych warsztatowo, kontynuatorów batalistycznego malarstwa Józefa Brandta i pełnego temperamentu malarstwa rodzajowego Alfreda Wierusza-Kowalskiego należał Ryszard Jan Okniński. Urodził się w Śniadowie koło Łomży, uczył się w Lublinie gdzie poznał Władysława Czachórskiego. W latach 70tych kształcił się w Klasie Rysunkowej Wojciecha Gersona. W latach 1878 – 1880 przebywał w Monachium studiując u Otto Seitz'a i Alexandra Wagnera. Po powrocie do Polski zamieszkał w Lublinie a od 1886 roku w Warszawie. Jak przystało na przedstawiciela swojej epoki – w swojej twórczości podejmował bardzo często tematy związane z powstaniem styczniowym, opracowywał również sceny rodzajowe i myśliwskie oraz pejzaże. Uznawany za bardzo dobrego ilustratora i fotografa.

Mimo niezaprzeczalnego kunsztu oraz upływu półtora wieku, twórczość Oknińskiego pozostaje nadal do ponownego odkrycia, jego obrazy spotykane są niesłychanie rzadko i stanowią bardzo ciekawą propozycję dla kolekcjonerów malarstwa XIX wieku. Obraz *Na zesła-*

*nie jest w pełni reprezentatywny dla monachijskiego malarstwa pejzażowego. Kompozycja zamknięta jest poprzez charakterystyczny tzw. „ręcznikowy”, poziomy format i opracowana zgaszoną paletą szarości i ugrów. Obraz mimo swej niesłychanej nastrojowości, porusza bardzo ważny ale i traumatyczny dla Polaków temat powstania styczniowego i jego straszliwych następstw. Przedstawia pędzący przez błotniste pustkowie powóz. Zapada zmierzch. Jest prawie ciemno. Trzej zesłańcy w powozie patrzą biernie przed siebie, woźnica popędza konie. Wóz eskortują trzej rosyjscy żołnierze. Pod ciemnymi, ciężkimi od zimowych słoń chmurami krążą spłoszone przez jeźdźców czarne wrony, kilka siedzi jeszcze na przydrożnym krzewie – to jedyni świadkowie losu powstańców. Nastrój pustego, błotnistej pejzażu rozciągającego się aż po horyzont zestawiony jest z emocjami osób w powozie a całość sceny owiana jest niepokojącym klimatem zimnego zmierzchu. To mistrzowskie posługiwanie się zarówno narracją, techniką malarską jak i psychologią odczucia światła i barw pozwala wyróżnić Oknińskiego jako jednego z najciekawszych artystów malarstwa XIX wiecznego.*





17

**STANISŁAW WOLSKI (1859 – 1894)**

***EPIZOD Z WOJNY FRANCUSKO-PRUSKIEJ 1871 ROKU, 1889***

*olej, płótno, 60 x 115 cm*

*sygn. p.d.: Stanisław Wolski/1889*

***Cena wywoławcza: 70 000 zł***

***Estymacja: 80 000 – 100 000 zł***

Stanisław Pomian Wolski swoje pierwsze umiejętności artystyczne zdobywał pod kierunkiem Wojciecha Gersona w warszawskiej Klasie Rysunkowej. Mając 22 lata zapisał się do Akademii Sztuk Pięknych im. Jan Matejki. W latach 1883-1885 dzięki prywatnemu stypendium oraz swojej wspaniale zapowiadającej się karierze, wyjechał do Monachium, gdzie uczył się na Akademii oraz w prywatnej pracowni Józefa Brandta. Jego obrazy stały się szybko rozpoznawalne i cieszyły się dużą popularnością na rynku sztuki. Po ukończeniu stypendium w 1886r. powrócił do Warszawy, gdzie udało mu się rozpocząć współpracę z Tygodnikiem Ilustrowanym. Stanisław Wolski ze szczególnym upodoba-

niem malował sceny z kampanii napoleońskiej oraz obrazy o tematyce batalistycznej i historycznej, w których stacjonujący żołnierze, bitwy i potyczki wojenne oraz polowania, były motywami przewodnimi. Malował również sceny rodzajowe, w których wykorzystywał malownicze warszawskie parki i ulice oraz sceny cyrkowe. Jego wspaniale rozwijającą się karierę artystyczną zahamowała nieuleczalna choroba umysłowa. W rezultacie krótki czas czynnej aktywności malarskiej oraz rozproszony w różnych miejscach obrazy artysty spowodowały, że jego twórczość pozostaje nadal niekompletnie opracowana.





**JAN CHŁEMIŃSKI (1851 – 1925)****KSIĄŻĘ JÓZEF PONIATOWSKI**

olej, płótno, 72 x 55.5 cm

sygn. p.d.: Jan V. Chelmiński Jan Chelmiński

**Cena wywoławcza: 60 000 zł****Estymacja: 70 000 – 80 000 zł****REPRODUKOWANY:**Kluszczyński. R. J., *Od Michałowskiego do Fangora. Nowoczesne malarstwo polskie*, Wydawnictwo WBC, Kraków 2016, s. 166.

*Urodę rekwizytów ze swojej kolekcji pieczętowanie oddawał w powstających po 1890 r. obrazach o tematyce napoleońskiej i legionowej (Przeгляд wojsk księstwa Warszawskiego, Ukłon polski, Pod Austerlitz, Książę Józef Poniatowski na czele wojsk). Poprawność kompozycyjna, harmonijny aczkolwiek zgaszony koloryt, niezwykła wierność i drobiazgowość w przedstawianiu detali mundurów i uzbrojenia – to niewątpliwa zaleta jego płócien.*

cytat za: Kluszczyński R. J., *Od Michałowskiego do Fangora*, wyd. WBC, Kraków, 2016, s. 166..

Urodził się 27 stycznia 1851r. w małej miejscowości Brzustów, był synem nadleśniczego Lasów Rządowych Radzice – Maxymiliana Chelmińskiego. Wykształcenie malarskie zdobył w warszawskiej Klasie Rysunkowej, równolegle pobierając nauki rysunku u Juliusza Kossaka. Studia artystyczne kontynuował na Akademii w Monachium u Alexandra Strähubera i Alexandra Wagnera. Pobierał również lekcje prywatne w pracowniach Józefa Brandta (1875) oraz znanego batalisty Franza Adama. Od 1882 r. przebywał poza Polską podróżując pomiędzy Monachium, Londynem, Paryżem, Petersburgiem oraz Nowym Jorkiem. Będąc w Wielkiej Brytanii Chelmiński zawarł związek małżeński z urodzoną w 1858 roku i poznaną w Monachium Marie Henschel. W 1893r. uzyskał obywatelstwo brytyjskie. Od tego czasu zauważalna jest drobna zmiana pisowni jego nazwiska – Jan V. Chelminsky, gdzie V oznacza skrót jego drugiego imienia Władysław (często błędnie interpretowany jako niemiecki przedrostek von). Artysta pomimo częstych podróży i przeprowadzek, nie zerwał kontaktów z Polską. Często przysyłał swoje obrazy na warszawskie wystawy, gdzie zdobywały ogromne uznanie. Charakteryzowała go harmonijna kolorystyka obrazów o motywach scen z polowań, przejażdżek, konnych spacerów i kawalkady jeźdźców w rokokowych strojach. „Artysta cieszył się poparciem i uznaniem koronowanych głów w tym dworze bawarskiego. W 1879r. król Ludwik Bawarski za obraz Polowanie par force zapłacił osiem tysięcy marek, a dziewięć lat później car Aleksander III zakupił obraz Carowa rosyjska na polowaniu na lisa. Wspaniale rozwijająca się kariera malarska

pozwoiliła Chelmińskiemu na realizację drugiej pasji- kolekcjonerskiej. W jego zbiorach znajdowało się wiele egzemplarzy dawnej broni oraz zbiorów umundurowania żołnierskiego z czasów napoleońskich. Jego pasja skłoniła go do stworzenia książki wydanej w Paryżu w 1904 roku przedstawiającej umundurowanie wojsk polskich Księstwa Warszawskiego "L'Arme polonaise du Duche de Varsovie". Chelmiński odwiedził USA latem 1886 roku, gdzie gościł przez chwilę w Minnesocie na zaproszenie Jamesa J. Hilla, budowniczego Kolei Południowej (Great Northern Railway), późniejszego magnata kolejowego. Podczas swojego pobytu uwiecznił rodzinę Hillów przed ich posiadłością w North Oaks na jednym ze swoich pierwszych "amerykańskich" obrazów. Jego częste podróże do Stanów Zjednoczonych związane były również z zamówieniami możliwych oraz ich mecenatem, w tym również Teodora Roosevelta. Dla tego ostatniego malarz zilustrował tom opowiadań o tematyce myśliwskiej. W USA poznał również swoją drugą żonę – Leonie, córkę znanego nowojorskiego handlarza sztuką Michaela Knoedlera. W 1915 roku małżeństwo Chelmińskich przybyło do USA, aby osiąść na stałe w Nowym Jorku, który stał się ich wspólnym domem przez ostatnie dziesięć lat życia malarza. Do najbardziej znanych obrazów Jana Chelmińskiego należą: Polowanie z chartami (1875), Przejście przez Wilię w 1812 (1895), czy Książę Józef Poniatowski (1913). Wiele obrazów artysty wciąż znajduje się za granicą, głównie w Anglii, Niemczech i Stanach Zjednoczonych.





19

**ZYGMUNT ROZWADOWSKI (1870 – 1950)**

**UŁANI PRZY STUDNI**

*olej, tektura, 51 x 71 cm*

*sygn. p.d.: Z.Rozwadowski/19(?)1*

*na odwrocie orzeczenie autentyczności autorstwa*

*mgr Leszka Ludwikowskiego*

**Cena wywoławcza: 20 000 zł |**

**Estymacja: 22 000 – 28 000 zł**

Zygmunt Rozwadowski był absolwentem uczelni krakowskiej (m.in. J. Matejki) i monachijskiej (m. in. Antona Azbego). Jeszcze jako student debiutował w TPSP w Krakowie, wystawiając pod nazwiskiem Jordan (pseudonim od nazwy herbu rodzinnego). Po studiach mieszkał we Lwowie – nauczał w Szkole Przemysłowej, wiele wystawiał, współpracował przy dekoracji sal lwowskiego teatru. W 1899 roku założył Związek Artystów Polskich we Lwowie, któremu prezesował od 1903 roku. Należał także do lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

(w latach 1913-14 pełnił funkcję wiceprezesa). W czasie I wojny światowej walczył w Legionach. Po II wojnie zamieszkał w Zakopanem. Malował przede wszystkim obrazy batalistyczne z czasów napoleońskich i powstania listopadowego, sceny rodzajowe z motywami koni, rzadziej portrety i pejzaże. Uczestniczył w malowaniu popularnych panoram – *Panoramy Racławickiej* z Janem Styką i Wojciechem Kossakiem, *Golgoty*, *Panoramy siedmiogrodzkiej* i *Męczeństwa Chrześcijan* ze Styką oraz *Bitwy pod piramidami* z Kossakiem.





**ANTONI PIOTROWSKI (1853 – 1924)****PRZY STUDNI, 1917**

olej, sklejką, 80 x 100 cm

sygn. p.d.: A.Piotrowski 1917

**Cena wywoławcza: 100 000 zł****Estymacja: 120 000 – 140 000 zł****REPRODUKOWANY:***Egzotyczna Europa. Kraj urodzenia na płótnach polskich monarchijczyków*, red. Eliza Ptaszyńska, Muzeum Okręgowe w Suwałkach, 2015, s. 222.

Artysta urodzonym w 1853 r. w wielodzietnej rodzinie Wincentego i Marianny Zabierzewskich. Już jako 10-letni chłopiec wykonywał rysunki napotkanych ludzi, sceny z życia Cyganów oraz polowań. W 1868r. rozpoczął naukę rysunku w pracowni Wojciecha Gersona oraz w warszawskiej Klasie Rysunkowej u Rafała Hadziwicza i Antoniego Kamińskiego, gdzie zaprzyjaźnił się z Józefem Chełmońskim, z którym brał udział w plenerze na Podolu. Od 1874r. Piotrowski prezentował swoje obrazy na wystawach w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych, dzięki czemu otrzymał stypendium pozwalające na kontynuowanie edukacji w Monachium. Po jego zakończeniu powrócił do kraju gdzie postanowił kształcić się pod kierunkiem Jana Matejki w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Po krótkim czasie stworzył własną pracownię. W 1879 r. wraz z żoną na cztery lata wyjechał do Paryża. Podczas pobytu we Francji wystawiał swoje obrazy w Salon Cimaise (1880) i w Salonach Paryskich (1880 i 1881). Od roku 1884 ponownie zamieszkał w Krakowie, gdzie nauczał na Kursach im. A. Baranieckiego (wśród jego uczniów była m.in. Olga Boznańska). W jego twórczości dominowały obrazy o tematyce historyczno – batalistycznej (Potyczka powstańców z ułanami rosyjskimi, Powstańcy polscy na gościńcu, Guidy napoleońskie na rekonesansie), sceny rodzajowe, jak również obrazy fantastyczno- symboliczne (Nimfy i satyry – obraz nagrodzony wyróżnieniem w 1891r. na berlińskiej wystawie).

Malował również portrety, ilustrował dzieła Henryka Sienkiewicza, poematy Słowackiego, bajki braci Grimm. Dorobek artysty zawiera mnogość motywów, rozwiązań technicznych i formalnych. Jego pracowitość i gotowość do podejmowania wyzwań skłoniły go do przyjęcia roli korespondenta – rysownika prasowego podczas wojny bułgarsko – serbskiej. Sprawozdania i liczne rysunki wykonywane dla angielskich i francuskich czasopism („Graphic”, „Illustrated London News”, „Illustration” i „Le Monde Illustré”), nie przeszkadzały mu w pracy twórczej. Czynione w trakcie pobytu na Bałkanach studia, szkice, rysunki dotyczyły nie tylko działań wojennych, ale były zapisem kultury, obyczajowości i przyrody tego regionu. Na ich podstawie powstało wiele kompozycji batalistycznych. Uczestniczył w malowaniu panoramy Berezyna (z W. Kossakiem, J. Fałatem, K. Pułaskim, J. Stanisławskim i M. Wywiórskim) oraz panoramy Tatry (z S. Janowskim i innymi). W roku 1887 współpracował przy dekoracji malarskiej kościoła św. Katarzyny w Petersburgu, w 1888 malował plafony w pałacu Hertza w Łodzi. Uczestniczył w wielu wystawach w kraju, jak i za granicą. Był współzałożycielem Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka” i członkiem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.





21

**LEONARD WINTEROWSKI (1868 – 1927)**

**SZTAB DOWODZENIA, 1924**

*olej, płótno, 105 x 195 cm*

*sygn, p.d.: Leonard Winterowski / Warszawa 1924*

**Cena wywoławcza: 70 000 zł**

**Estymacja: 90 000 – 100 000 zł**

Leonard Winterowski (spotykany również jako *Wintorowski*) urodził się 5 listopada 1868r. w Czerniowcach, na Ukrainie. Należy do grona polskich malarzy batalistów. Swoją edukację artystyczną zdobywał w latach 1895-1897 na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, początkowo pod kierunkiem Leopolda Loefflera, później w pracowni malarstwa Tadeusza Axentowicza. W roku 1896 otrzymał srebrny medal za swoje obrazy wykonane na Akademii. Kształcił się w również w Wiedniu, gdzie wyjechał otrzymawszy stypendium Wydziału Krajowego. Po powrocie prezentował swoje obrazy na wystawie w krakowskim i lwowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych. Swoje obrazy prezentował także we Lwowie, w Łodzi, Wiedniu i Berlinie. Początkowo malował pejzaże, sceny rodzajowe,

portrety oraz widoki architektoniczne. Tworzył obrazy o dynamicznej kompozycji, wykonane w technice olejnej lub akwareli. Był artystą o bardzo dobrym warsztacie malarskim i umiejętnościach oddania ekspresji na płótnie. W 1913r. wykonał stacje Drogi Krzyżowej, które znajdują się w Bazylice Kolegiackiej Ducha Świętego w Przeworsku. W czasie I wojny światowej Leonard Winterowski służył w armii austriackiej jako malarz - korespondent wojenny, dokumentujący sytuację na froncie. Po wojnie zamieszkał w Warszawie. W późniejszym okresie jego ulubioną tematyką stała się batalistyka i epizody z wojny polsko – bolszewickiej, do których wykorzystywał szkice i studia rysowane i malowane w czasie służby wojskowej. Zmarł przedwcześnie mając zaledwie 41 lat.





22

**WIKTOR KORECKI (1890 – 1980)**

**PEJZAŻ ZIMOWY Z SOSNAMI**

*olej, płótno, 66 x 104.5 cm*

*sygn. l.d.: Wiktor Korecki*

**Cena wywoławcza: 14 000 zł |**

**Estymacja: 16 000 – 20 000 zł**

Wiktor Korecki – polski malarz pejzażysta – uczęszczał do gimnazjum w Kijowie. W Kijowie również ukończył Szkołę Rysunkową Mikołaja Muraszki. W 1921 przeniósł się do Warszawy, gdzie założył własną pracownię. Aktywnie uczestniczył w życiu artystycznym stolicy, biorąc udział m.in. w wystawach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Po Powstaniu Warszawskim, w czasie którego spłonęła pracownia malarza, Korecki

dostał się do obozu pracy przymusowej w Lipsku. Po wojnie zamieszkał pod Warszawą. Malował głównie krajobrazy polskiej wsi o różnych porach roku. Kompozycje te, przez wzgląd na swój intymny charakter i nastrojowość, cieszyły się uznaniem wśród współczesnych. Obrazy Koreckiego znajdują się w polskich, ukraińskich i rosyjskich kolekcjach malarstwa.





**JERZY KOSSAK (1886 – 1955)****WIZJA NAPOLEONA, 1940**

olej, tektura, 34,5 x 49,5 cm

sygn. p.d.: Jerzy Kossak 1940

na odwrocie okrągła pieczęć: Jerzy Kossak / Kraków Pl. Kossaka 4 (...)

**Cena wywoławcza: 9 000 zł |****Estymacja: 12 000 – 14 000 zł**

*„Kampania w 1812 r. to najważniejsza z kampanii Napoleona, stanowiąca punkt zwrotny w prowadzonych przez niego wojnach. Nigdy jeszcze do tej pory nie zmobilizował tak znacznych sił. Mówiło się nawet, że poprowadził całą Europę przeciwko Rosji”*

cytat za: Robert Bielecki [w:] *Encyklopedia wojen napoleońskich.*

„Odwrot Napoleona spod Moskwy” to jeden z najpopularniejszych motywów w twórczości Jerzego Kossaka. Pierwsza jego wersja powstała już w 1913 r. Jej tematyka nawiązuje jednocześnie do nieudanej wyprawy przeciwko Rosji w 1812r. oraz do wcześniejszego zwycięstwa Napoleona w Egipcie.

W chwili tej Cesarstwo Francuskie obejmowało swoją strefą wpływów niemal całą Europę z wyjątkiem Anglii i Rosji. Z tego powodu w 1789 r. Napoleon wyruszył do Egiptu, kontrolowanego przez wojska Wielkiej Brytanii, z armią liczącą 40 tys żołnierzy oraz grupą naukowców i badaczy. Wojska francuskie szybko zaczęły odnosić sukcesy zdobywając Maltę, a następnie walcząc przeciwko siłom mamelucko – tureckim i w bitwie pod piramidami. To właśnie tam Napoleon wygłosił swoje słynne słowa: „Żołnierze! Pamiętajcie, że z wysokości tych pomników patrzy na was 40 wieków historii!”. Kampania przyniosła ogromne zmiany dla francuskiej i światowej nauki (odnalezienie Kamienia z Rosetty). W tym czasie władze rosyjskie przestały respektować prawa sojuszu francusko -rosyjskiego z 1807 r. Spodziewano się ataku cara. Napoleon zgromadził tzw. Wielką Armię, liczącą ponad 600 tysięcy żołnierzy, w skład której wchodziły kontyngenty ze wszystkich krajów będących „sojusznikami” Francji, w tym również żołnierzy polskich. Jednym z wielu celów kampanii była odbudowa państwa polskiego. W zamyśle Napoleona teren Polski miał być przeciwwagą dla Rosji. Stąd też oficjalnie wojna była nazywana „drugą wojną polską”

(pierwszą była wojna z lat 1806-1807). Początkowe sukcesy na terenie Ukrainy spowodowały, że Napoleon postanowił kontynuować atak i uderzyć na Moskwę. Armia rosyjska widząc mocarstwo przeciwnika stopniowo wycofywała się w głąb swojego terytorium. Na przedpolach Moskwy, rosyjski dowódca Michaił Kutuzow zmierzył się z Napoleonem w bitwie pod Borodino (5-7.09.1812). Batalia była wyjątkowo zacięta i przyniosła ogromne straty po obu stronach. Napoleon dążył do zawarcia pokoju, jednak rosyjski car nie zaprzestał działań zbrojnych. Gdy rozpoczęła się rosyjska zima, armia francuska zaczęła ponosić wielkie straty z powodu mrozu i słabego zaopatrzenia, głodu i chorób. Ostatecznie Napoleon postanowił opuścić Moskwę.

Motywy z wojen napoleońskich były jednymi z ulubionych w twórczości Jerzego Kossaka. Surowa, zimowa sceneria, w której artysta umieścił postać Napoleona i jego żołnierzy, brnących w śnieżnej zawiści, zestawiona jest z wizją Sfinksa, wyłaniającego się z chmur, przypominającego spektakularne sukcesy i niejako motywującego dowódcę do kontynuowania skazanej na niepowodzenie, szalonej aspiracji. Porażka w dużej mierze spowodowana była przez ostry klimat. Najlepiej przygotowani do trudnych warunków okazali się Polacy. Ich poświęcenie pozwoliło uratować wielu ludzi, w tym samego Napoleona, na obrazie Kossaka widoczni są jako jeźdźcy z lancami w dłoniach w amantowych czapkach ułańskich wojsk Księstwa Warszawskiego.





**JULIAN FAŁAT (1853 – 1929)****AUTOPORTRET ZE SZTALUGĄ, 1911***akwarela, papier, 53 x 37 cm (w świetle oprawy)**sygn. l.d.: jFałat/Bystra 1911***Cena wywoławcza: 32 000 zł****Estymacja: 40 000 – 50 000 zł**

Julian Fałat urodził się w 1853 roku w Tuligłowach. Pochodził z rodziny osadzonej w tradycyjnych wartościach surowości i pobożności. Od najmłodszych lat przejawiał talent malarski, niespecjalnie za to garnąc się do nauki. Wstępując do Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie sprzeciwił się ojcu, który widział raczej jego miejsce w gospodarstwie. Lata studenckie naznaczone biedą i głodem były najcięższym okresem w życiu artysty. Udało mu się jednak wyjechać za granicę i podjąć studia najpierw w Monachium pod kierunkiem Jerzego Raaba, a także Józefa Brandta, a potem w Rzymie i w Paryżu. W latach 1885 – 1886 odbył wielką podróż dookoła świata, co ugruntowało i ukierunkowało jego wrażliwość twórczą. Po powrocie z tych podróży stał się już w zasadzie malarzem znanym i cenionym. Często był zapraszany do majątku Radziwiłłów w Nieświeżu, a podczas jednego z takich zaproszeń zetknął się z cesarzem Wilhelmem II, wówczas jeszcze następcą tronu. Ten powołał go do Berlina, gdzie przez szereg lat artysta był jego nadwornym malarzem. Brał udział w wystawach berlińskiej Akademii Sztuk Pięknych i został jej członkiem.

W roku 1895 Fałat został dyrektorem krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, dzięki jego staraniom przemianowanej w 1900 roku na akademię. Posady profesorskie zaproponował gronu najwybitniejszych modernistów, Stanisławowi Wyspiańskiemu, Leonowi Wyczółkowskiemu, Jackowi Malczewskiemu, Józefowi Mehofferowi, Janowi Stanisławskiemu, Teo-

dorowi Axentowiczowi, Konstantemu Laszczce, Stanisławowi Dębickiemu, Ferdynandowi Ruszczycowi i Józefowi Pankiewiczowi, otwierając tym samym nowy rozdział w dziejach polskiego szkolnictwa artystycznego. W 1910 roku, po przejściu na emeryturę, przeniósł się na stałe do swej posiadłości w Bystrej na Śląsku Cieszyńskim. Prowadził rozległą działalność, również publiczną, m.in. w latach 1922-1923 sprawował urząd dyrektora Departamentu Sztuki w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Przede wszystkim jednak był członkiem Towarzystwa Artystów Polskich Sztuka, ugrupowania skupiającego od 1897 koryfeuszy malarstwa polskiego. Swe prace pokazywał regularnie od 1874 w krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, gdzie w 1925 odbyła się retrospektywna prezentacja jego twórczości. Od 1878 eksponował corocznie swe obrazy i rysunki w warszawskim Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych, które zorganizowało w 1926 wystawę jubileuszową artysty. Artysta prezentował swe prace także za granicą, m.in. w Paryżu, Liège, Berlinie, Monachium, Chicago, Wiedniu Düsseldorfie, Saint Louis, Wenecji i Rzymie. Został odznaczony srebrnym medalem na Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Berlinie (1891), wielkim złotym medalem na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu (1929) oraz Wstęgą Komandorii Orderu Polonia Restituta (1928). Zmarł 9 lipca 1929 roku w Bystrej.





25

**JULIAN FAŁAT (1853 – 1929)**

**KRAJOBRAZ Z POLESIA, 1916**

*akwarela, papier naklejony na płótno, 65 x 107 cm*

*sygn. l.d.: jFałat/Polesie/1916*

*na odwrocie nalepka z Muzeum Narodowego w Krakowie z opisem i numerem inwentarzowym*

**Cena wywoławcza: 100 000 zł**

**Estymacja: 120 000 – 140 000 zł**

*Wielkość Fałata jako akwarelisty polega przede wszystkim na tym, że nie dąży on do wywołania za pomocą malarstwa wodnego efektów innych technik malarskich, np. malarstwa olejnego, lecz wyzyskuje starannie te właściwości, które odróżniają malarstwo wodne od innych technik. Tak na przykład jedną z właściwości malarstwa wodnego jest możliwość rozlewania farb, możliwość wpuszczania, wtapiania jednych farb w drugie. Postępując w ten sposób Fałat tworzy obrazy, mieniące się wszystkimi kolorami tęczy. Świadomie bierze on przy tym pod uwagę i wyzyskuje jako swoisty efekt przypadkowości i nieobliczalności, jakie powstają przy takim rozlewaniu(...).*

cytat za: Wallis M., *Sztuka polska dwudziestolecia*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa, 1959, s. 24.





**CYPRIAN GODEBSKI (1835 – 1909)**

GENIUSZ I SIŁA BRUTALNA, 1888

brąz patynowany, wys. 92 cm

sygn. na podstawie: C.Godebski/88

**Cena wywoławcza: 70 000 zł****Estymacja: 90 000 – 120 000 zł****REPRODUKOWANY:**

Katalog 233 Aukcji Dzieł Sztuki i Antyków Domu Aukcyjnego Rempex, 21.09.2016, poz. 215.

Katalog Aukcji Dzieł Sztuki Domu Aukcyjnego Agra-Art, 23.05.2004, poz. 12.

*Godebski jest jednym z najbardziej wziętych rzeźbiarzy ostatniej ćwierci XIX stulecia. Zarówno na ziemiach polskich, jak i na arenie międzynarodowej. Większość życia spędził w Paryżu gdzie zrealizował szereg zamówień na rzeźby monumentalne, dekoracyjne, sakralne, sepulkralne i portretowe. W swojej twórczości pozostał wierny akademickim wzorcom nakazującym kształtowanie posągów w oparciu o style historyczne. Wykonywał również tzw. typ dekoratywnej figury salonowej. Ujmowana tematyka mitologiczna jest pretekstem dla ukazania pełnej pikanterii scen rodzajowych.*

cytat za: *Figura w rzeźbie polskiej XIX i XX wieku*, Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Warszawa 1999, s. 60.

Cyprian Godebski był polskim rzeźbiarzem, który większość swojego życia spędził poza granicami kraju. Był wnukiem Cypriana (Kamila) Godebskiego, który był poetą, pisarzem oraz synem Franciszka Ksawerego, powstańca i działacza emigracyjnego oraz w późniejszych latach historyka i kustosa Ossolineum. Swoją edukację artystyczną rozpoczął w Szkole Polskiej Narodowej w Batignales (której współzałożycielem był jego ojciec), by w następnych latach kształcić się w pracowni rzeźbiarskiej F. Jouffroy. Pierwsze małżeństwo zawarł z Zofią z Servaisów, córki belgijskiego wiolonczelisty Adriena-Francois Servais, dla którego Godebski wykonywał monumentalny pomnik. Owocem małżeństwa była córka Misia Sert (Maria Zofia Olga Zenajda Godebska), uwielbianą w środowisku artystycznym. W 1875 r. przybył do Warszawy z drugą żoną, Matyldą z domu Rosen, z którą zaczął prowadzić salon skupiający tutejsze elity intelektualno-artystyczne. W tym również czasie rozpoczął pisanie felietonów zatytułowanych Listy o sztuce, publikowanych na łamach Gazety Polskiej, które przyczyniły się do ożywienia życia kulturalnego stolicy. Należał do artystów cieszących się z życia międzynarodową sławą. Pozostał wierny stylistyce akademickiej, której zasad nauczył się w Paryżu i Petersburgu. Na uwagę zasługuje mistrzostwo artysty przejawiające się w modelunku postaci oraz opracowaniu detalu. Za granicą do zrealizowanych według jego projektów dzieł monumentalnych należą m. in. Pomnik Wyzwolenia w stolicy Peru, Limie (1859 – 1866), który stanowi rozbudowaną kompozycję zwieńczoną posągiem Geniusza zwycięstwa z umieszczonymi poniżej personifikacjami Peru,

Boliwii, Chile i Ekwadoru oraz figurą generała Jose San Martina. Wykonywał również rzeźby portretowe, pomniki miejskie, pomniki nagrobne. W Warszawie można oglądać jego monumentalny pomnik Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu, oraz marmurowe popiersie żony Zofii Servais w Muzeum Narodowym. Jego obrazy wielokrotnie, były prezentowane na paryskich salonach: m.in. w Palais de l'Industrie na której Godebski wystawiał się obok J. Chełmińskiego, H. Kossowkiego i K.Pochalskiego. Na Champs – Elys czy w Têâtre d'Application, gdzie zaprezentował serie żywych obrazów pt. Poematy miłości z tekstem poetyckim A. Silvestre'a i muzyką A. Georges'a. W 1897r. został prezesem Polskiego Koła Artystyczno -Literackiego w Paryżu. Do głównych zadań tej organizacji należało gromadzenie i wspieranie artystów i literatów polskich. Cyprian Godebski otrzymywał zlecenia od władz i osób prywatnych w wielu krajach. Mieszkał i pracował we Lwowie, Petersburgu, Wiedniu, Paryżu, Belgii. Wygrywał międzynarodowe konkursy rzeźbiarskie, stworzył wiele wizerunków twórców muzyki swojej epoki (Lisza, Rossinięgo), zrealizował kilka znanych pomników na cmentarzach paryskich, w tym nagrobek sławnego poety Théophile'a Gautiera. Rzeźba Godebskiego do dziś zdobi operę w Monte Carlo. Godebski był człowiekiem światowym, głodnym wiedzy i stawiania sobie nowych celów. Dzięki jego rozległej działalności zrzeszającej grupę artystów, umożliwił błyskawiczną karierę wielu polskim malarzom m. in. Józefowi Chełmońskiemu.





27

**JAN STANISŁAWSKI (1860 – 1907)**

**BODIAKI**

olej, tektura, 21 x 22 cm

sygn. l.d.: JAN STANISŁAWSKI

**Cena wywoławcza: 45 000 zł**

**Estymacja: 60 000 – 80 000 zł**

*Bodiaki należały do ulubionych motywów, wielokrotnie portretowanych przez Jana Stanisławskiego. Stały się wręcz znakiem rozpoznawczym jego kresowych krajobrazów. Pojawiają się w obrazach olejnych, ale również w kolejnych szkicownikach. Praca utrzymana jest w stylistyce realistycznej typowej dla wczesnego okresu twórczości Jana Stanisławskiego.(...) Artysta niczym fotograf-dokumentalista portretował wówczas rośliny. Nie tylko nobilitował je do rangi pierwszoplanowych bohaterów swoich kompozycji ale również odtwarzał je ze znanstwem i precyzją. Taka forma ujęcia tematu a przede wszystkim podobieństwo przedstawionej kompozycji do pracy Jana Stanisławskiego „Bodiak” z 1885 roku, znajdującej się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (...) wskazuje, że omawiana praca mogła powstać około 1885 roku i tak właśnie należy ją datować. Potwierdza to również podobny, do wspomnianej pracy z krakowskiego muzeum sposób malowania bodiaków. Artysta używa tu grubo kładzonej farby i w wyniku takiego zabiegu rośliny zyskują wypukłą, wręcz trójwymiarową formę.*

cytat za: ekspertyzą dr Stefanii Krzysztofowicz-Kozakowskiej, Kraków, 16.02.2017.





28

**JAN STANISŁAWSKI (1860 – 1907)**

**PEJZAŻ**

*pastel, karton, 29 x 38 cm w świetle oprawy  
sygn. l.d.: JAN STANISŁAWSKI*

**Cena wywoławcza: 35 000 zł**

**Estymacja: 40 000 – 50 000 zł**

Jedna z najważniejszych postaci artystycznego świata Młodej Polski, wieloletni profesor Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, jeden z najwybitniejszych pejzażystów w polskiej sztuce. Studiował malarstwo u Wojciecha Gersona w Warszawie i Władysława Łuszczkiewicza w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, a w latach 1885-1888 u Carolusa Durana w Paryżu. Wiele podróżował po Europie – wyjeżdżał do Francji, Włoch, Hiszpanii, Szwajcarii, Niemiec, Austrii, Czech, wielokrotnie jeździł na Ukrainę. W 1895 był w Berlinie, gdzie współpracował z W. Kossakiem i J. Fałatem przy malowaniu panoramy Berezyna, we Lwowie współpracował z Janem Styką przy Golegocie. W 1897 został profesorem malarstwa krajobrazowego krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, twórcą tzw. krakowskiej szkoły pejzażu. Stosował nowatorskie metody nauczania, często zabierał uczniów w plener, wykształcił blisko 60 uczniów zwanych tzw. „szkołą Stanisławskiego”, m.in. Stanisława Kamockiego, Henryka Szczyglińskiego, Stanisława Filipkiewicza, Iwana Trusza, Henryka Uziębto czy Stanisława Gałka, wpływając na pol-

skie malarstwo pejzażowe kolejnych lat. Zajmował się również grafiką, ilustracją, projektował plakaty i dekoracje teatralne. Był jednym z założycieli Towarzystwa Artystów Polskich Sztuka (1897), członkiem Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana (1901). Uczestniczył w wielu wystawach. Największa kolekcja jego prac znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie. Początkowo malował realistyczne pejzaże oparte na przygotowawczych studiach z natury. Późniejsza fascynacja impresjonizmem spowodowała eksperymenty ze światłem w pejzażu i coraz większą dążność do syntezy form barwnych. Podczas swych podróży tworzył setki, najczęściej miniaturowych pejzaży malowanych bezpośrednio w plenerze. Niewielkich rozmiarów, pozbawione sztafażu, symboliczne krajobrazy tworzył na tekturach i deseczkach. Subiektywnie interpretowany, symboliczny, miniaturowy pejzaż Chełmońskiego stał się jednym z najbardziej charakterystycznych zjawisk w polskim malarstwie.





29

**LEON WYCZÓŁKOWSKI (1852 – 1936)**

**KWIATY W WAZONIE, 1920**

akwarela, papier, 50 x 35 cm w świetle oprawy  
sygn. p.d.: LWyczół 1920

**Cena wywoławcza: 45 000 zł**

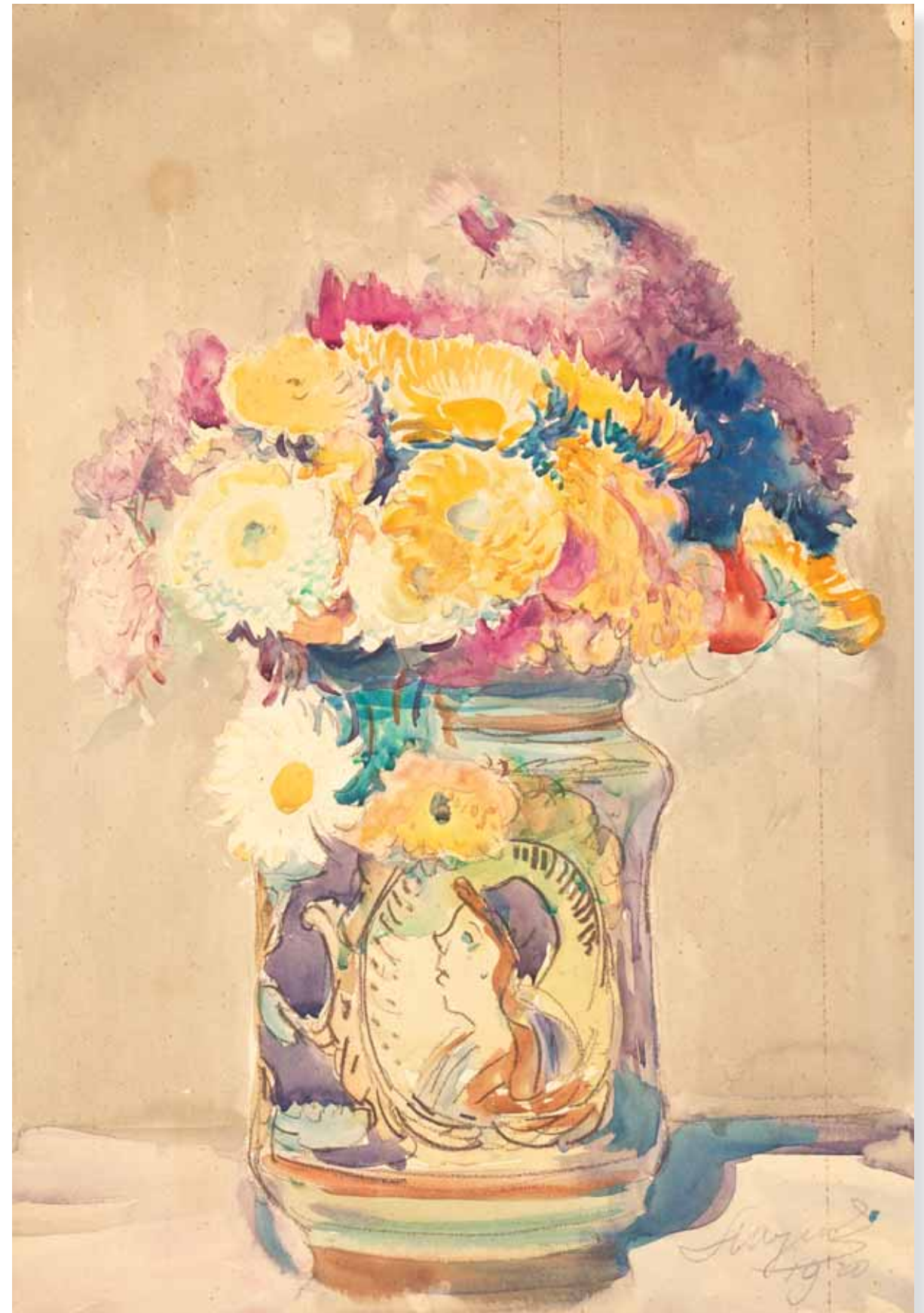
**Estymacja: 50 000 – 70 000 zł**

*Mówi się wiele o tym, że jednym z zadań malarstwa jest organizowanie wyobraźni pewnej epoki lub pewnego narodu. Wyczółkowski był jednym z wielkich organizatorów wyobraźni polskiej. Nauczył nas spostrzegać oślepiające blaski ukraińskiego słońca, i mocną barwność gór i jezior tatrzańskich, i delikatne, nikłe odcienie porannego lub wieczornego nieba nad równinami Mazowsza lub Wielkopolski. Pokazał urodę starych miast polskich, malowniczość uliczek i zaułków, piękno lub majestat kościołów, zamków, ratuszów. Dzieło jego, będące jedną wielką gloryfikacją rzeczywistości, wyrastające z upojenia światłem, barwą, dalą, powietrzem, słońcem, ukazało nam również całą rzeczywistość polską w nowej, uszlachetnionej postaci.*

cytat za: Wallis M., *Sztuka polska dwudziestolecia*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa, 1959, s. 18.

W latach 1869 – 1875 studiował w warszawskiej Szkole Rysunku i Malarstwa pod kierunkiem Wojciecha Gersona, a następnie kontynuował studia w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium u Aleksandra Wagnera. Dalsze nauki pobierał w Krakowie u Jana Matejki (1877 -80). W latach 1883 – 93 podróżował po Ukrainie i Podolu, przebywał też krótko w Paryżu. Od 1895 do 1929 r. mieszkał w Krakowie. Okres ten wiązał się z licznymi podróżami po kraju i Europie. Brał również Wyczółkowski udział w licznych wystawach, należał do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie i Towarzystwa Artystów polskich „Szuka” w Krakowie. W 1895 r. został profesorem malarstwa w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, pełniąc w latach 1909/10 również funkcje jej rektora. Pod koniec życia w latach 1934 – 1936 prowadził katedrę grafiki w Aka-

demii Sztuk Pięknych w Warszawie. Leon Wyczółkowski był malarzem wszechstronnym, którego oeuvre obejmuje niemalże wszystkie gatunki – od portretu po pejzaż. Artysta zawsze podkreślał swoje silne przywiązanie do natury i czułość na jej piękno. Martwą naturą a w szczególności motywami kwiatów zainteresował się w pierwszych latach XX wieku rozwijając w tej tematyce dekoracyjne walory linii i płaskiej plamy barwnej. Obrazy komponował w sposób bardzo dekoracyjny ustawiając kwiaty – astry, goździki, kamelie, storczyki, anemony, fiołki i białe róże – na tle bogatych tkanin, mebli czy witraży. Tło malował najczęściej w barwach zimnych – zieleni, fioletach, brązach i szarości – tak aby poprzez kontrast podkreślało mieniące się światłem kwiaty.





30

**OLGA BOZNAŃSKA (1865 – 1940)**

**PORTRET ETIENNE COLLI**

olej, tektura, 58 x 40 cm  
sygn. p.g.: Olga Boznańska

**Cena wywoławcza: 130 000 zł**

**Estymacja: 160 000 – 190 000 zł**

**REPRODUKOWANY:**

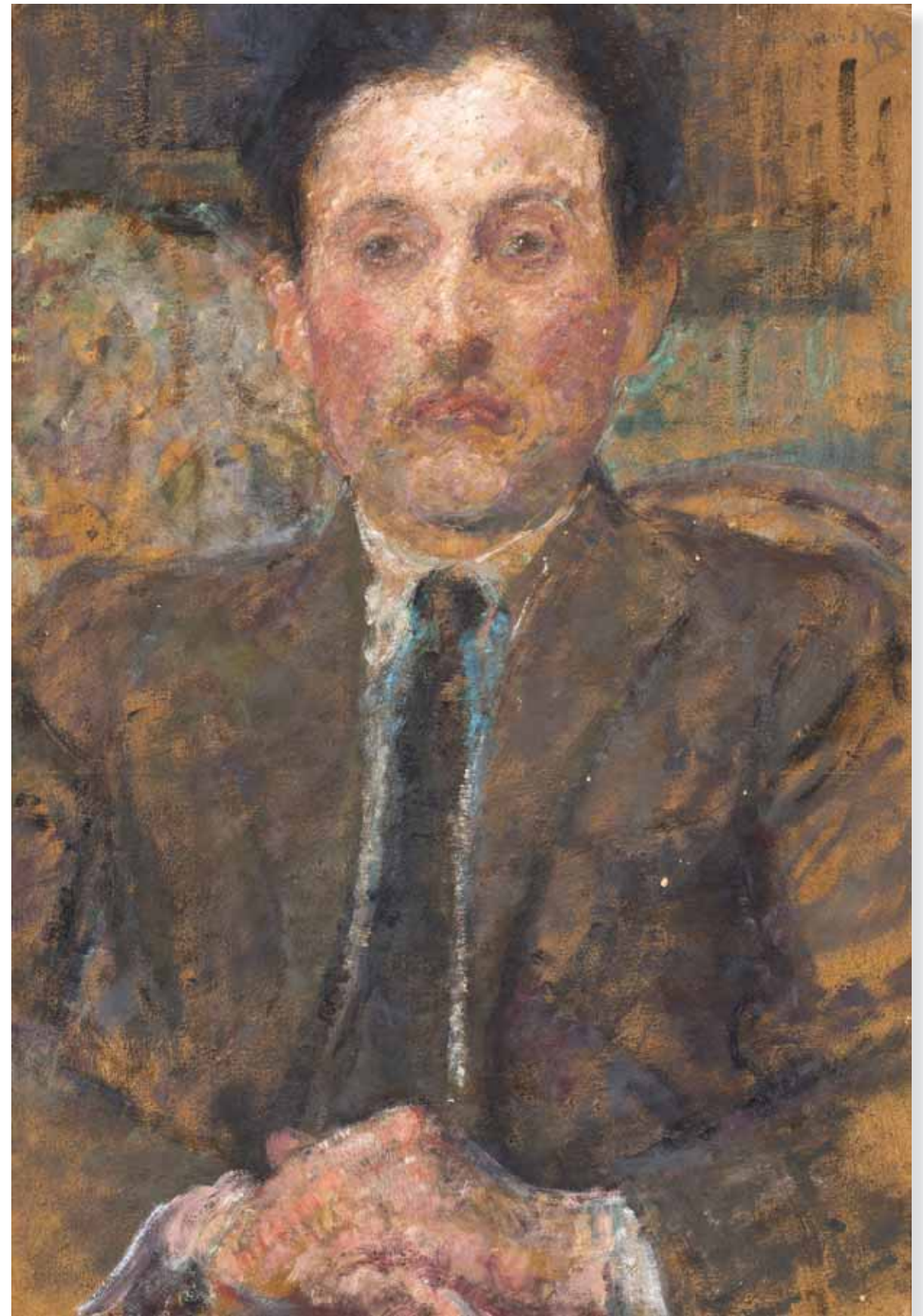
Katalog Aukcji Sotheby's, Londyn, 10.12.2014, poz. 66.

*Żyła zgodnie z własnym, przestawionym zegarem, budziła się późno i od razu przystępowała do pracy. Najszczęśliwsza była w chwili tworzenia, malarstwo było dla niej spełnieniem.*

Olga Boznańska urodziła się 15 kwietnia 1865r. w Krakowie. Jej rodzicami byli Adam Nowina Boznański i Eugenia Mondan, od której artystka otrzymała swoje pierwsze lekcje rysunku. Od 1883r. rozwijała swoje umiejętności pod kierunkiem Kazimierza Pochwalskiego oraz Józefa Siedleckiego. Uczęszczała dodatkowo na Kurs dla Kobiet im. A Branieckiego. Od 1886 roku była studentką Akademii Sztuk Pięknych w Monachium, gdzie uczyła malarstwa u Karla Krichdorfa oraz Wilhelma Dürra. W 1895 r. Objęła stanowisko kierownika Szkoły Malarskiej zastępując tymczasowo Teodora Hummla. W 1898 roku osiadła na stałe w Paryżu. Była członkiem Towarzystwa Artystów Polskich "Sztuka", Société Nationale des Beaux-Arts i Polskiego Towarzystwa Literacko-Artystycznego w Paryżu, a także International Society of Sculptors, Engravers and Painters w Londynie. Prezentowała swoje prace na wystawach w kraju, Europie i Stanach Zjednoczonych, m.in. w Berlinie (1892, 1893, 1913), Monachium (1893), Pradze, Londynie i Paryżu (1896), Carnegie Institute w Pittsburghu (1901, 1906, 1907, 1920-28), Wiedniu (1902, 1908), Amsterdamie (1912) i Wenecji (1910, 1914, 1938). Została wielokrotnie uhonorowana nagrodami, m.in. złotym medalem na międzynarodowej wystawie w Monachium (1905), Francuską Legią Honorową (1912), Grand Prix na Wystawie Expo w Paryżu (1939) i orderem Polonia Restituta (1938).

Olga Boznańska jest artystka, której konsekwentny styl i całokształt twórczości wyodrębniły pierwszą wyraźną grupę kobiet zajmujących się

malarstwem. Tematyka obrazów olejnych Boznańskiej prezentuje portrety, martwe natury oraz wnętrza mieszkań. Boznańska najlepiej czuła się we własnej pracowni artystycznej, która była dla niej „bezpiecznym terytorium i jedynym miejscem, gdzie się dobrze czuła.. Woląta przyjmować w pracowni, niż bywać. Zasłonięta przed bezpośrednim światłem, niebieska od papierosowego dymu, pełna sprzętów, tkanin i zeschniętych kwiatów pracownia była tłem niezliczonych portretów i tematem martwych natur.” Olga Boznańska nazywana jest malarką ciszy, która w bezkompromisowy sposób wyrażała na płótnie otaczający ją świat. W dojrzałych dziełach Boznańskiej widoczna jest poniekąd duchowość przedstawionej osoby. Wyraźna jest również dynamika pociągnięć pędzla i wibracja wielu kolorów z palety Boznańskiej. Atmosferę melancholii i skupienia pogłębia w nich wąska skala brązów i szarości ożywiona np. plamami karminu i bieli. Szkicowość form, mnogość uderzeń pędzla, migotliwość barw i wyrafinowana harmonia tonów, umiejętne wykorzystanie naturalnej kolorystyki tekturowego podłoża. W bogatej galerii wizerunków obejmującej zarówno dorosłych modeli jak i dzieci, osoby reprezentacyjnie upozowane lub zadumane w odosobnieniu. Artystka malowała bardzo wiele własnych portretów, które pozwalają prześledzić upływ czasu. Jej bezpretensjonalny sposób oddawała rzeczywistości, opierał się na przekonaniu, że dodatkowe „koloryzowanie” jest zbyteczne i odbierające wiarygodność portretu.





TADEUSZ MAKOWSKI (1882 – 1932)

**DZIEWCZYŃKA W BŁĘKITNYM KAPELUSIKU**

olej, deska, 33 x 23,5 cm

sygn. l.d.: Makowski

na odwrocie sygnatura drapana: Makowski N. 160

oraz nieczytelna, uszkodzona nalepka

**Cena wywoławcza: 170 000 zł**

**Estymacja: 200 000 – 250 000 zł**

*Dziwny to (i jak bardzo pociągający) jest ten świat zaludniony istotami stworzonymi przez Makowskiego. (...) dotykamy tu samej głębi dzieciństwa, bo czy przewaga tych małych istot nie jest dotknięta jakąś nostalgią utraconego raju? (...) Ale nie wystarczy tylko mówić o temacie, a nie widzieć w dziełach Makowskiego wysokiej rangi malarstwa. Jego płótna żyją przede wszystkim dziwnym światłem, które je ożywia, światem tajemniczym, feerycznym, świadczącym o mądrej technice, precyzyjnym warsztacie, o pracowitych i owocnych rozmyśleniach malarza nad wszystkimi środkami i możliwościami, nad wiecznym cudem koloru. – Roger Brielle (cytat za: W. Jaworska, Tadeusz Makowski. Życie i twórczość, Warszawa 1964, str. 224)*

Portrety dziecięce Tadeusza Makowskiego, które powstawały od mniej więcej 1918 roku na stałe wpisały się w kanon polskiej sztuki, stanowiąc niemalże trzon dziecięcych przedstawień. Do 1918 roku dziecko w twórczości Makowskiego występowało sporadycznie, teraz stało się postacią centralną i pierwszoplanową. Musiała sprawić to wzrastająca sympatia, a nawet fascynacja artysty małym modelem. Makowski żywo zainteresowany był życiem i psychiką maluchów, a podłożem tego było zapewne przekonanie o istniejącym związku między szczerą naturą dziecka a własnym emocjonalnym, uczuciowym stosunkiem do świata.

Portrety dziecięce u Makowskiego są zazwyczaj małego formatu. Twarze modelowane są światłocieniem, ale uderza przede wszystkim ogromna troska o oddanie ich plastyczności, fizycznego podobieństwa. Charakterystyczną cechą przedstawień jest pewna powaga portretowanych, zamyślenie malujące się w podniesionym spojrzeniu, rozchylonych ustach, jakby jakaś wcale niedziecinna troska je trapiła. Wcale nie są to dzieci ładne, pielęgnowane w potocznym tego słowa znaczeniu. Sam Makowski powiedział kiedyś: *To nie są dzieci bogatych ludzi; nigdy ta-*

*kich nie znam.* Może stąd tyle w tych wizerunkach głębi i pochylenia się nad tym co wewnętrzne, jak również odwrócenie sposobu widzenia. Nie obserwujemy bowiem dziecka oczami dorosłego, widzimy go raczej jego własnymi oczyma. To ta dziewczynka i ten chłopiec tak widzi świat. Spojrzenie to nie jest wyrobione, ma wypaczone proporcje i wyolbrzymia je lub zmniejsza wedle własnego wyobrażenia na temat tego co widzi. Dla współczesnego widza najważniejsza jednak jest ta ogromna tkliwość wyrazu, ta chwytająca za serce naiwność i bezbronność, która nie pozwala oderwać wzroku od pracy. Okrągłe twarze, okrągłe oczy sprawiają, że twarze małych modeli są jeszcze bardziej dziecinne, dokładnie jakby dziecinną ręką malowane.

W twórczości Makowskiego motyw dziecka odgrywa ogromną rolę, wpisując się tym samym nie tylko w założenia typowe dla Ecole de Paris, ale również, a może przede wszystkim w cały nurt malarstwa Młodej Polski i malarzy, dla których dziecko stanowiło zawsze wdzięczny obiekt studium, jak choćby Stanisław Wyspiański, Jacek Malczewski, Władysław Ślewiński czy Jan Rembowski.





**TADEUSZ MAKOWSKI (1882 – 1932)****PORTRET CHŁOPCA**

olej, płótno, 41 x 33 cm

sygn. l.d.: Tade Makowski

opisany na odwrocie: Tade Makowski Enfant Paris

**Cena wywoławcza: 180 000 zł****Estymacja: 220 000 – 280 000 zł**

*Patrząc na dziecko stara się on i na świat patrzeć oczami dziecka, oczami rozszerzonymi ciekawością świata i bogactwem dziecięcej wyobraźni.*

Antoni Wieczorkiewicz za: Władysława Jaworska, *Tadeusz Makowski. Życie i twórczość*, Instytut Sztuki Polskiej PAN, Wrocław, 1964.

Tadeusz Makowski to jeden z najwybitniejszych polskich malarzy XX wieku. Artysta na przełomie 1908 i 1909 r. wyjechał do Paryża, gdzie pozostał do końca życia. Był członkiem Towarzystwa Artystów Polskich w Paryżu. Brał udział w Salonach paryskich: Niezależnych, Tuileries, Jesiennym i De L'Oeuvre Unique. Rok 1928 stanowił istotną cezurę w twórczości artysty. Skryzalizował się wówczas jego indywidualny styl obrazowania, niepowtarzalny w kontekście sztuki europejskiej a łączący echa kubizmu, fascynację sztuką ludową i malarstwa artystów naiwnych. W latach 1929 – 30 Makowski tworzył liczne kompozycje olejne, akwarelowe, rysunkowe z przedstawieniami dzieci. Okres ten zapoczątkowała wystawa w paryskiej Galerie Berthe Weill w 1928 roku. Makowski pokazał wówczas po raz pierwszy serię obrazów, których bohaterami są dzieci we wnętrzu, często siedzące przy stole. Wnętrze utożsamiane jest z paryską pracownią artysty znajdującą się przy rue Vercingetorix

na Montparnasse, wyposażoną m.in. w bretońskie meble, często stanowiące elementy scenerii obrazów artysty. Postaci dzieci przebranych w spiczaste czapeczki przypominają wykonane w drewnie prymitywne figurki. Ich twarze tylko pozornie pozbawione są wyrazu, Makowski z wielkim mistrzostwem umiał tchnąć życie w drewniane laleczki, które czarują błyskiem w oczach. We wstępie do katalogu wystawy Louis Leon-Martin, krytyk zaprzyjaźniony z Makowskim, nazywa artystę poetą o duszy naiwnej i czystej, o sercu wrażliwym i uporczywej pracy (cytat za: W. Jaworska, Tadeusz Makowski. Życie i twórczość, Warszawa 1964, str. 215). Do serii powstałej w latach 1929-1930, do której zalicza się prezentowany obraz, należą takie arcydzieła jak Dzieci i lampiony (Musée Nationale d'Art. Moderne, Centre Pompidou w Paryżu), Maskarada, Teatr dziecięcy czy Dzieci we wnętrzu (kolekcje Muzeum Narodowego w Poznaniu i Warszawie).





33

**GUSTAW GWOZDECKI (1880 – 1935)**

**KWIATY**

olej, płótno, 65 x 81 cm  
sygn. p.d.: GWOZDECKI

**Cena wywoławcza: 75 000 zł**

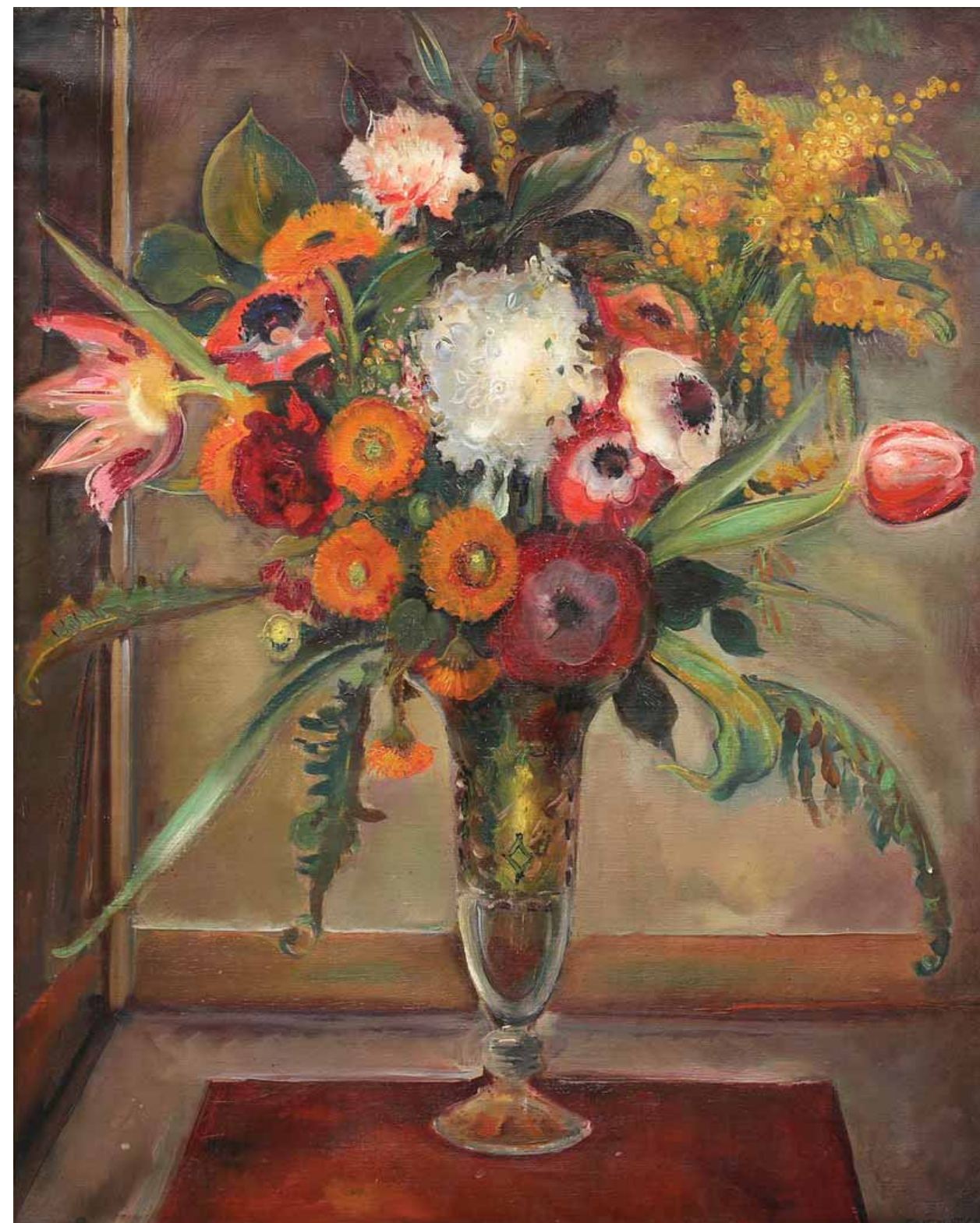
**Estymacja: 80 000 – 90 000 zł**

*On rzeczywiście kocha się w barwach, wielbi kadm, szaleje za kobaltem, tarza się w karminach. (...) We wszystkim silny, młody, czasem niecierpliwy rozmach, bogactwo uczucia i zuchwalstwo środków. – Antonii Potocki o Gustawie Gwozdeckim, 1904 r.*

cyt za: Kluszczyński. R. J., *Od Michałowskiego do Fangora. Nowoczesne malarstwo polskie*,  
Wydawnictwo WBC, Kraków 2016, s. 318.

Urodzony w 1880 r. w Warszawie, polski modernistyczny malarz, grafik i rzeźbiarz. Swoją edukację artystyczną rozpoczął ok. 1898 w szkołach monachijskich, ucząc się u Stanisława Grocholskiego i Antona Ažbego. Mieszkając w Dachau, malował pejzaże, które zwróciły na siebie uwagę krytyków sztuki. W 1900r. kontynuował swój rozwój artystyczny pod kierunkiem Jana Stanisławskiego w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Rok później został uczniem Konrada Krzyżanowskiego w Warszawie, a w 1902 r. wyjechał do Paryża, kontynuując naukę w pracowni rzeźby Huberta Ponscarne'a w paryskiej École des Beaux-Arts. Od 1905 r. mieszkał na stałe w Paryżu, podróżując do Lwowa, Poznania, Krakowa i Zakopanego. Dzięki kontaktom z Antonim Potockim, Adolfem Baslerem i Mieczysławem Goldbergiem stopniowo nawiązywał międzynarodowe kontakty. Utrzymywał również bliskie kontakty z polską kolonią artystyczną do której należała m. in. Olga Boznańska i Władysław Sławiński. W 1914 r. Otworzył Polską Akademię Malarstwa, która przetrwała

do czasu wybuchu I wojny światowej. Jego podróże do Nowego Jorku zaowocowały założeniem w 1927r. Komitetem Stosunków Artystycznych Polsko-Amerykańskich, w którym Gwozdecki był prezesem. Dorobek artystyczny Gustawa Gwozdeckiego jest bardzo rozległy. Obejmuje szereg dyscyplin artystycznych: malarstwo olejne, akwarele, grafikę warsztatową po rzeźbę. Uczestniczył w wystawach Société Nationale des Beaux-Arts (1904-05, 1910-11), Salon des Indépendants (1905-06, 1912-13), Salon d'Automne (1904, 1906, 1911, 1913, 1927-34 i 1935- wystawa retrospektywna), Salon des Tuileries (1930, 1934). Brał udział w ekspozycjach monachijskiego Kunstverien (1900), krakowskiego (od 1900) i lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, Warszawskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych „Zachęta”, Juryfreieien w Wiedniu i Berlinie (1910-11). Indywidualne pokazy twórczości Gwozdeckiego miały miejsce m. in. w Warszawie (1901), Lwowie (TPSP 1907), Poznaniu (TPSP 1908), Krakowie (TPSP 1908).





**SZYMON MONDZAIN (1888 – 1979)****MARTWA NATURA Z FIGURĄ ŚW. MICHAŁA, 1925**

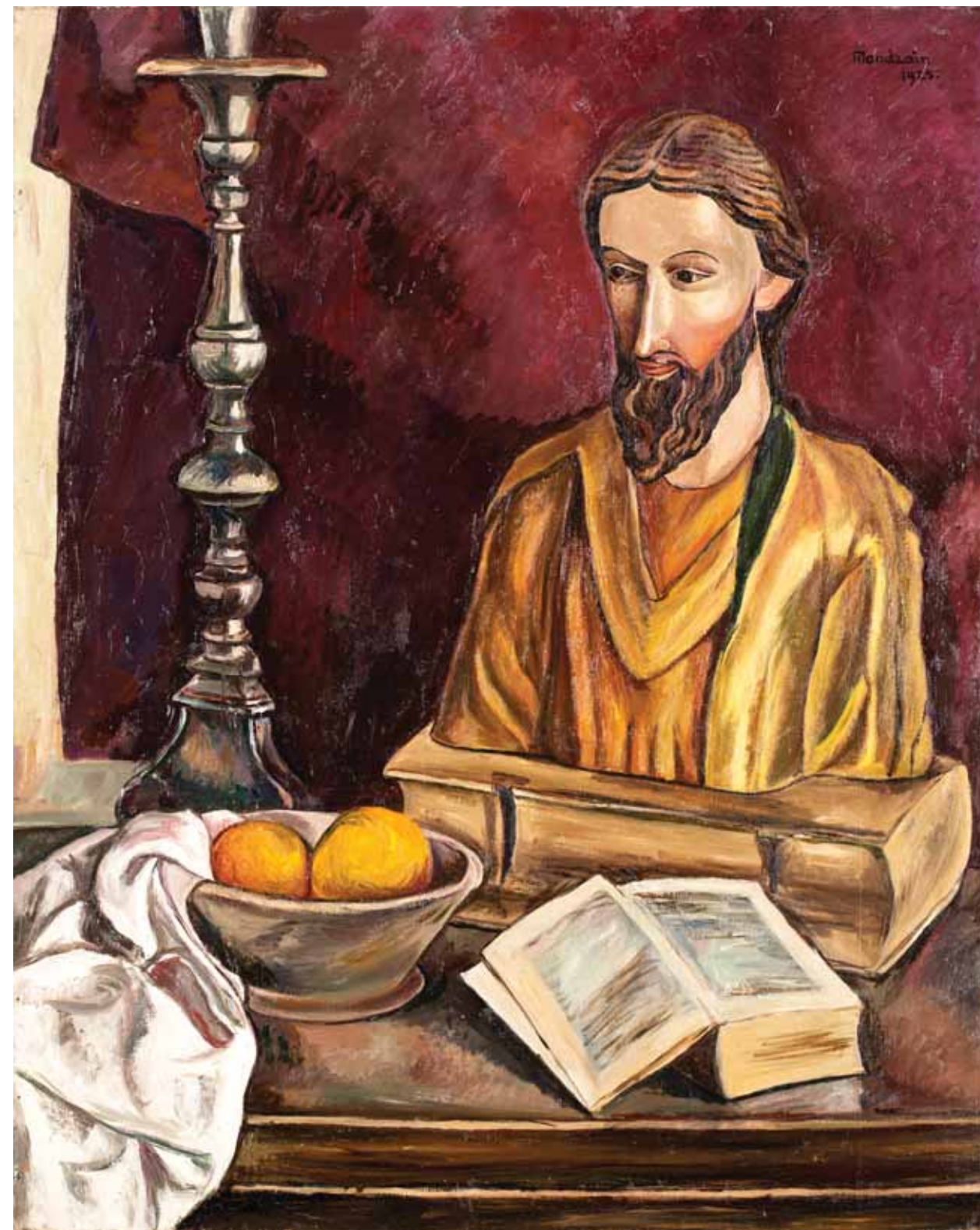
olej, płótno, 81 x 65 cm

sygn. p.g.: Mondzain 1925

**Cena wywoławcza: 30 000 zł |****Estymacja: 35 000 – 40 000 zł****REPRODUKOWANY:**Kunstler Ch., *Simon Mondzain*, Paris, Edition Montbrun, 1948, n° IX.**LITERATURA:**A. Wierzicka, *Éco le de Paris. Pojęcie środowisko twórczość*, Wydawnictwo Nerition, Warszawa 2004, ss. 266-268

Mondzian Szymon (Simon lub Szamaj Mondszajn) urodzony w 1888 r. w żydowskiej rodzinie. Dzięki zamiętowaniu artysty do przechowywania brulionów z własnymi notatkami oraz jego liczną korespondencją, współczesny odbiorca może poznać bliżej postać Szymona Mondziana. Z natury skryty artysta posiadał bardzo bogate wnętrze i rozbudowaną duchowość, która jego w najmłodszych latach podpowiadała mu by zostać rabinem, a swoje życie zawierzyć Bogu. Początkowo miał starszych braci, którzy zamarli z niewiadomych artysty powodów. Jednak to co wyraźnie pamięta to ubóstwo, którego zdawali się nie zauważać jego rodzice. Jeszcze jako dziecko pracował u swojego ojca rymarza, jako retuszer w zakładzie fotograficznym. Jednak gdy tylko nauczył się czytać i poznał inne religie i artystów pochodzenia żydowskiego, jego nowym pragnieniem było opuszczenie rodzinnego domu. Po namowach matka pozwoliła mu wyjechać do Warszawy. Szamaj początkowo podejmował różnego rodzaju prace, które nie dawały mu satysfakcji, aż do czasu gdy przyjęto go do warsztatu rzemieślniczego. To właśnie tam, jak opisuje podczas przerwy „z jednym uczniem wyszedłem więc na ulicę coś zjeść. Ujrzałem rozwartą kawiarnię i zaszedłem do niej. Po pięciu minutach wojsko otoczyło kawiarnię i zaarrestowali wszystkich obecnych. Późno w nocy odprowadzono nas do cytadeli”. W czasie 3- miesięcznego aresztu poznał 2 braci- „inteligentów, chrześcijan”, z którymi się zaprzyjaźnił. Po wyjściu z więzienia Mondzian zamieszkał w ich rodzinnym domu. Bracia

zapisali do Szkoły Rysunkowej, a po 8 miesiącach do Szkoły Sztuk Pięknych, gdzie Mondzian kształcił się pod kierunkiem prof. Stabrowskiego. Dzięki pomocy gminy żydowskiej otrzymał stypendium, które pozwoliło mu rozpoczęcie studiów w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie kształcił się pod kierunkiem Tadeusza Axentowicza i Józefa Pankiewicza. W czasie studiów zaprzyjaźnił się z Mojżeszem Kislingiem, Wacławem Zawadowskim i Janem Hrynkowskim. Od 1912 r. zamieszkał na stałe w Paryżu, gdzie w krótkim czasie stał się jednym z członów i przedstawicieli École de Paris. W tamtym czasie przyjaźnił się m.in. z André Derainem, Emile'em Othonem, Frieszem, Maksem Jacobm, Guillaume'em Apollinairem, Pablo Picasso oraz André Salmonem. W początkowym etapie swojej twórczości Mondzian malował pejzaże i martwe natury, w których widoczne były nawiązania do sztuki Paula Cézanne'a, przejawiające się w lekkiej geometryzacji kształtów. W czasie I wojny światowej wykonał symboliczną kompozycję *Pro Patria* poświęconą poległym żołnierzom francuskim. W 1917 r. powstał cykl gwaszy *Kaprysy diaboliczne*, które swoją ekspresją oraz erotyczną wymową nawiązywał do twórczości kręgu artystów École de Paris. Od 1925 r. artysta uległ wpływom Moïsa Kisling'a, który opierał swoje kompozycje na arabskich motywach. Artysta w tym okresie malował kompozycje wielofiguralne, w których przewijała się tematyka alegorii, nawiązująca do literatury (m.in. Przebudzenie młodości lub Toalety panny młodej 1938 r.)





**ZYGMUNT MENKES (1896 – 1986)****MARTWA NATURA Z RYBĄ I BUDZIKIEM, 1929**

olej, płótno, 42 x 73 cm

sygn. p.d.: Menkes

sygn. na odwrocie: Menkes Paris 929.

**Cena wywoławcza: 75 000 zł |****Estymacja: 90 000 – 100 000 zł****REPRODUKOWANY:**Ilkosz B., *Zapisy przemian*, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław, 2008, s. 24.

Urodzony w 1896r. We Lwowie. Swoją edukację rozpoczął w 1912r. W Szkole Przemysłu Artystycznego we Lwowie, a następnie od 1919 do 1922r. w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Od 1923r. Mieszkał Paryżu, gdzie tworzył wśród artystów z kręgu École de Paris, wśród których przyjaźnił się z Markiem Chagallem, Julesem Pascinem, Chaimem Soutine'em i Eugeniuszem Zakim. W latach 1925/26 uczestniczył w ekspozycji tzw. „Grupy Czterech” razem z Aberdame, Weingartem i Weissbergiem) w Galerie Au Sacre du Printemps. W twórczości Zygmunta Menkesa najczęściej podejmowane były tematy scen rodzajowych, pejzaży, portretu, aktu, martwej natury oraz kompozycji figuralnych. Kopiował również obrazy żydowskich malarzy. Przebywając w Berlinie duży wpływ na jego malarstwo miał Alexander Archipenko oraz twórczość Lovisa

Corintha. Jego obrazy początkowo utrzymane były w „żółto-brunatnych barwach i statyczne”. Wraz z biegiem lat i rozwojem twórczości obrazy artysty zaczęły z czasem nabierać większej ekspresji, tworzone szybkimi pociągnięciami pędzla i szpachlą. Wyróżniały się bogatymi efektami fakturalnymi. Od 1928r. Menkes w swoim malarstwie podejmuje tematykę scen symbolicznych, widoki Morza Śródziemnego, idylliczne pejzaże, portrety żydowskie. Uczestniczył w paryskich Salonach: d'Automne (1924, 1925, 1927), Independants (1925-1928) i Tuileries (1928, 1929, 1931, 1938). Swą twórczość prezentował w wielu galeriach Paryża, m.in.: Bernheim, de France, Le Portique. W 1930 eksponował swe prace w Stanach Zjednoczonych: w Cleveland i Nowym Jorku. Swoje malarstwo wystawiał ponadto w Kanadzie i Anglii.







Mela Muter - ze zbiorów Muzeum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

## MELA MUTER

Mela Muter (Maria Melania z Klingslandów Mutermilchowa) urodziła się w Warszawie, w mającej żydowskiej rodzinie (wiernej polskiej tradycji niepodległościowej). Swoją edukację malarzką rozpoczęła uczęszczając na kurs w prywatnej Szkole Rysunku i Malarstwa dla Kobiet w Warszawie, prowadzonej przez Miłosza Kotarbińskiego. W 1901 r. wyjechała do Paryża, w którym z niewielkimi przerwami została do końca życia. Będąc młodą matką kształciła się w paryskich szkołach: Académie Colarossi oraz Académie de la Grande Chaumière, które umożliwiały edukację kobietom. Po burzliwym małżeństwie z krytykiem sztuki Michałem Mutermilchem, artystka wywołała duże zainteresowanie wśród paryskiej awangardy swoim związkiem z francuskim publicystą Raymondem Lefebvrem. Barwna osobowość Meli Muter pozwoliła jej na nawiązanie interesujących relacji z elitą inteligencką i artystyczną. W gronie bliskich jej przyjaciół znajdował się uwielbiany w Francji poeta Rainer Maria Rilke. Utrzymywała kontakt z Polakami mieszkającymi w Paryżu – Leopoldem Staffem, Władysławem Reymontem oraz Stefanem Żeromskim. Mela Muter znana się również z Olgą Boznańską, obok której wynajmowała sąsiadującą pracownię malarzką. Należała do międzynarodowego artystycznego kręgu paryskich malarzy głównie pochodzenia żydowskiego – École de Paris, gdzie jej nazwisko pojawiało się wśród najbardziej cenionych artystów, takich jak: Marc Chagall, Amadeo Modigliani czy Pablo Picasso. Wśród sportretowanych przez nią osobistości świata sztuki, znaleźli się m.in. meksykański malarz, mąż Fridy Kahlo – Diego Rivera, znany marszand Ambrois Vollard, czy wreszcie jeden z naj-

ważniejszych architektów francuskich Auguste Perret, który zaprojektował dla niej willę i pracownię przy Rue Vaugirard 114. W 1917 r. atelier Meli Muter odwiedził sam Henri Matisse, którego zachwyciły jej obrazy. W swoim dorobku artystycznym posiada m. in. wystawy prezentowane w paryskich galeriach Chéron (1918) oraz Druet (1926 i 1928), ekspozycję na pokazach w barcelońskiej Galerii José Dalmau, w Monachium, Pittsburgu oraz krajowych wystawach zbiorowych w Krakowie, Lwowie oraz Warszawie.

Podczas pobytu w Bretanii, artystkę zaintrygowała twórczość malarzy z tzw. szkoły z Pont-Aven. Uproszczony, miękki modelunek portretowanych postaci czasami kontrastowany z abstrakcyjnie położoną barwną plamą farby spowodował przekonanie o jej fascynacji twórczością Gauguina. Jednak na jej dojrzały styl wpływ miała inspiracja obrazami Paula Cézanne'a, Vincenta van Gogha oraz Edouarda Vuillarda. Będąc pod wrażeniem ich obrazów, zaczęła rozbijać dotychczasowe plamy na wirujące drobne cząsteczki. Zmieniła się również jej paleta barw oraz klimat i nastrój obrazów, który od tej pory stał się bardziej intymny. Mimo bardzo silnych wpływów francuskiego malarstwa początku XX wieku, Mela Muter okazała się wybitną indywidualną osobowością artystyczną. Wypracowując własną, charakterystyczną technikę malarzką oraz właściwy sobie zestaw motywów, wśród których najistotniejsze są portrety, w tym bardzo istotny dla artystki temat macieżyństwa, martwe natury i pejzaże południa Francji.



36

**MELA MUTER (1876 – 1967)**

**PORTRET KOBIETY O JASNYCH WŁOSACH**

olej, sklejka, 65 x 53.5 cm

sygn. p.g.: Muter

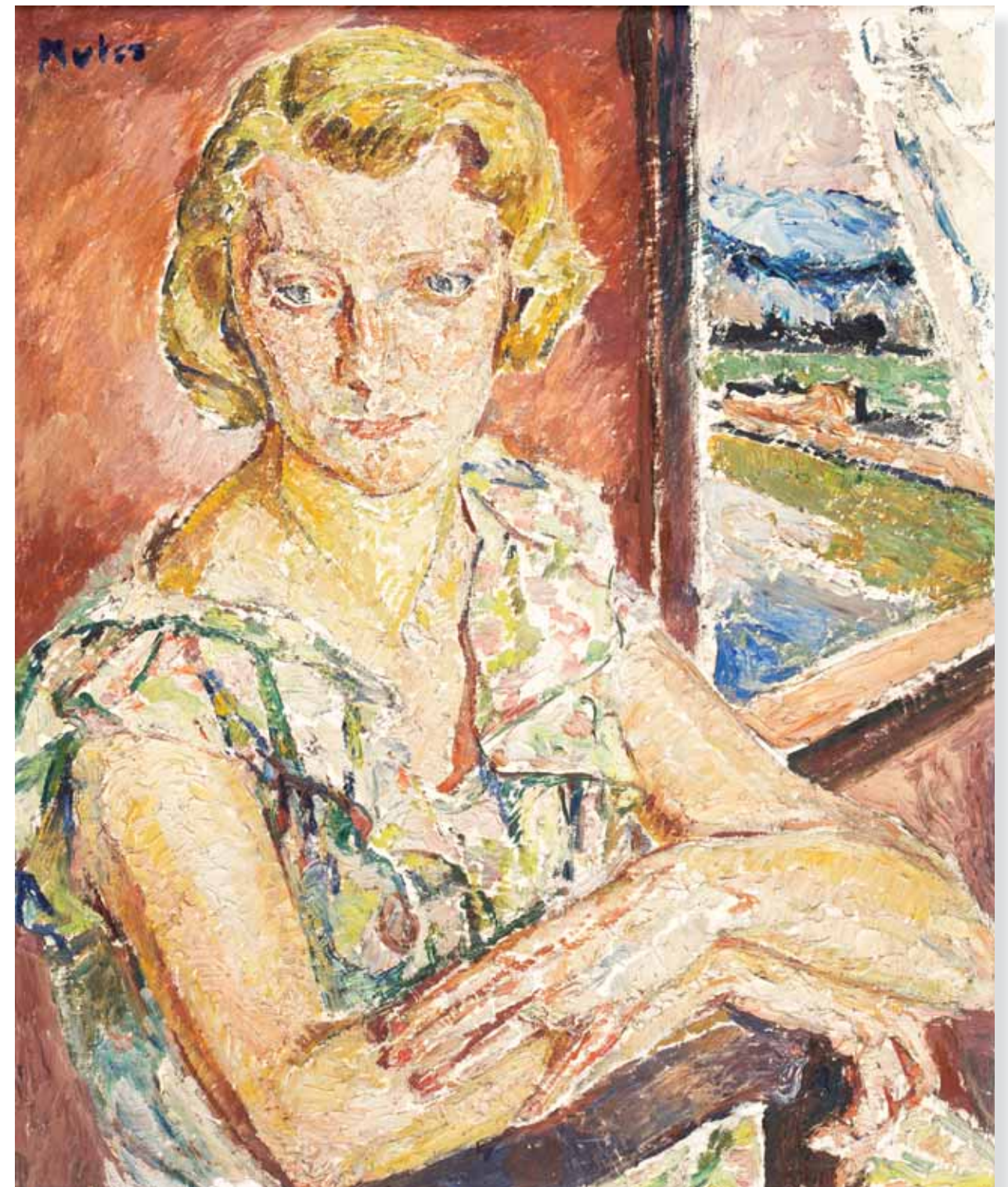
**Cena wywoławcza: 100 000 zł |**

**Estymacja: 140 000 – 160 000 zł**

**REPRODUKOWANY:**

Katalog Aukcji Dzieł Sztuki Domu Aukcyjnego Agra-Art, 13.10.2013, poz. 73.

Mela Muter zasłynęła jako portrecistka jeszcze przed wybuchem I Wojny Światowej. Przedstawiała zarówno artystów z kręgu Ecole de Paris (Leopolda Gottlieba, Diego Riverę), ale też literatów, pisarzy (Henryka Sienkiewicza, Jana Kasprówicza, Leopolda Staffa) czy inne osobistości życia intelektualnego Paryża. Najbardziej jednak spełniała się w portretowniu osób z bliskiego otoczenia lub też postaci, które w jakiś sposób ją urzekły. Stąd częste porterty dzieci, sierot i wieśniaków. Prezentowane prace należą do grona najbardziej dekoracyjnych i reprezentatywnych prac portretowych artystki. Malowane bezpośrednio na niezagruntowanym i chropowatym płótnie, które wchłaniało farbę, ale często przez nie przebijało, posiadają niepowtarzalny charakter, swoisty tylko dla Meli Muter, oddający nie tylko sam wizerunek modela ale też jego osobowość i stosunek do niego portrecisty. Odcienie żółci, czerwieni, błękitu i brązu sprawiają, że często prace portretowe Muter porównywano z dziełami Vincenta Van Gogha. Podobnie jak on rzeźbiła twarze, rece i tkaniny techniką pointylizmu, malując je plamkami i rozbijała jednobarwne płaszczyzny na dekoracyjne, ekspresyjne, łamiące się formy. Portret młodej, pięknej dziewczyny oraz mężczyzny w starszym wieku wpisują się w to stwierdzenie. Tchną przy tym ciepłem i niekwestionowaną sympatią, jaką artystka musiała darzyć modeli, co pozwalało jej dopełniać same wizerunki pogłębionym studium psychologicznym. Stanowią ozdobę każdej kolekcji sztuki polskiej, będąc przykładem twórczości Meli Muter o bardzo wysokiej klasie artystycznej.





37

**MELA MUTER (1876 – 1967)**

**PORTRET MĘŻCZYZNY**

*olej, płótno, 65,5 x 54 cm*

*sygn. l.g: Muter*

**Cena wywoławcza: 110 000 zł**

**Estymacja: 140 000 – 160 000 zł**

**REPRODUKOWANY:**

Katalog Aukcji Tableaux Anciens & Modernes, Armengau Patrick, 30.06.2007, poz. 66.

Katalog Aukcji École de Paris, Millon & Associates, 25.03.2015 poz. 142.





38

**MELA MUTER (1876 – 1967)**

**MACIERZYŃSTWO**

olej, tektura, 107.5 x 88 cm

sygn. l.g.: Muter

**Cena wywoławcza: 370 000 zł |**

**Estymacja: 400 000 – 500 000 zł**

**REPRODUKOWANY:**

Katalog Aukcji École de Paris, Artcurial, 24.10.2012. poz. 393.

*Z tematów kompozycyjnych pociąga Mutermilchową nade wszystko problem uczucia macierzyństwa. I tu ten talent na wskroś męski nabiera na chwilę miękkości i słodczy kobiecej. W geście matki obejmującej dziecko, widzi artystka naturalną, zawsze skończoną kompozycję malarską. W kobiecie najbrzydszej nawet, tulącej do piersi dziecko, odnajduje pierwiastki niezwykle poetyckiego piękna i harmonii. – Henryk Zbierzchowski, 1910*

cyt za: Malinowski J., Brus-Malinowska B., *W kręgu Ecole de Paris. Malarze żydowscy z Polski*, Warszawa, 2007.

Temat macierzyństwa zajmuje niezwykle ważne miejsce w twórczości Meli Muter. Wątki z nim związane pojawiają się w niej około roku 1905, by pozostać aktualne w różnych wariantach do końca artystycznej działalności. Przedstawienia kobiet z dziećmi przy piersi wykazują silne analogie do twórczości Władysława Ślewińskiego. Matki, często postaci wieśniaczek o rysach jakby wyrzeźbionych, wrytych przez ból podniesione są do rangi niemalże Madonny. Oto dojrzały owoc boleści - mawiała artystka o swoich matkach, tłumacząc, że tłem jej pracy przy tych przedstawieniach były cierpienie i miłość. Zniszczone twarze i ręce były na to dowodem, świadectwem naturalnego stanu rzeczy, który tak fascynował artystkę. Piękno w klasycznym wydaniu nie pociągało artystki, szukała raczej cech swoistych, które sprawiały, że każdy model opowiadał swoją tylko historię i przez to stawał się jeszcze bliższy twórcy i odbiorcy.

Nawet dzieci były jakby dojrzałe niż na to wskazywać mógłby ich wiek, z czujnymi oczami, przedwcześnie rozbudzonymi do ciężkiego życia o nadmiernie inteligentnym spojrzeniu. Takie spojrzenie na postać ludzką, skłonność do przedstawiania człowieka w jego bardzo naturalnym wydaniu miało zapewne swoje korzenie w społecznym zaangażowaniu artystki, ale było też wyrazem stanu psychicznego, jaki cechował wielu artystów tamtego okresu. Cierpienie, egzystencjalny dramat ludzkiego losu i wynikające z tego piękno było motywem przewodnim twórczości na początku wieku m.in. Wojciecha Weissa czy Witolda Wojtkiewicza. Prezentowana praca stanowi piękny przykład tego nurtu działalności artystki. Monumentalna w wymiarze jest rzadkością na rynku i należy niewątpliwie do najbardziej wartościowych dzieł artystki.





39

**WŁODZIMIERZ TERLIKOWSKI (1873 – 1951)**

*PEJZAŻ Z POŁUDNIA FRANCJI*

*olej, płótno, 74 x 101 cm*

*sygn. p.d.: W. / Terlikowski*

**Cena wywoławcza: 28 000 zł |**

**Estymacja: 30 000 – 40 000 zł**

Terlikowski Absolwent monachijskiej Akademii Sztuk Pięknych, Dużo podróżował, zarówno po Europie jak i Indiach, północnej Afryce, Australii i Nowej Zelandii. Od 1911 roku mieszkał na stałe w Paryżu. Terlikowski wypracował własny, łatwo rozpoznawalny styl, należący do nurtu ekspresyjnego koloryzmu. Na ukształtowanie postawy twórczej Terlikowskiego silnie oddziaływał fowizm, pod wpływem którego artysta stosował szeroką gamę żywych i nasyconych barw zestawiając je na zasadzie kontrastu. Jego prace charakteryzują się impastowym gestem kładzenia barw, często szpachlą. Dzięki tej fakturze, często sygnował prace „ryjąc” podpis w mokrej jeszcze farbie olejnej. Wiele prac artysty było wystawia-

nym – m.in. w paryskich Salonach: Jesiennym (1912), i Societe Nationale des Beaux-Arts (1930) oraz na wystawach sztuki polskiej w Paryżu i Brukseli. Jego działalność szybko została doceniona i już po pierwszej wojnie światowej wydano kilka monografii i albumów tego malarza, opracowanych przez wybitnych paryskich krytyków tamtych czasów m. in. Arsene Alexandre'a czy Jana Topassa. Oferowana praca należy do jednej z najchętniej poruszanych przez Terlikowskiego motywów: kwiatów w wazonie, niemal zawsze są to róże lub właśnie charakterystyczne anemony opracowane w bardzo dekoracyjny sposób, jednak o niezaprzeczalnym walorze artystycznym.





40

**TYMON NIESIOŁOWSKI (1882 – 1965)**

**KWIATY**

akwarela, papier, 20 x 30 cm (w świetle oprawy)  
na odwrocie: naklejka wystawowa  
z Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego z Bydgoszczy

**Cena wywoławcza: 9 000 zł**

**Estymacja: 12 000 – 15 000 zł**

**WYSTAWIANY:**

Wystawa monograficzna Tymona Niesiołowskiego,  
Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, 1966.

*Świat, który oglądamy w obrazach i rytach Niesiołowskiego, nie jest jakimś światem fantastycznym, lub abstrakcyjnym. Jest to świat, w którym panują podobne prawa, w którym zachodzą podobne proporcje i stosunki między rzeczami jak w rzeczywistości. Ale jest to świat w postaci oczyszczonej i uszlachetnionej, świat o liniach bardziej płynnych i rytmicznych, plamach żywszych, akordach kolorystycznych czystszych i pełniejszych niż w rzeczywistości.*

cytat za: Wallis M., *Sztuka polska dwudziestolecia*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa, 1959, s. 88.





41

ALFRED LENICA (1899 – 1977)

KOBIETY

olej, płyta, 98 x 80 cm

sygn. p.d.: Lenica

Cena wywoławcza: 20 000 zł |

Estymacja: 25 000 – 30 000 zł

*W twórczości Lenicy krzyżują się reminiscencje symbolistów i ekspresjonistów, echa nadrealizmu i malarstwa gestu. Dają też znać o sobie, niektóre doświadczenia tasyizmu. Ale jeżeli nawet istnieją, to z przetrawienia tych różnych tendencji – stworzył artysta własną, odmienną jakość.*

cytat za: Kowalska B., *Polska awangarda malarska 1945-1970*, Wydawnictwo PWN, Warszawa, 1975, ss. 96-97.





42

WOJCIECH FANGOR (1922 – 2015)

MARTWA NATURA

olej, płótno, 60 x 75 cm

sygn. l.d.: W.Fangor

na odwrocie: WOJ.FANGOR/mort.natura

**Cena wywoławcza: 200 000 zł**

**Estymacja: 220 000 – 250 000 zł**

*Nie istnieje dzisiaj przeciwstawienie człowieka jako zamkniętej, skończonej osobowości, wobec skończonej, zamkniętej konstrukcji obrazu. (...) Wydaje mi się, że dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek, jednostka odczuwa zależność od otoczenia i względność swojego położenia.*  
– Wojciech Fangor, 1958

cytat za: Kowalska B., *Polska awangarda malarska 1945-1970*, Wydawnictwo PWN, Warszawa, 1975, s. 90.





43

**PIOTR POTWOROWSKI (1898 – 1962)**

**STUDIUM KOLORYSTYCZNE**

olej, płótno, 51 x 64 cm  
niesygn.

**Cena wywoławcza: 45 000 zł |**

**Estymacja: 50 000 – 70 000 zł**

*Potworowski kreował własną formę abstrakcjonizmu. Nie potrzeba dociekań formalnych była źródłem jego ewolucji, ale dążenie do stworzenia uniwersalnej syntezy bogactwa wrażeń wzrokowych płynących z natury. Rezygnując z opisowości wyrażał krajobraz samą tylko barwą, formą i rytmem.*

cytat za: Kowalska B., *Polska awangarda malarska 1945-1970*, Wydawnictwo PWN, Warszawa, 1975, ss. 92-93..

Piotr Potworowski po wybuchu I wojny światowej mieszkał w Moskwie, tam ukończył gimnazjum polskie i następnie służył w polskim wojsku do 1921 roku. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych m.in. u Pankiewicza (1922-23), następnie wraz z grupą studentów wyjechał do Paryża i tam kształcił się w pracowni F. Legera. Na przełomie 1928-29 przebywał w Londynie, od 1934 roku mieszkał w Warszawie oraz w miejscowości Rudki. W kolejnych latach dużo podróżował po Europie. W 1958 roku wrócił do Polski i został profesorem Państwowych Wyższych Szkół Pla-

stycznych w Gdańsku i Poznaniu. Na początku jego sztuka zdeterminowana była przez wpływy francuskie, głównie Matisse'a i Legera. Od lat 50tych jego malarstwo sytuowało się już na pograniczu postimpresjonizmu i abstrakcji. Tworzył kompozycje, w których motyw pejzażu czy postaci przeradzał się w układy linii i płasko kładzionych plam barw w tonacji zgaszonych żółcień, fioletów i zieleni. Począwszy od debiutu na Salonie Niezależnych w Paryżu w 1927 roku wystawiał bardzo licznie, również indywidualnie aż do lat 60tych.





44

STANISŁAW HORNO-POPŁAWSKI (1902 – 1997)

SYRENKA WALCZĄCEJ WARSZAWY

odlew z brązu wg. gipsu z lat 40. XX wieku

brąz patynowany, wys. odlewu. 32 cm, ed. 2/8

sygn. przy podstawie: HOR – POP 2

Rzeźba gipsowa reprodukowana w: R. Konik, Myślenie kamieniem.

Stanisław Horno – Popławski, Wrocław, 2016, s. 51.

**Cena wywoławcza: 19 000 zł**

**Estymacja: 24 000 – 28 000 zł**





45

**NIKIFOR KRYNICKI (1895 – 1968)**

**KÓŚCIÓŁEK**

akwarela, gwasz, tektura, 17 x 11 cm  
opisany na dole: ...WZWIESWILLE

**Cena wywoławcza: 2 000 zł |**

**Estymacja: 3 000 – 4 000 zł**

*Zawód, który rozpoczął mistrz z Krynicy, mając osiem, dziesięć, a może piętnaście lat, był próbą zadośćuczynienia wobec siebie samego i wobec otaczających go ludzi. Jako dziecko czuł się człowiekiem zupełnym jedynie w cerkwi, gdzie nie musiał mówić, gdzie mógł słuchać życzliwego głosu organów, gdzie ze ścian patrzyli na niego przyjazną grozą ruscy święci. Gdy wychodził na ulicę i wracał do domu, wracały z nim nędza i kalectwo. Ale Nikifor miał prawo sprowadzania świętych do siebie, brania ich ze sobą do pracy, a nawet stwarzania ich, w razie potrzeby. Pod każdym względem był gorszy od wszystkich innych mieszkańców Krynicy – w malarstwie był najlepszy. Kaplica niedziela i jej mieszkańcy stali się jego własnością. Gdy zrozumiał, że nie tylko może na nich patrzeć, myśleć o nich i rozmawiać z nimi, ale może ich przywoływać do życia własnymi rękami, mnożyć ich, nawet zmieniać, poczuł się czarodziejem. Zaczął malować obrazki, które były czymś więcej niż wspomnieniem świata zostawionego w kościele, czymś innym niż jego podobieństwem. Kawátky brudnego papieru, zamalowane przez Nikifora farbami najtańszymi stawały się przedmiotem magicznym, wotum złożonym w ofierze za wybawienie od lęku, zwolnienie z nędzy, za dar kreacji.*

cyt za: Banach A., *Nikifor*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa, 1983, s. 30.





46

**JERZY TCHÓRZEWSKI (1928 – 1999)**

*KOT, LATA 50-TE XX W.*

*olej, płótno, 96 x 36 cm  
sygn. p.d.: J.Tchórzewski*

**Cena wywoławcza: 40 000 zł |**

**Estymacja: 45 000 – 55 000 zł**

*Sądzę, że rolą malarza jest wywoływać życie, przemieniać bierną materię plastyczną w pulsujący życiem organizm. Jest w tym coś z pierwotnego procesu rozniecania ognia, kiedy z dwu zimnych, martwych polan drzewa tryskała iskra, powstawał żywioł. Człowiek, który ten żywioł wywoływał, był początkowo sam wobec rzeczy martwych. Miał tylko w sobie energię i potrzebę, konieczność wywołania innej energii. Gdy ta wytrysła, stawała wobec czegoś, co odtąd żyło swoim własnym, odrębnym, intensywnym życiem (...) Podobnie jest z malowaniem. – Jerzy Tchórzewski*

cytat za: Jerzy Tchórzewski, z cyklu *Mistrzowie Polskiego Malarstwa Współczesnego*, Poznań 2001, s. 8.

Jerzy Tchórzewski studia artystyczne odbył w latach 1946-51 w krakowskiej ASP. W okresie tym utrzymywał bliskie kontakty z artystami z kręgu Grupy Krakowskiej. Zasadniczy wpływ na ukształtowanie się twórczej postawy Tchórzewskiego wywarła poetyka surrealizmu. Nadrealna fantastyka przejawiała się już w figuratywnej, wczesnej fazie twórczości artysty, który w swych obrazach wpisywał ekspresyjne sylwetki ludzkich po-

staci w wymaginowane pejzaże. Artysta podejmował też eksperymenty technologiczne, wzbogacał i różnicował fakturę obrazów, wykorzystując m.in. efekty schnięcia grubo nałożonej warstwy farb. Eksperymenty z malarstwem materii prowadziło wówczas wielu współczesnych Tchórzewskiemu artystów.





TADEUSZ DOMINIK (1928 – 2014)

**KOMPOZYCJA**

olej, deska, 40 x 53 cm

sygn. p.d.: Dominik

opisany na odwrocie: TADEUSZ DOMINIK „KOMPOZYCJA” 40 X 53

**Cena wywoławcza: 50 000 zł |**

**Estymacja: 60 000 – 80 000 zł**

*Świat Dominika to ogniste, słoneczne koła, kwiaty, patyki, w płocie, dzbany, bochny chleba, trawa. – Zbigniew Herbert*

cytat za: Kluszczyński. R. J., *Od Michałowskiego do Fangora. Nowoczesne malarstwo polskie*,  
Wydawnictwo WBC, Kraków 2016, s. 429.

W latach 1946-51 studiował malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, dyplom uzyskał w 1953 w pracowni prof. Jana Cybisa. W 1951 roku rozpoczął pracę od asystenta do profesora zwyczajnego (1988). Dwukrotnie był dziekanem Wydziału Malarstwa warszawskiej ASP. W 1990 roku odszedł na emeryturę. Początkowo tworzył grafiki, czarno-białe drzeworyty zyskujące wielkie uznanie. Później malarstwo stało się jego główną formą wypowiedzi. Początkowo figuratywne, już w latach 50tych zaczęło ulegać mocny uproszczeniom i syntezie, wręcz do podświadomie czytanych znaków a prymat w kompozycji zyskiwał coraz silniej kolor. Od swojego nauczyciela, wielkiego kapisty – Cybisa, przejął myśl, że malarstwo nie ma za zadania powielać natury wiernie jak fotografia a jedynie ją sugerować kształtem barw przekazując subiektywne odczucie a nie fakty i czyniąc z obrazu autonomiczne dzieło oderwane od pierwowzoru.

W latach 50tych i 60tych jego obrazy cechuje energiczny gest i ciemniejsza paleta częstokroć też pewne nawiązanie do informelu również w strukturze farby. W latach 70tych zdefiniował swój najbardziej rozpoznawalny dziś język wypowiedzi. Plamy barw, większe, płaskie zaczęły układać się w sugestię krajobrazu, barwy uległy stopniowemu rozjaśnieniu, kolory nabrały intensywności. Zawsze jednak jego malarstwo pozostało w ścisłym powiązaniu z naturą. Tadeusz Dominik należy do ścisłego grona klasyków polskiej nowoczesności. Już w pierwszych latach powojennych na jego geniusz wskazywał Józef Czapski, rozpoznając w nim już wtedy wybitnego kolorystę. Jego prace znajdują się w wielu muzeach i kolekcjach, m. in. w Muzeum Narodowym w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, w Museum of Modern Art w Nowym Jorku, Museo de Bellas Artes w Caracas, Stedelijk Museum w Amsterdamie





48

TADEUSZ DOMINIK (1928 – 2014)

**PEJZAŻ**

olej, płótno, 100 x 81 cm

sygn. p.d.: Dominik

**Cena wywoławcza: 29 000 zł |**

**Estymacja: 32 000 – 38 000 zł**

*Moje malarstwo jest w całości efektem otwarcia na naturę, jest inspirowane naturą. Nie ilustruję natury, ale swoimi obrazami otwieram drogę widzowi do ich własnego przeżywania. (...) Natura miała większy wpływ na moje malarstwo niż wszyscy mistrzowie, których podziwiałem w największych muzeach świata. – Tadeusz Dominik*

cytat za: Kluszczyński. R. J., *Od Michałowskiego do Fangora. Nowoczesne malarstwo polskie*,  
Wydawnictwo WBC, Kraków 2016, s. 429.





49

**TADEUSZ KANTOR (1915 – 1990)**

**PEINTURE, 1961**

olej, płótno, 100 x 81 cm

sygn. l.d.: Kantor

op. na odwrocie: T. Kantor III 1961 Cracovie

**Cena wywoławcza: 120 000 zł |**

**Estymacja: 160 000 – 200 000 zł**

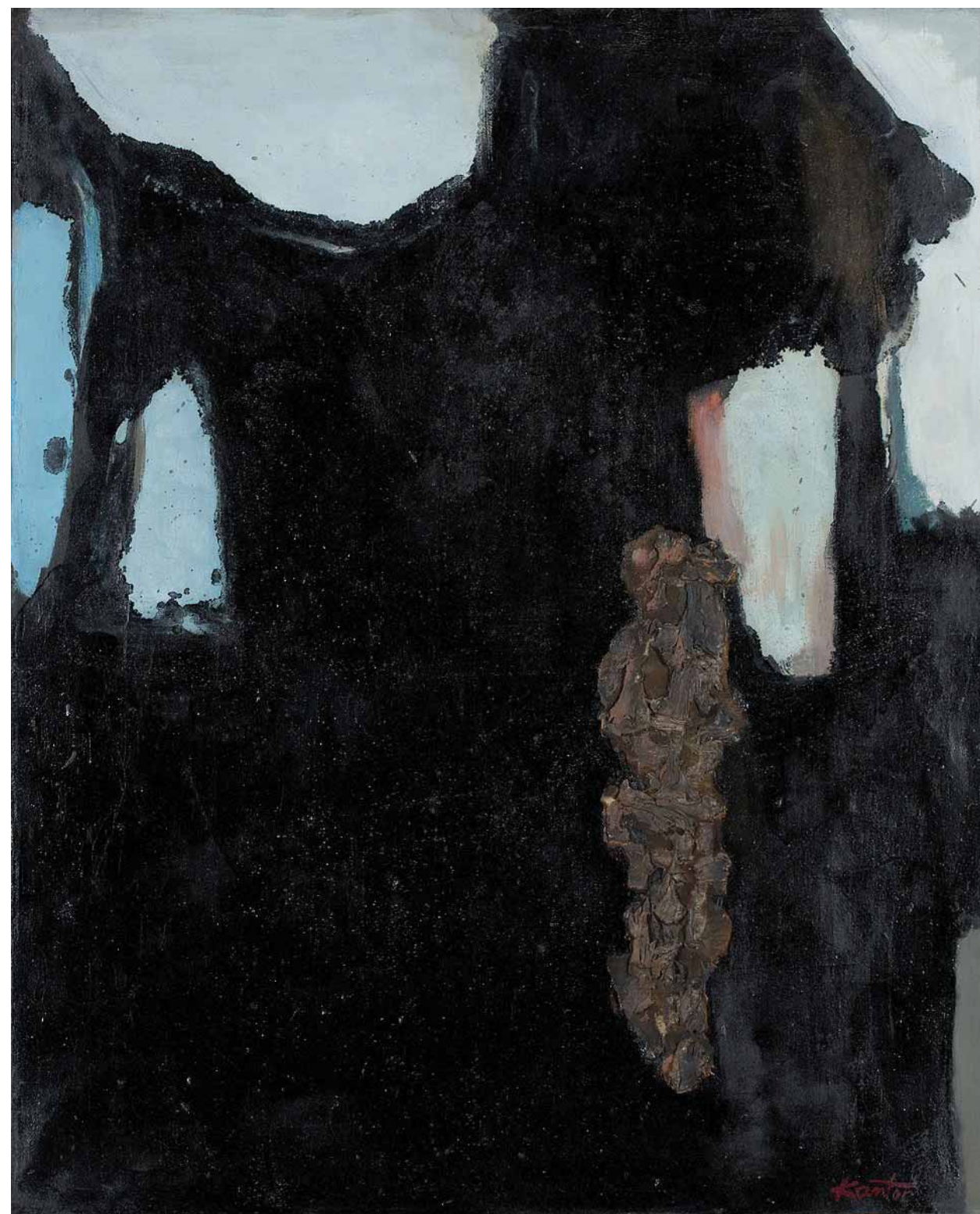
**PROWENIENCJA:**

kolekcja Marc'a M. Spiegla, USA

*Pojęcie życia dzisiejsze jest bardziej skomplikowane. Sztuka dzisiejsza, jak życie wciągnięta jest w sens, którego nigdy do końca nie znamy. Obserwujemy jego ruch, którym do pewnego stopnia możemy racjonalnie kierować. Ten ruch, działanie, sztuka dzisiejsza stara się – nie oddać, ani nie reprodukcować – nie zapisać – stara się być jego wynikiem. Tu już nie ma mowy o jakiegokolwiek imitacji, imitacji przedmiotu, czy imitacji wyimaginowanej rzeczywistości. Obraz staje się samą twórczością i manifestacją życia, jego przedłużeniem. Jest to zupełnie nowa koncepcja dzieła sztuki i nowa estetyka. – Tadeusz Kantor*

Prezentowana praca powstała w Krakowie w roku 1961 i stanowi esencję kantorowskiej wizji Informelu, którą artysta zdobył sobie uznanie kolekcjonerów z całego świata. Lata 1959-1961 były czasem wielkiej aktywności wystawienniczej Kantora, którego prace pokazywały takie instytucje jak paryska Galerie H. Legendre, Kunsthalle w Dusseldorfie, przegląd Documenta 2 w Kassel czy Biennale w Wenecji. Faktura oferowanej pracy wzbogacona jest względem pierwszych eksperymentalnych płócien, widać w niej stopniowe dążenie artysty ku malarstwu materii. W oferowanej *Peinture* mamy do czynienia nie tylko z materią czysto malarską jaką jest olej ale również z emalią oraz tkaniną, których połączenie daje efekt kolażu. Uwagę przyciąga wymakowane zestawienie kolorystyczne z dominującym akcentem błękitów.

Oferowana praca pochodzi z bogatej kolekcji amerykańskiego filantropa i miłośnika sztuki Marc'a M. Spiegla, który zafascynował się twórczością Kantora od momentu, w którym miał okazję po raz pierwszy oglądać dzieła artysty na wystawie w Galerie H. Le Gendre wczesną wiosną 1959 roku. Spiegel, choć wyemigrował do USA jako zaledwie kilkuletnie dziecko w roku 1919, żywił wielką nostalgię do swoich europejskich korzeni i z wielką pasją śledził nowinki w sztuce europejskiej. Absolwent Uniwersytetu w Bostonie oraz Harvardu w 2001 roku Spiegel był założycielem organizacji „Academic Centers Abroad” rozwijającej zagraniczne programy naukowe z dziedziny sztuk pięknych dla amerykańskich studentów.





50

**HENRYK MUSIAŁOWICZ (1914 – 2015)**

**KOMPOZYCJA Z CYKLU SACRUM, 1999**

tech. własna, 95 x 53 cm

sygn. p.d.: MUSIAŁOWICZ oraz na odwrocie: Z CYKLU „SACRUM” 1999 95x53 MUSIAŁOWICZ

**Cena wywoławcza: 9 000 zł**

**Estymacja: 12 000 – 18 000 zł**

*Szukam, próbuję niezliczonych możliwości, aby w końcu zatrzymać się przy tej jednej, wybranej. Tworzyć to nieustannie być jak niemowlę bezradnym. Być pełnym lęku w poszukiwaniu prawdy o człowieku i życiu, które jest przesycone dogłębnym bólem. Poprzez prostotę formy archaicznej pragnę przepoić obraz niepokojem, protestem i krzykiem. Przekonany jestem, że wieczny niepokój jest prawdziwym i niezastąpionym celem artysty. Bo sztuka jest nawarstwieniem ciągłych pytań, doświadczeń i odpowiedzi, a także obrachunkiem z całym dziedzictwem ludzkiego tworzenia. Szukając skarbów wielowiekowej tradycji artysta powinien iść z własną lampą. – Henryk Musiałowicz*

Henryk (Telesfor) Musiałowicz urodził się 5 stycznia 1914r. w Gnieźnie, będąc czwartym i najmłodszym synem Marianny i Stefana Musiałowicz. Od 1932 uczył się w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu. W 1936r. uzyskał absolutorium na Wydziale Malarstwa Dekoracyjnego i Witrażownictwa. Zakończenie nauki zbiegło się z powołaniem do służby wojskowej, którą Henryk Musiałowicz odbył w gnieźnieńskiej Szkole Podchorążych. W roku 1937(jeszcze w mundurze) zdawał egzaminy do warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Początkowo wpływ na jego malarstwo miał Leonard Pękalski i Felicjan Kowarski, u którego wykonał dyplom artystyczny. W Kampanii Wrześniowej Musiałowicz walczył nad Bzurą, po czym przebiegał się do stolicy. Przez krótki czas przebywał w Gnieźnie, by jesienią 1939 roku powrócić do Warszawy. Podczas okupacji przebywał też okresowo w majątku Zofii i Henryka Stulgińskich w Dębie Małe koło Mińska Mazowieckiego, dokąd trafił w ramach akcji letniego dożywiania młodych artystów. Artysta po wojnie w swojej twórczości poruszał wątki związane z martyrologią,

tragedią Powstania Warszawskiego, zburzeniem Warszawy, której ruiny upamiętnił w cyklu rysunków z 1945-1946. Inspirująca dla niego była twórczość mistrzów malarstwa holenderskiego. Od tej pory jego malarstwo zdominowały ciemne kolory „uspokojona, niekiedy hieratyczna kompozycja form zaledwie sugerujących figury ludzkie, bogata faktura i potyskliwość powierzchni. Z czasem artysta zaczął konstruować formy przestrzenne z drewna, jak zwykle pokrytego bogatą warstwą malarską, w wydłużonych stojących kształtach.”. W latach 80' coraz częściej Musiałowicz wykonuje obrazy przestrzenne, które konstruuje z wcześniej opracowanych drewnianych elementów, które przypominają totemy, pokryte intensywna polichromia. Artysta do 1983 aktywnie działał w ZPAP. Był członkiem międzynarodowych organizacji artystycznych, w tym kilku włoskich, jak Accademia Tibertina w Rzymie (od 1965), Accademia Italiana delle Arti e del Lavoro w Parmie (od 1979), Accademia Europea, Calvatone (od 1985). W 2002 wielką retrospektywę jego twórczości zorganizowało Muzeum Narodowe w Poznaniu.





51

**ZDZISŁAW SALABURSKI (1922 – 2006)**

**KOMPOZYCJA, 1976**

olej, płótno, 99 x 147 cm

sygn. p.d.: Z.Salaburski 1976

opisany na odwrocie: Z.Salaburski/1976/Warszawa

**Cena wywoławcza: 12 000 zł**

**Estymacja: 15 000 – 20 000 zł**

Zdzisław Salaburski urodził się w 1922 r. w Częstochowie, gdzie pozostał do wybuchu wojny. W czasie okupacji niemieckiej (1941- 45) rozwijał swoje umiejętności rysunkowe i malarskie wśród miejscowych artystów. Po zakończeniu wojny, wyjechał do Krakowa, gdzie kontynuował edukację artystyczną u prof. Pautscha, dzięki któremu szybko zadebiutował na wystawie nowo powstałego Związku Polskich Artystów Plastyków w Częstochowie. Równocześnie został zatrudniony przez scenografa w nowo otwartym teatrze, skąd przypadkowo trafił na deski teatru. W 1946 r. zdał egzamin eksternistyczny przed Komisją Związku Artystów Scen Polskich w Krakowie i uzyskał uprawnienia do wykonywania zawodu aktora. Rozpoczął również prace scenografa, którą porzucił w latach 60tych poświęcając się malarstwu. Był członkiem „Grupy 55” przy Galerii Sztuki Nowoczesnej „Krzywe Koło”. Brał udział w wielu wystawach zarówno w kraju jak i zagranicą (indywidualne m. in. w: Nowym Jorku, Malmö, Berlinie Zachodnim, Wellington- Nowa Zelandia i Sztokholmie). Najczęściej malował obrazy sporych rozmiarów o abstrakcyjnych kompozycjach nawiązujących do estetyki taszizmu. Marian Butrym pisał o twórczości Salaburskiego: *Entuzjasta taszizmu. Jest nim niezawodnie Zdzisław Salaburski, który na ostatniej wystawie „nowoczesnych” pokazał kompozycje taszystowskie, mimo tak nowatorskiej techniki, niespodziewanie podobne do realistycznych pejzaży. Pokaz indywidualny prac artysty wskazuje na to, że zapal jego nie wygasł, misterność techniki, nierzadko łącząca się z brawurą, jest coraz doskonalsza, wrażliwość plastyczna rośnie, wyobraźnia zdradza bardzo różnorodne możliwości. Trudno tylko jeszcze powiedzieć, która z nich okaże się najważniejsza w malarskiej biografii Zdzisława Salaburskiego.*

cytat za: M.Butrym, *Dookoła Świata*, nr 43, 26.10.1975





52

**BRONISŁAW KIERZKOWSKI (1924 – 1993)**

**RELIEF, 1973**

technika własna, drewno, 83 x 102 cm

sygn. p.d.: KIERZKOWSKI 1973

oraz na odwrocie: KIERZKOWSKI / Aalborg 1973

**Cena wywoławcza: 17 000 zł |**

**Estymacja: 20 000 – 25 000 zł**

*W sztuce tej nie widać człowieka. Natomiast można tylko zobaczyć ślady jego działalności, gdzie odpady technicznej cywilizacji znalezione na złomowiskach pomieszane są z magmą form biologicznych, już skamieniałych. – Tadeusz Brzozowski*

Urodził się w 1924 roku w Łodzi, gdzie w latach 1946-47 studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (dzisiaj ASP) w Łodzi pod kierunkiem Władysława Strzemińskiego, następnie w latach 1948-50 w PWSSP (obecnie ASP) w Gdańsku u Juliusza Studnickiego, a w roku 1951 w akademii warszawskiej pod okiem Eugeniusza Eibischa. Następnie przez długi czas pracował jako pedagog w uczelniach Warszawy, Torunia, Lublina. Był jednym z pierwszych artystów w Polsce, którzy zaczęli uprawiać sztukę o charakterze strukturalnym. Esencją jego poszukiwań artystycznych były kompozycje strukturalne i reliefowe poruszające problematykę fakturowości i malarstwa materii. Na początku były to kolaże, później zupełnie porzucił farbę i zaczął stosować gotowe materię. Nakła-

dał na obraz plastyczną masę gipsową, w którą wciskał kawałki metalu i blach, drutu i rozmaitych odpadów. Tak powstawały obrazy-przedmioty, nazywane kompozycjami fakturowymi, a później strukturalnymi. Kompozycje były z założenia estetyczne niemniej nobilitowały zarówno „śmieciowe” przedmioty w nich użyte jak i urzezały monochromatyczną tonacją. Ten rodzaj opisu natury artysta zastąpił w latach 70tych i 80tych „obrazami rzeczywistości” a ściślej przedstawieniami śmietniska współczesnej cywilizacji. Przykładem takiej pracy jest prezentowany obiekt, pozbawiony gipsowej materii, w całości skonstruowany z materiałów użytych wtórnie, tworzących specyficzny, dwuskrzydłowy collage.





53

ALEKSANDER KOBZDEJ (1920 – 1972)

ARCHAICZNY, 1958

olej, płótno, 99 cm x 66 cm

sygn. p.d.: Kobzdej 1959

opisany na odwrocie: Aleksander Kobzdej 1959 / "Archaiczny" 99x66

**Cena wywoławcza: 38 000 zł |**

**Estymacja: 50 000 – 60 000 zł**

*We wszystkich fazach przemian malarstwa Kobzdeja jako nadrzędny obecny był czynnik estetyzacji o czytelnej proweniencji kolorystycznej. Artysta na próżno usiłował zerwać ze swoim rodowodem. Sięgał po środki odkryte przez awangardę, ale nie przyjął cechującej ją postawy: bezkompromisowego poszukiwania kształtu dla wyrażania prawdy o współczesnym czasie.*

cytat za: Kowalska B., *Polska awangarda malarska 1945-1970*, Wydawnictwo PWN, Warszawa, 1975, s. 171.





54

**KAZIMIERZ MIKULSKI (1918 – 1998)**

**TAJEMNICZE POPOŁUDNIE, 1979**

olej, płótno, 97 cm x 67 cm

sygn. i opisany na odwrocie: *Tajemnicze popołudnie / Kazimierz Mikulski / Kraków 1979*

**Cena wywoławcza: 85 000 zł**

**Estymacja: 100 000 – 140 000 zł**

Malarz, aktor, scenograf, reżyser teatralny i ilustrator książek był absolwentem Wydziału Malarstwa ASP w Krakowie pod kierunkiem prof. Kazimierza Sichulskiego. Po wojnie należał do Grupy Młodych Plastyków a następnie do II Grupy Krakowskiej prowadzonej przez Tadeusza Kantora. Jest jednym z najważniejszych przedstawicieli polskiego malarstwa surrealistycznego. Trochę na przekór czasom, w których żył i środowisku, z którego wyrastał pozostał wierny sztuce przedstawiającej. Świat teatru i malarstwa przeplata się w twórczości Mikulskiego. Wiele jest podobieństw między lalkami, maskami i kostiumami teatralnymi autorstwa artysty a postaciami i przedmiotami przezeń malowanymi. Dominują w twórczości Mikulskiego dziewczyny o dużych i okrągłych

piersiach, postaci kotów, ptaków, bajkowy, surrealistyczny świat. Artysta nie odrzucił nigdy bliskiej jego epoce geometryzacji – jest to zatem świat nie tylko fantastyczny ale też uporządkowany. Obrazy często dzieli linia, pionowa bądź pozioma, budująca przestrzeń. Postaci, niczym teatralni aktorzy, oddane są z profilu lub frontalnie, wynurzając się z planowo budowanej przestrzeni. Przedmioty, zwierzęta malowane zgodnie z naturą są jednak odrealnione, ich sens jest tajemniczy. Rzeczywistość traktowana jest przez Mikulskiego umownie a to co najbardziej urzeka w jego malarstwie to intymność budowanych niczym ze snu, dekoracyjnych scen.





55

**MAX ERNST (1891 – 1976)**

**UBIERANIE POŚLUBIONEJ, 1939**

serigrafia barwna, płótno, 120 x 90 cm

edycja: 128/250

na odwrocie etykieta autorska z sygnaturą i edycją: Max Ernst 128/250

**Cena wywoławcza: 15 000 zł |**

**Estymacja: 18 000 – 20 000 zł**

*(...) Nie sposób przecenić zasług i wkładu Maxa Ernsta w rozwój surrealistycznego malarstwa; nikt nie dorównuje mu inwencją w wynajdywaniu nowych technologii malarskich zgodnie z założeniami automatyzmu psychicznego lub twórczo interpretujących te założenia.*

cytat za: K.Janiecka, *Wyobraźnia wyzwolona za pomocą nowych technologii – czyli malarstwo Maxa Ernsta*, [w:] *Surrealizm*, Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1985, ss. 82

Artysta urodzony w 1891r. w Brühl w Niemczech. Początkowo w 1908 r. rozpoczął studia filozoficzne w Bonn, w czasie których zaprzyjaźnił się z malarzem Augustem Macke i rzeźbiarzem Hansem Arpem. W 1918 roku ożenił się z Lou Straus, która urodziła mu syna. Małżeństwo nie było jednak udane i skończyło się rozwodem w roku 1922. Jego życie osobiste było bardzo dynamiczne i burzliwe. Zaliczany jest do grona najbardziej rozpoznawalnych przedstawicieli malarstwa surrealistycznego oraz działającego w kręgu dadaizmu. Podobnie jak jego ojciec, Max Ernst nigdy nie uczył się malarstwa. Jego twórczość obfitowała w wynalazki, które dla sztuki były przełomowe. Pierwszym z nich było opracowanie nowej techniki wykonywania obrazów – collage, które artysta opisuje: „Pewnego dnia 1919 roku znalazłszy się w czasie deszczowej pory w pewnym mieście nad brzegiem Renu spostrzegłem, jak obsesyjne wywarł na mnie wrażenie pewien ilustrowany katalog, w którym figurowały przedmioty przeznaczone do pokazów antropologicznych, mikroskopowych psychologicznych, mineralnych, i paleon-

tologicznych(...) Były to elementy przedstawień tak zaskakujące swoją odrębnością, że sama absurdalność ich zestawień nie spowodowała we mnie nagłą intensyfikację zdolności wizjonerskich oraz halucynacyjne następstwo sprzecznych obrazów nakładających się na siebie z szybkością i natarczywością właściwą jedynie wspomnieniom miłosnym”. Przełomowym momentem w karierze Ernsta była berlińska wystawa na Międzynarodowych Targach Dada w 1920 roku oraz wystawa collage'u w Paryżu. Jego prace zostały zauważone przez Andre Breton'a, za namową którego Max Ernst postanowił w 1922 r. osiedlić się we Francji na stałe. Jako artysta związany był z nurtem dadaizmu – stylu, który zakładał odrzucenie tradycji oraz swobodę artystycznego wyrazu. Dadaści tworzyli abstrakcyjne, skomplikowane dzieła, których charakterystyczną cechą było połączenie tematów, form i gatunków. Do najbardziej znanych obrazów artysty należą: „Celebes”, „Ubu Imperator”, „Madonna karmiąca dzieciątko w obecności trzech świadków”, „Okociszy” oraz właśnie „Ubieranie poślubionej”.





56

**JEAN ARP (1886-1966)**

**VARIABLES BILD, 1964**

collage, papier, drewno, pleksi, 40 x 40 cm

egzemplarz unikatowy 90/100

na odwrocie etykieta autorska z sygnaturą i opisem: edition MAT / jean arp /

collection 64, oraz numerem unikatowej kompozycji 90/100

**Cena wywoławcza: 15 000 zł**

**Estymacja: 18 000 – 22 000 zł**

*W swoich obrazach czy reliefach nadaje formom obły kontur obłoku, ameby, jajka, kietka, ziarenka, stylizowanego liścia, to znowu pozwala się wypowiedzieć formom, które stworzyły siły potężniejsze od artysty, siły natury, ale które on – artysta – będący także częścią natury, potrafi rekreować w kształcie podobnym, a przecież odmiennym.*

cytat za: Janicka K., Surrealizm, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1985, s. 137.

Jean (Hans) Arp jest artysta urodzonym w 1887 r. w Strasburgu. Z pochodzenia jest Alzackim, który większą część życia spędził we Francji. Do 28-ego roku życia przebywał w rodzinnym mieście, gdzie kształcił się w Szkole Rzemiosła Artystycznego. Następnie rozpoczął prywatną naukę malarstwa i nawiązał współpracę z grupą artystyczną „Sturm”. W dalszym etapie rozwoju artystycznego kontynuował naukę w Paryżu, gdzie w szybkim czasie zaczął wystawiać swoje obrazy obok tak wybitnych artystów jak Matisse, Signac, van Dongen. Edukacja na paryskiej Akademii nie zadowoliła Arpa, dlatego w niedługim czasie przeprowadził się z powrotem do rodzinnego Strasburgu, gdzie nawiązał kontakt z artystami awangardowymi (m. in. Wassily’em Kandinsky’em) oraz ugrupowaniami artystycznymi „Dada”, „Cercle et Carre”, „Abstraction Creation”. Zaliczany do grupy najwybitniejszych artystów XX w., swoją karierę artystyczną początkowo rozwijał w kierunku dadaizmu, będąc jednym z animatorów tego ruchu i wystawiając swoje dzieła w Zurychu.

Eksponowane obrazy komponowane były ze skrawków różnokolorowych tkanin – collages. W 1913 roku Arp przez kilka miesięcy pracował w Berlinie, biorąc udział w pokazie zatytułowanym „Pierwszy niemiecki Salon Jesienny”. W 1915 roku ponownie zaprezentował swoje prace w Zurychu, które w notatce artystycznej opisał: „Odtwarzanie jest imitacją, sztuka natomiast jest rzeczywistością”. Był artystą wszechstronnym, doskonale odnajdującym się w malarstwie, grafice, jak również w rzeźbie. Do ulubionych form plastycznych artysty zaliczyć można: jajko, ziarno, pępek, chmury oraz obłoki, a więc kształty które inspirowane były przez naturę. W jego twórczości można również odnaleźć dzieła, które nawiązują do kobiecego ciała (np. „Mała mityczna postać”). Arp był również twórcą rzeźb monumentalnych, m. in. dla miasteczka uniwersyteckiego w Caracas i dla pałacu UNESCO w Paryżu.

Zmarł 7 czerwca 1966 r. w Szwajcarii.





57

**HENRYK STAŻEWSKI (1894 – 1988)**

**BEZ TYTUŁU, 1986**

*olej, deska, 41,5 x 41,5 cm*

*sygn. na odwrocie: H. Stażewski 1986*

**Cena wywoławcza: 38 000 zł |**

**Estymacja: 40 000 – 50 000 zł**

Henryka Stażewskiego bez wątpienia zaliczyć należy do grona najbarwniejszych postaci polskiej sztuki powojennej. Malarz, pionier awangardy lat 20. i 30. XX wieku, reprezentant konstrukttywizmu, współtwórca nurtu abstrakcji geometrycznej lat 60., 70. i 80 był autorem kompozycji reliefowych ale również projektantem wnętrz, dekoracji scenograficznych i plakatów. Stażewski był nie tylko współtwórcą polskiego ruchu awangardowego, lecz miał też bliski kontakt ze środowiskiem światowej awangardy. Więzy przyjaźni łączyły go z takimi artystami jak Piet Mondrian, Kazimierz Malewicz, Michel Seuphor czy Theo van Doesburg. Henryk Stażewski studiował w latach 1913-1919 w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie w pracowni Stanisława Lentza. Należał do grupy ekspresjonistów polskich (od 1919 roku Formistów). Początkowo tworzył realistyczne akwarele w duchu impresjonizmu, akty, portrety oraz pejzaże. Po ukończeniu studiów w 1920 roku zadebiutował na wystawie zbiorowej w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych. Już wówczas podejmował

nowe wyzwania, których pierwszym ważnym owocem był ogłoszony w 1923 roku manifest konstruktystów. Był członkiem-założycielem Grupy Kubistów, Konstruktystów i Suprematystów „Blok” (1924-1926) oraz ugrupowań, które rozszerzyły założenia programowe Bloku – Praesens (1926-29) i a.r. (1929-1936). Był redaktorem czasopism „Blok” i „Praesens”. Po wojnie odgrywał wiodącą rolę w życiu polskiego świata artystycznego będąc współtwórcą tak ważnych inicjatyw jak m.in. powstania warszawskiej Galerii Foksal i ruchu wokół niej skupionego. Sama twórczość Stażewskiego od początku związana jest z awangardą – od wczesnych kubistycznych rysunków poprzez fazę konstruktystyczną i fascynację Strzebińskim po kompozycje z pogranicza abstrakcji i figuracji, które dominowały warsztat artysty na przełomie lat 40. i 50. Od lat 60. Stażewski opowiedział się całkowicie za abstrakcją geometryczną by znów w latach 70. poprzez tzw. reliefy malowane zanegować ich geometryczną strukturę i zasady regularnego rytmu kompozycyjnego.





58

**HENRYK STAŻEWSKI (1894 – 1988)**

**KOMPOZYCJA, 1981**

akryl, płyta, 33 x 33 cm

sygn. na odwrocie: 1981 / H. Stażewski

**Cena wywoławcza: 30 000 zł**

**Estymacja: 40 000 – 50 000 zł**

*Artysta nie zatrzymuje się nigdy, praca jego nigdy nie jest skończona. Idzie równoległe z przemianami społecznymi i postępem technicznym. Tkwi on w teraźniejszości, ale ogarnia zawartość przeszłości, jak i przewiduje przyszłość przez wyczucie aspiracji swojej epoki. Błędny jest twierdzenie, że sztuka ma wyrażać tylko to, co jest niezmiennie, wieczne. Artysta czerpie z rzeczywistości, która jest zmienną i nieuchwytną, bierze z niej to, co jest w ciągłości i co jest wspólne, a tworzy dzieło o znaczeniu trwałym i wiecznym. – Henryk Stażewski*

fragment zapisków artysty, źródło: Archiwum Galerii Foksal





59

**TADEUSZ SZPUNAR (ur. 1929)**

**Z CYKLU ROZWAŻANIA NAD KOŁEM I KWADRATEM – KOMPOZYCJA III, 1973**

relief, drewno, sklejka, płyta, 120 x 120 cm

sygn. i opisany na odwrocie: TSzpunar/KOMPOZYCJA III/73 oraz Tadeusz Szpunar "Kompozycja III"

**Cena wywoławcza: 50 000 zł |**

**Estymacja: 60 000 – 80 000 zł**

**REPRODUKOWANY:**

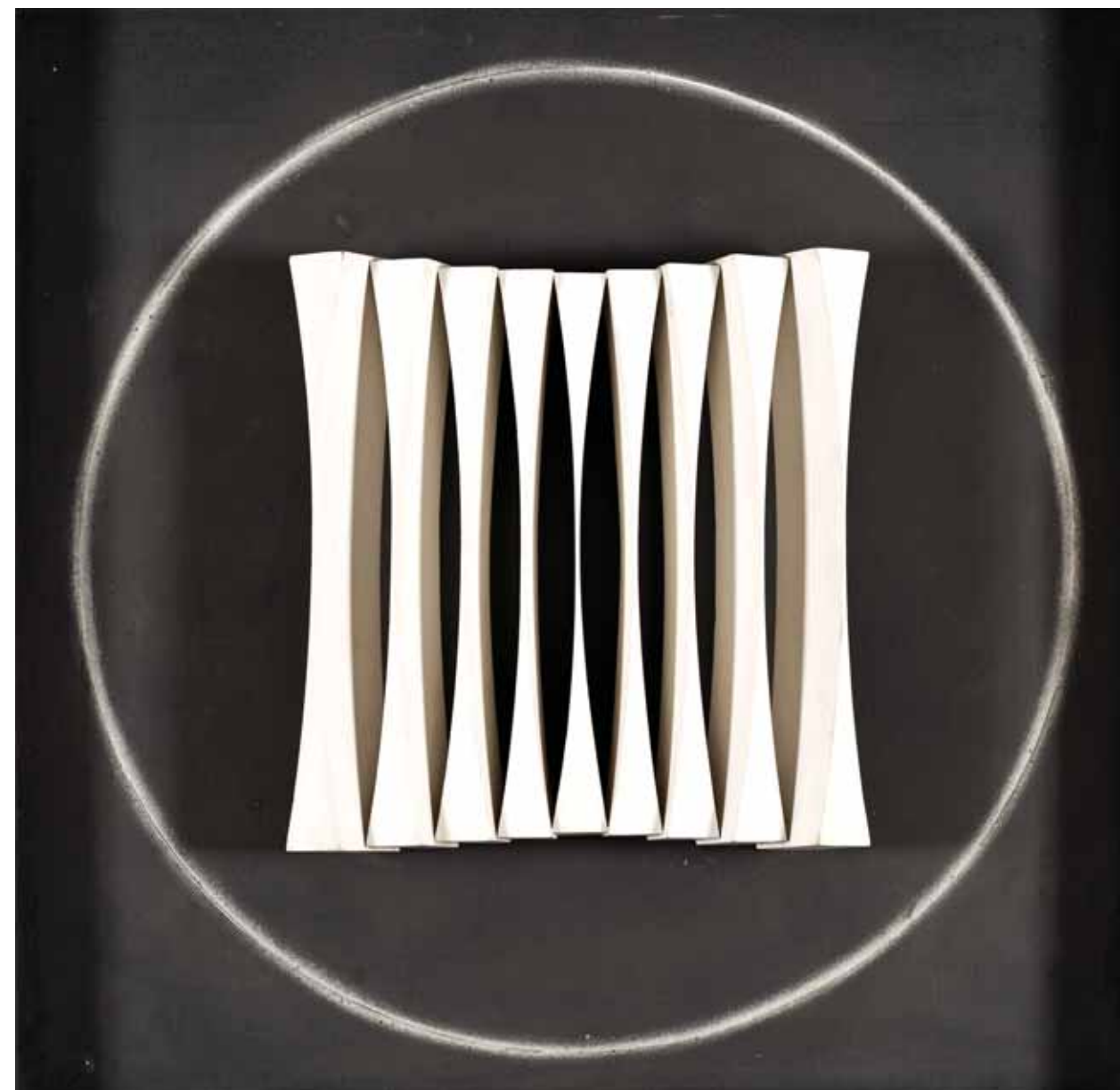
Katalog Aukcji Rzeźby Domu Aukcyjnego Desa Unicum z 30.09.2014

Katalog Aukcji Rzeźby i Form Przestrzennych, Domu Aukcyjnego Rempex z 24.06.2009, poz. 13.

*„Jego prace – tak rzeźbiarskie, jak i obrazy – obiekty – pochodzą z lat 60. i 70. XX wieku. Można powiedzieć, że ich punktem wyjścia była figuracja, z której wywodzą się dzieła późniejsze, niefiguracywne, a droga ich była płynna i logiczna, na co zwraca uwagę sam artysta. Jego rzeźby są oszczędne w formie i proste, ale w prostocie tej leży siła i wyczuwalna czystość formy. Obiekty – obrazy, operujące geometrią, przede wszystkim kwadratem i kołem, wywołują podobne skojarzenia. Brak tu „przegadania”, którego niektórym tak ciężko unikać, przerostu formy nad treścią. Obrazy są czyste, proste, wręcz konstrukcyjne i logiczne” – Jolanta Gumula*

Urodzony 3 listopada 1929 r. w niewielkiej miejscowości Soninie koło Łańcuta. Z wykształcenia rzeźbiarz, który swoją edukację rozwijał na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w latach 1950-1956. Debiutował w 1955r. na wystawie: „Xawery Dunikowski i jego uczniowie”. W tym samym roku został również założycielem Grupy XIV, której celem było propagowanie sztuki na prowincji. Po odebraniu dyplomu, ekspozycje swoje prace na kilkudziesięciu wystawach zbiorowych w Polsce i za granicą. Twórczość Tadeusza Szpunara podzielić można na dwie fazy. W pierwszej, przedstawiającej grupę „Głów” i „Torsów”, uwaga artysty skupiła się na postaci człowieka w różnym układzie form, opierającym

się na koncepcji rzeźbiarskiej i figuracji. Tworząc swoje rzeźby, artysta skłaniał odbiorcę do refleksji nad przemijaniem. Wykorzystywał w tym celu materiały, które dodatkowo potęgowały doznania wizualne. Druga faza twórczości artysty wyrażona była w formach przestrzennych opierających się na zależnościach geometrycznych. Jest to cykl „Rozważań nad kołem i kwadratem”, w których artysta łączy różne materiały, takie jak płótno, drewno, blachę miedzianą, mosiężną i żelazną. W niektórych kompozycjach pojawiają się motywy symboliczne. Jego prace znajdują się m.in. w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie i w Warszawie, oraz w zbiorach prywatnych. Mieszka i pracuje w Krakowie.



60

**PIOTR KOWALSKI (1927 – 2004)**

*FORMA, 1967*

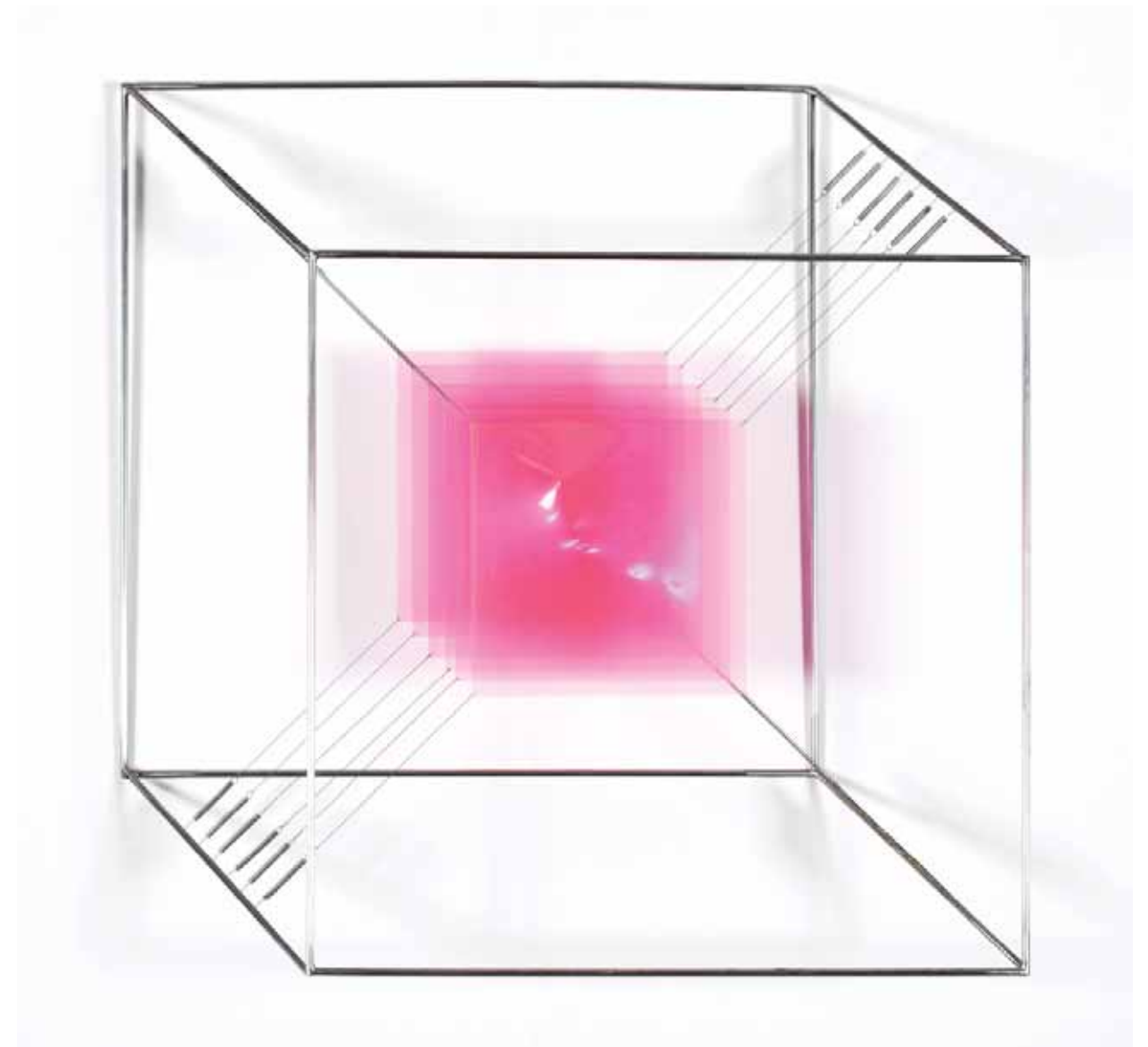
*konstrukcja inox, różowa pleksi, 46 x 46 cm  
sygn. K 67/1/1*

**Cena wywoławcza: 40 000 zł |**

**Estymacja: 50 000 – 80 000 zł**

Urodził się w przedwojennym Lwowie zmarł w 2004 roku w Paryżu. Rzeźbiarz, architekt, urbanista autor obiektów i instalacji przestrzennych pochodzenia polskiego. Piotr Kowalski opuścił Polskę w roku 1946 w wieku 19 lat. Mieszkał w Szwecji, Brazylii, USA i we Francji. W roku 1946 pracował w Brazylii u architekta krajobrazu Roberto Burle Marxa. Studiował w architekturę a także fizykę i matematykę u Norberta Wienera w Massachusetts Institute of Technology w Cambridge (Massachusetts) (USA) oraz w Getyndze. Po ukończeniu studiów 1952 pracował w ciągu roku w biurze architekta leoh Ming Pei w Nowym Jorku. W roku 1953 zamieszkał w Paryżu i pracował tam jako architekt. W latach pięćdziesiątych zajął się także rzeźbą oraz urbanistyką. Na zaproszenie Marcela Breuera uczestniczył w realizacji budynku UNESCO w Paryżu. W roku 1955 założył własną pracownię projektową. W roku 1961 wygrał konkurs na budynek dworca kolejowego w Tunisie. W roku 1972 wystawił swoje rzeźby w Kassel na wystawie Documenta 5. W latach 1978-1985 prowadził pracownię

w Center for Advanced Visual Studies w Massachusetts Institute of Technology jako stypendysta Fundacji Rockefellera. Od lat siedemdziesiątych zajmował się tworzeniem kompozycji przestrzennych, m.in. Porte Sud i Place Pascal w paryskiej dzielnicy La Défense, oraz Axe de la Terre (Oś Ziemi) nad brzegiem Dunaju w Linzu w Austrii, której poszczególne elementy przemieszczają się pod wpływem zmian temperatury. W latach osiemdziesiątych wykonał szereg projektów urbanistycznych w Korei Południowej i Japonii, m.in. dla Tokio i Kioto. Jego prace wystawiane były kilkakrotnie na wystawach tematycznych warszawskiego CSW. Jego obiekty artystyczne są silnie zakorzenione w architekturze, myślenie przestrzenne i techniczne artysty wyraża się głównie w jego poglądzie na technologie i naukę, które wykorzystuje on dosłownie, jako materię budując swoje obiekty ze stali nierdzewnej, plexi, drutów i elementów maszyn elektryfikując je, umieszczając w przestrzeni, operując głównie linią w przestrzeni. Jego ouvre zostało wydane w 1998 roku we Francji.





61

**STEFAN GIEROWSKI (ur. 1925)**

**BEZ TYTUŁU**

akwarela, papier, 50 x 70 cm

**Cena wywoławcza: 8 000 zł |**

**Estymacja: 12 000 – 15 000 zł**

**PROWENIENCJA:**

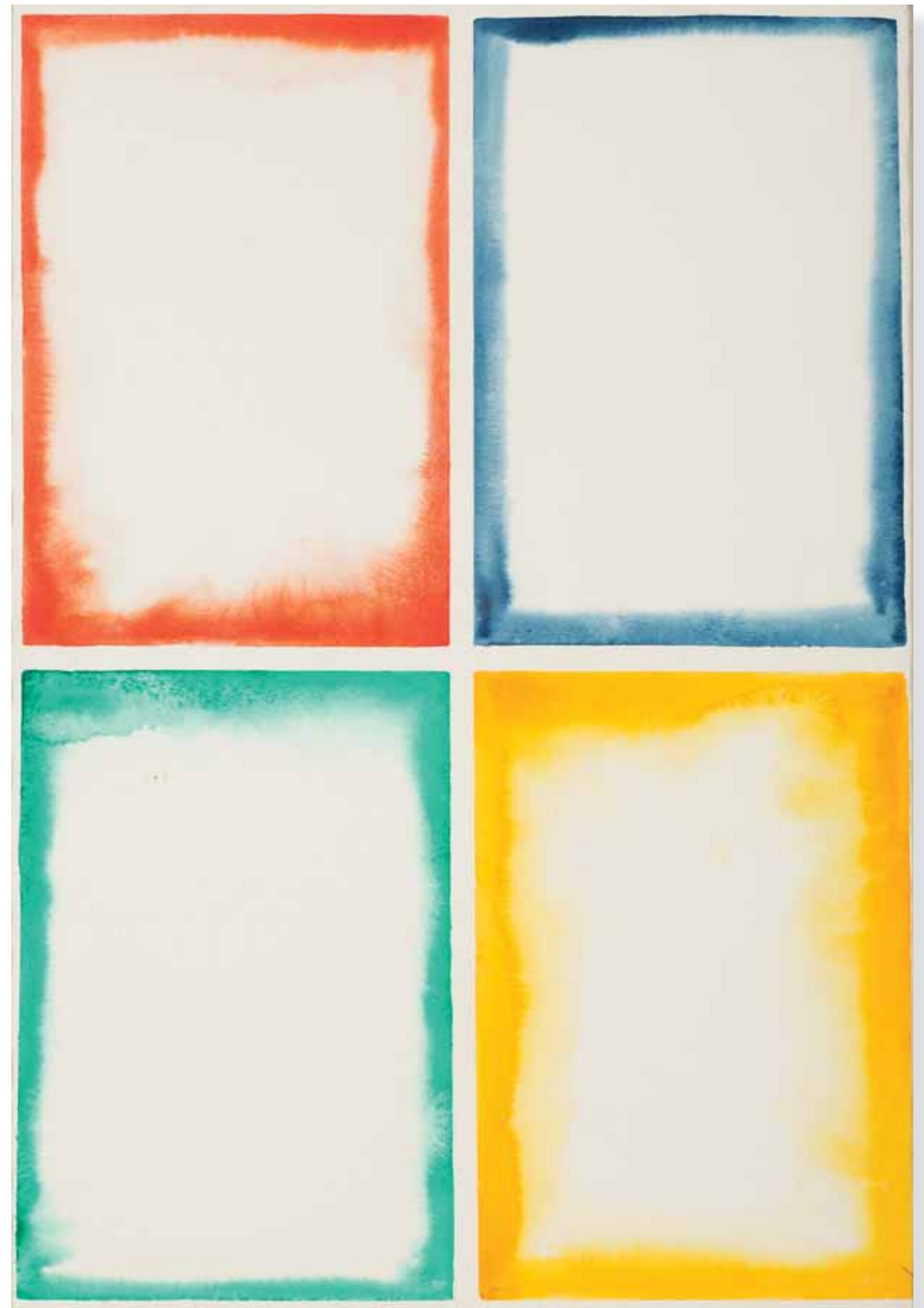
kolekcja prywatna, Szwajcaria  
prezent od artysty

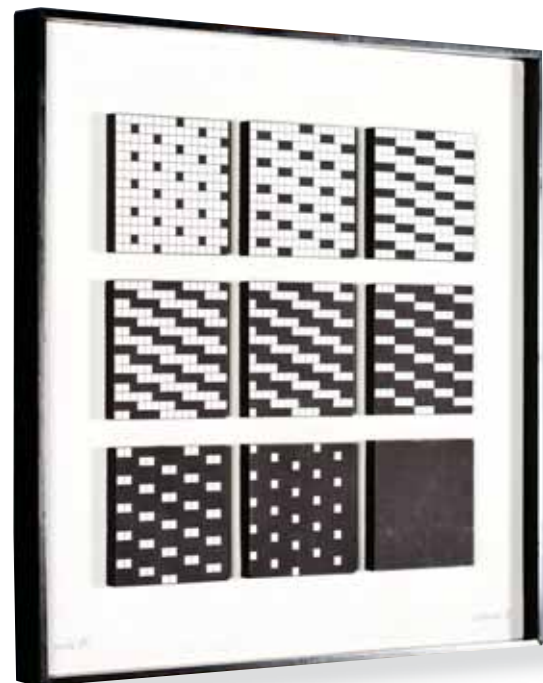
*W tym sensie można mówić o Stefanie Gierowskim jako o kolorystyce. W swojej twórczości porusza on przede wszystkim problemy przestrzeni, światła i ruchu, które rozwiązuje za pomocą koloru. W latach 70tych jego wizja przestrzeni przybierała różne formy. Kompozycja jednego z gwaszy zbudowana jest z barwnych, świetlistych stref złożonych z poziomych pasów o różnym nasyceniu barw, druga, zgeometryzowana, oparta jest na wyraźnych podziałach kolorystycznych, gradacja barw powoduje złudzenie ruchu, niektóre plany cofają się, inne wysuwają do przodu. Artysta łączy w sposób harmonijny sztukę intelektualną ze sztuką emocjonalną.*

cytat za: Ilkosz B., *Zapisy przemian*, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, 2008, s. 338.

Gierowski studiował na krakowskiej ASP w pracowni Zbigniewa Pronaszki i Karola Frycza. Od 1949 roku mieszka w Warszawie a od 1976 jest profesorem tutejszej ASP. Początkowo uprawiał malarstwo figuratywne. Z biegiem czasu jego twórczość zdążyła jednak ku abstrakcji. Momentem wieńczącym tę drogę stała się wystawa w Galerii „Krzywe Koło” w 1957 roku, w czasie której artysta wystawił obrazy utrwalające dojście

do malarstwa niefiguratywnego. Gierowskiego można postawić na czele polskiej szkoły koloryzmu. Twórczość tego wielkiego klasyka sztuki współczesnej to studium oddziaływania poprzez kolor, a gradacja walców i rytmiczne podziały płótna to świadomy formalny flirt tego twórcy z op-artem. Malarstwo Gierowskiego jest dynamiczne, przestrzeń jest iluzją, a kolor narzędziem, który opisuje jej granice na płótnie.





62

**RYSZARD WINIARSKI (1936 – 2006)**

**SERIA 15, 1976**

relief: akryl, drewno, płyta, 70 x 70 cm

sygn. p.d.: Winiarski 76, oraz l.d.: Seria 15.

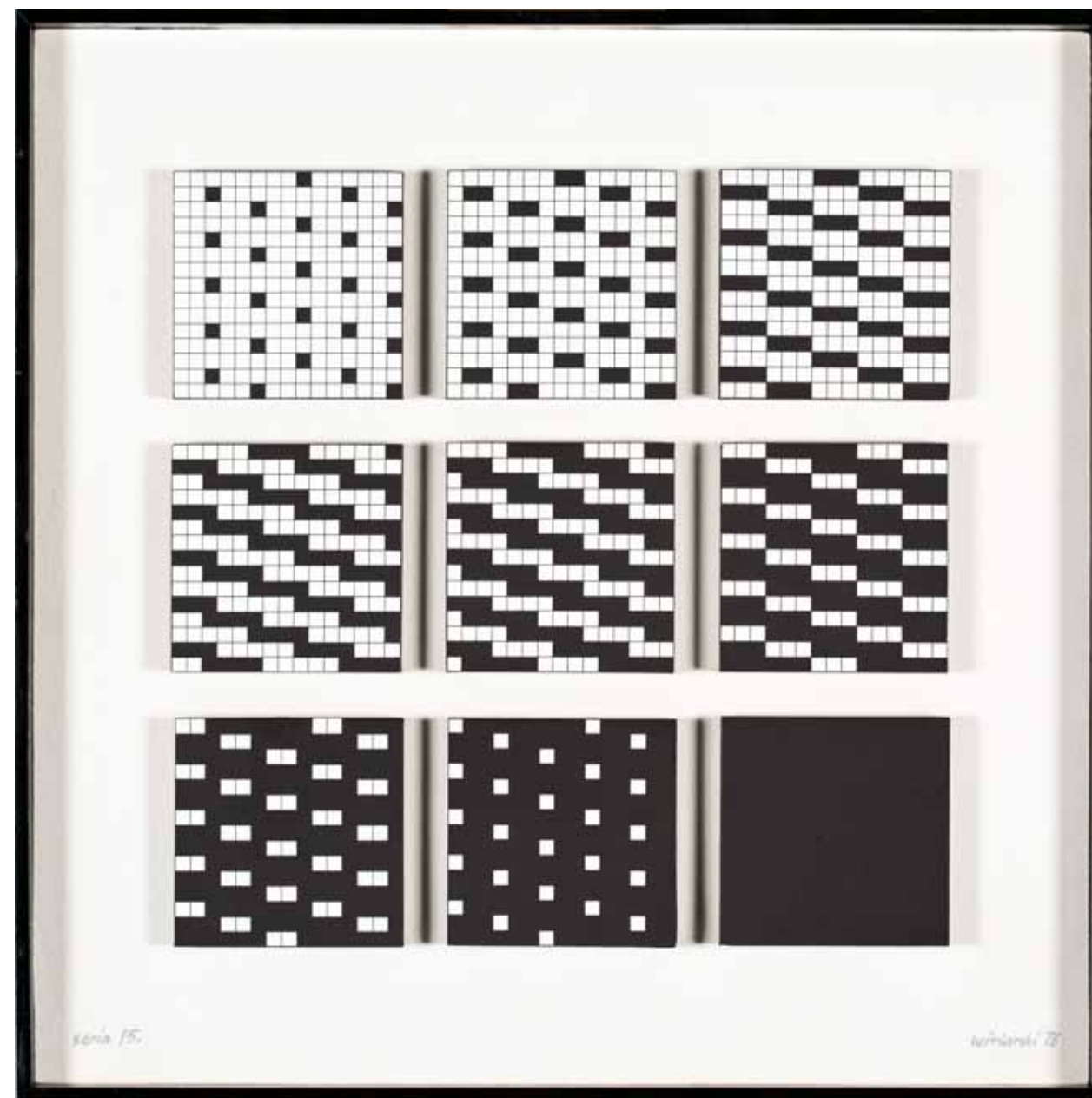
oraz na odwrocie: winiarski 1976 / seria 15 series / acryl, 70 x 70 cm

**Cena wywoławcza: 160 000 zł |**

**Estymacja: 200 000 – 250 000 zł**

*Cała moja twórczość, do dzisiaj, z grubsza biorąc, jest budowana na tych dwóch obiektywnych mechanizmach, na porządku i przypadku. Porządkiem nazywam te doświadczenia, które są przypisane ciągom liczbowym, przypadkiem zaś te, w których uruchomiony został taki czy inny mechanizm losowy. (...) Na początku to co robiłem miało służyć przede wszystkim pewnej demonstracji, demistyfikacji określonego obszaru sztuki po to, by zamienić go w obszar konkretnego, rzetelnego doświadczenia. Konsekwencją takiej postawy było odrzucenie wszelkiej myśli o ekspresji, wszelkiej myśli o wrażliwym odbiorze tego, co robię. – Ryszard Winiarski.*

cytat za: *Prace z lat 1973-1974*, Polski Dom Aukcyjny „Sztuka”, Kraków 2002, s. 20.





63

**RYSZARD WINIARSKI (1936 – 2006)**

**CHANCE IN GAME 5X5 FOR 3, 1999**

olej, otówek, płótno, 41 x 27 cm

sygn. p.d.: winiarski'99, oraz l.d.: chance in game 5x5 for 3

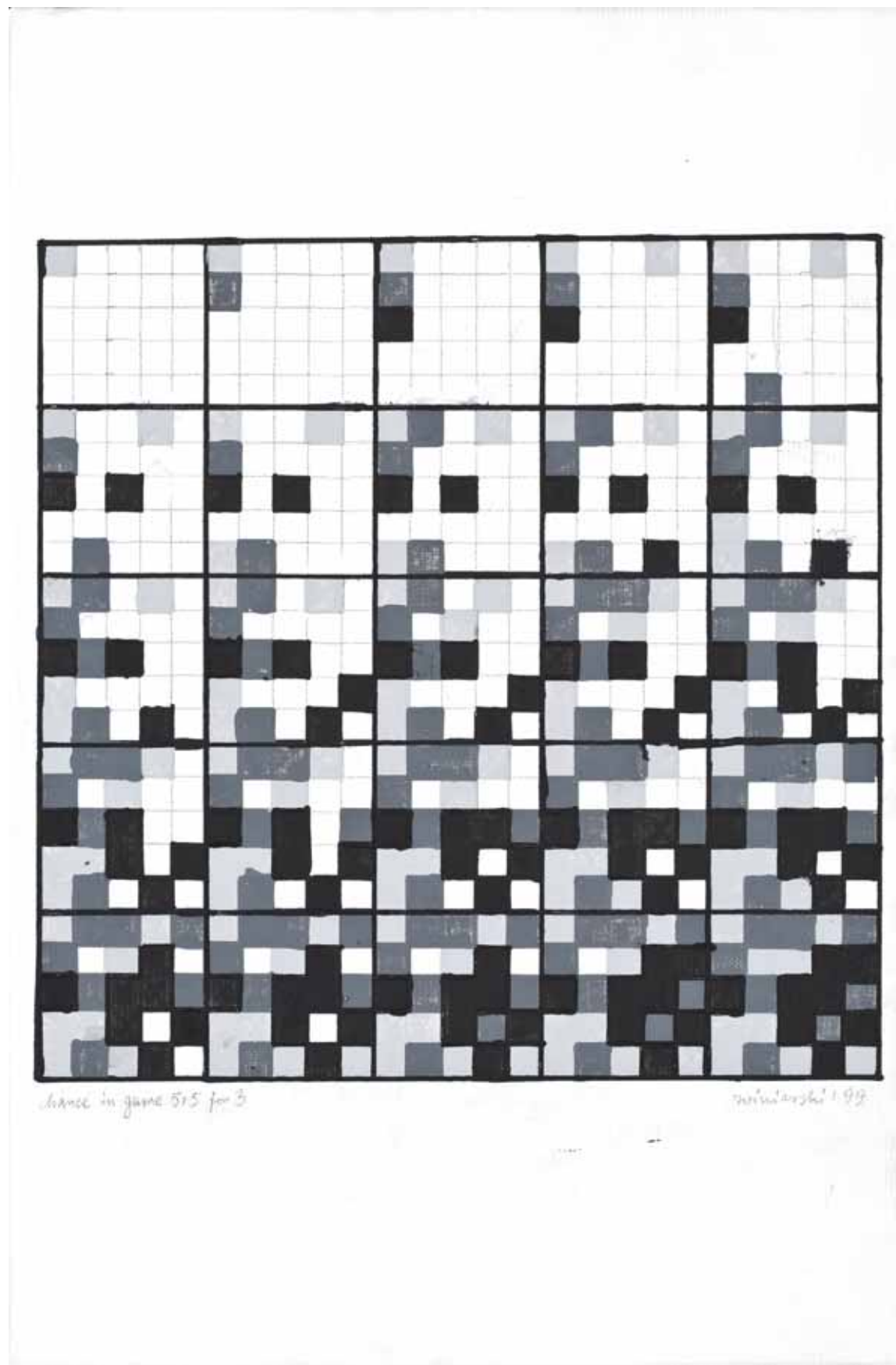
**Cena wywoławcza: 30 000 zł**

**Estymacja: 35 000 – 45 000 zł**

*Intencją artysty było odrzucenie przestarzałych norm tradycyjnej estetyki, wszelkich obowiązujących dotąd i nauczanych w szkołach zasad dotyczących malarstwa, łącznie z regułami budowy kompozycji czy rozwiązań kolorystycznych i światłocieniowych. Winiarski zanegował samą ideę obrazu jako dzieła sztuki kształtowanego świadomie przez artystę i noszącego cechy jego twórczej indywidualności. Dążeniem malarza było stworzenie sztuki bezosobowej, wyzbytej z wszelkiej emocji; sztuki, której nie da się ocenić z punktu widzenia wartości estetycznych, ale której sens można wyjaśnić racjonalnie, logicznie i precyzyjnie. – Bożena Kowalska*

Ryszard Winiarski, absolwent Wydziału Mechaniki Precyzyjnej Politechniki Warszawskiej uczęszczał jako wolny słuchacz do pracowni malarstwa warszawskiej ASP. Należy do grona najwybitniejszych reprezentantów nurtu abstrakcji geometrycznej wywodzącej się z tradycji konstrukttywizmu. Zgodnie z założeniami programu, od 1965 roku budował swe obrazy w oparciu o stały moduł – kwadrat pokryty czarną lub białą farbą. Ułożenie kwadratów i ich kolor jest przypadkiem uzależnionym od rzuconej kostki do gry lub układu losowego. Dla Winiarskiego celem nie jest obraz sam w sobie, ani jego estetyka, bardziej interesuje go sam proces twórczy sterowany rządzący się prawami gry. W tym sensie wyprzedzał artysta swój czas, wprowadzając do swoich prac elementy konceptualizmu. Stąd też Winiarski nie używał terminu „obraz”, ale „obszar” lub „próby wizualnej reprezentacji układów statystycznych”. Intencją artysty – jak pisze Bożena Kowalska – było odrzucenie

nie przestarzałych norm tradycyjnej estetyki, wszelkich obowiązujących dotąd i nauczanych w szkołach zasad dotyczących malarstwa, łącznie z regułami budowy kompozycji czy rozwiązań kolorystycznych i światłocieniowych. Winiarski zanegował samą ideę obrazu jako dzieła sztuki kształtowanego świadomie przez artystę i noszącego cechy jego twórczej indywidualności. Dążeniem malarza było stworzenie sztuki bezosobowej, wyzbytej z wszelkiej emocji; sztuki, której nie da się ocenić z punktu widzenia wartości estetycznych, ale której sens można wyjaśnić racjonalnie, logicznie i precyzyjnie. (Ryszard Winiarski. Prace z lat 1973-1974, Polski Dom Aukcyjny „Sztuka”, Kraków 2002, s. 8-9). Prace Ryszarda Winiarskiego wchodzi w skład kolekcji takich instytucji jak Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Narodowe w Warszawie, Wrocławiu, Krakowie i Poznaniu, w kolekcji McCeory w Nowym Jorku, w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w New Delhi i wielu kolekcjach prywatnych.



64

**JAN ZIEMSKI (1920 – 1988)**

**INTERFERENCJE, 1974**

*tech. własna, płyta, drewno, 60 x 60 cm*

*sygn. na odwrocie: JAN ZIEMSKI 1974 r.*

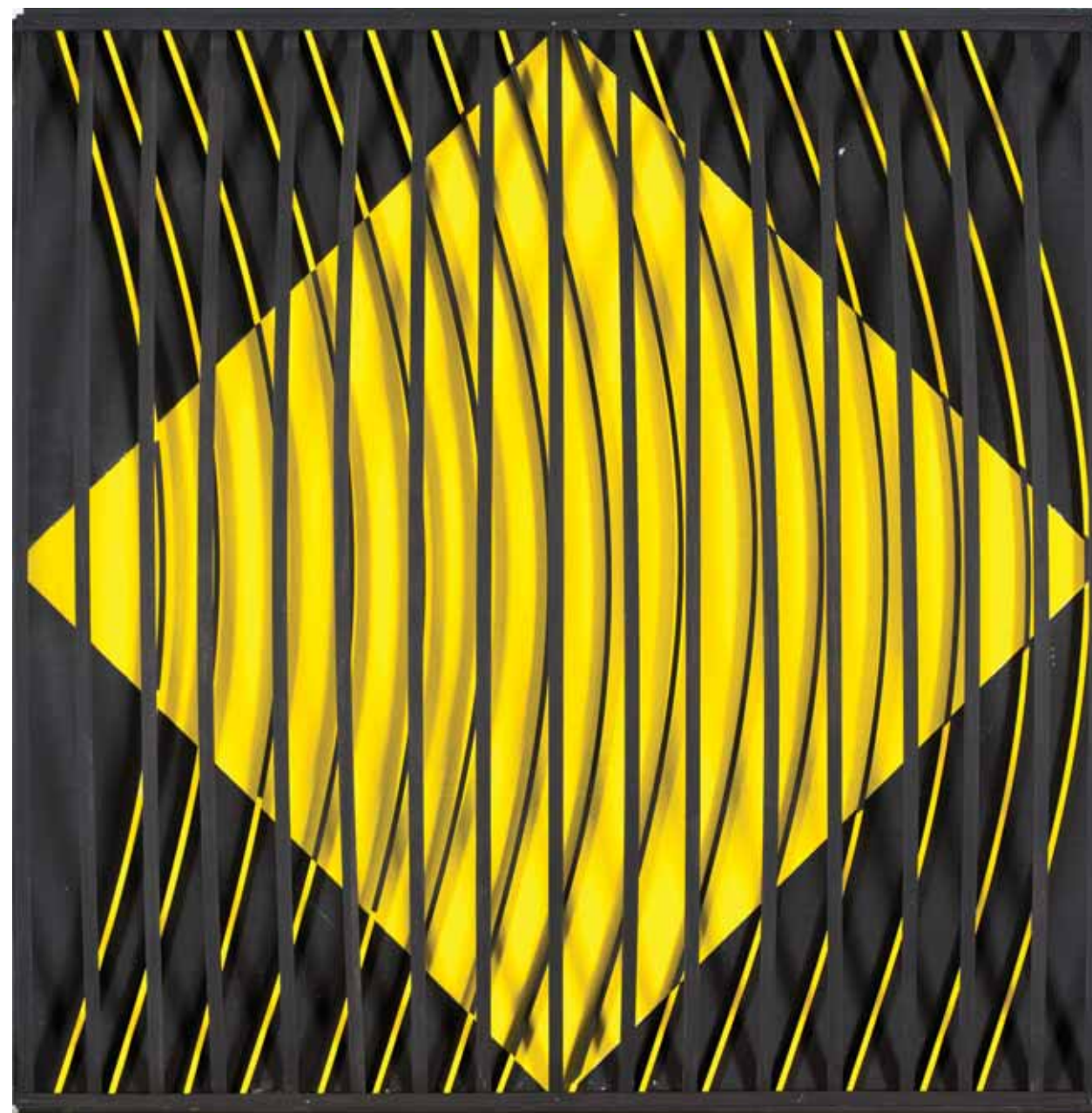
**Cena wywoławcza: 28 000 zł |**

**Estymacja: 35 000 – 40 000 zł**

Był współzałożycielem lubelskiej grupy artystycznej Zamek działającej w latach 1956–1959. Brał udział w inicjatywach agażujących artystów poszukujących nowych form wyrazu jak Plenery Koszalińskie w Osiekach, Biennale Form Przestrzennych Elblągu. Debiutował malarskimi kompozycjami metaforycznymi, których bohaterami były tajemnicze, stylizowane postacie. W latach 1960–1964 tworzył „formury” czyli obrazy-objekty o złożonej fakturze, odlewane w gipsie. W połowie lat 60-tych artysta porzucił formułę obrazowania typu informel na rzecz analizy zagadnień optycznych wpisując swą sztukę w obszar abstrakcji geometrycznej i doświadczeń badających relacje przestrzeni, ruchu i światła. Jego wielowymiarowe prace budowane na płaszczyźnie obra-



zu za pomocą sferycznie wygiętych listewek oraz silnie kontrastowany kolor wywołują w widzu złudzenie optyczne. Ziemiński brał udział w manifestacjach ruchu neokonstruktivistycznego. Swoje prace prezentował na Plenerach Koszalińskich w Osiekach (1965, 1970-1973), I Biennale Form Przestrzennych w Elblągu (1965). Uczestniczył w sympozjach „Złotego Grona” w Zielonej Górze (1969, 1971, 1975), Sympozjum Artystów i Naukowców w Puławach i Sympozjum „Wrocław ’70”. Twórczość Jana Ziemińskiego, którego śmiało można zaliczyć do grona wybitnych polskich konstruktivistów, zdobywa coraz większe uznanie wśród kolekcjonerów.





65

**KAJETAN SOSNOWSKI (1913 – 1987)**

**KATALIPOMENA, 1977**

plótno szyte, 135 x 190 cm

opisany na zagięciu płótna: KAJETAN SOSNOWSKI aus cykl „KATALIPOMENA” 190x135.1977 Kajetan; oraz: KAJETAN SOSNOWSKI „KATALIPOMENA” D-3 (38) b.S. Kajetan 1977

**Cena wywoławcza: 90 000 zł |**

**Estymacja: 100 000 – 140 000 zł**

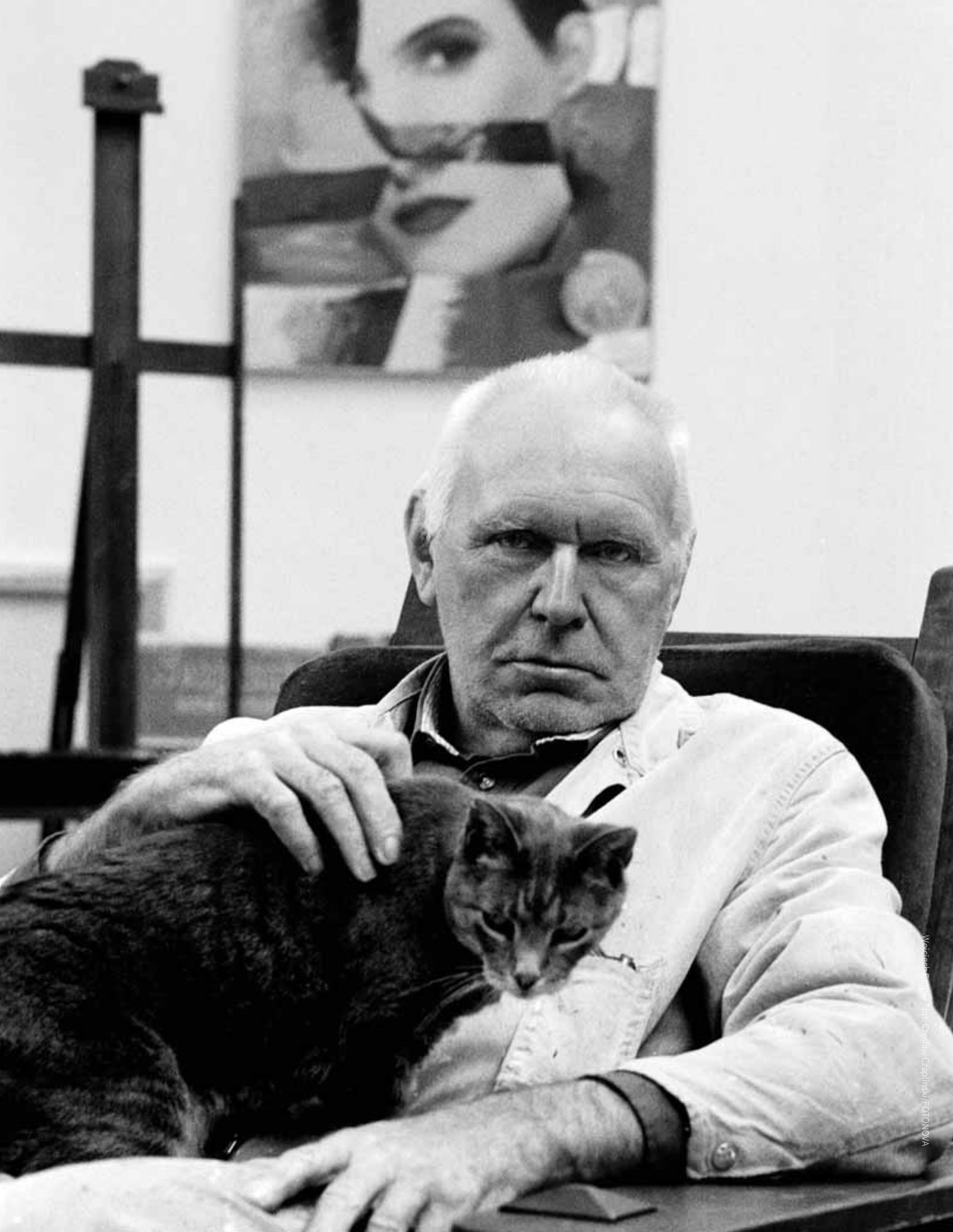
*Płótno jest jedną z pierwszych, zgrzebnych materii wykonywanych niewprawnymi jeszcze rękami człowieka. Produkowane było, by je ciąć i zszywać dla nadania mu użytkowych, służebnych wobec człowieka funkcji. Dlatego Sosnowski je zszywał. A pozostawiał w surowej jego prostocie, by zachowało asocjacje ze swym atawizmem w dziejach ludzkości i ze swym naturalnym, roślinnym związkiem z ziemią, słońcem i deszczem. Zszywane płótna Kajetana są przestrzenne. Stwarzają sugestię dali powietrznych i rozległych, jak po horyzont zaorana ziemia. W obrazach szytych zawarty jest czynnik czasu. Artysta mówił nieraz, że w założeniach jego leży proces starzenia się obrazów szytych, ten naturalny proces zmian, jaki nieść będzie osiadanie na nich kurzu, zmiany barw wskutek płowienia i zabrudzeń tkaniny, a potem jej kruszenie się, destrukcja dokonywana przez nieuchronne przemijanie. Wyłącznie z surowego, lnianego płótna tworzył Kajetan tylko do 1977 r. – Bożena Kowalska*

Urodził się w Wilnie. Kształcił się w warszawskiej ASP u T. Pruszkowskiego. Po wojnie aktywnie współtworzył życie artystyczne, kreował łódzki ZPAP, był kierownikiem artystycznym „Kuźnicy”. Jeden ze współzałożycieli warszawskiej Grupy 55 – uczestniczył we wszystkich jej wystawach – i galerii Krzywe Koło, oraz Galerii EL w Elblągu, gdzie zainicjował Biennale Form Przestrzennych. Chętnie wystawiał w awangardowych galeriach, przyczynił się do utworzenia Galerii 72 w Chełmie Lubelskim. Uczestniczył m.in. w Wystawie Sztuki Nowoczesnej w Warszawie (1955). Uprawiał malarstwo, rzadziej rysunek i rzeźbę. W czasie okupacji jego prace nawiązywały do postimpresjonizmu, następnie skierował poszukiwania w stronę form figuratywnych. Od lat 50tych zaczął posługiwać się kształtami abstrakcyjnymi, początkowo aluzyjnymi, później skupił się

na materialnych cechach kompozycji (Obrazy białe). Fascynacja naturą światła stała się podstawą ascetycznych „obrazów pustych”, w których nieomal jednobarwna płaszczyzna, zamalowana farbą rozproszoną dłoń, zdawała się promieniować blaskiem. Dalsze poszukiwania w tym obszarze zaowocowały pracami z cykłów Polityki (1965), obrazami chemicznymi – Metalepseis (1972-1982). Pewnym wyjątkiem od tych rozważań były obrazy szyte, monochromatyczne kompozycje z pozszywanych kawałków płótna Katalipomena (1975), z których niektóre mają wręcz dodatkowy wydźwięk rękodzieła. W latach 80tych powstał też cykl obrazów czarnych z odniesieniem do martyrologii ojczyzny, oraz cykl obrazów z motywem krzyża – Interwencje (1981).



\*Dom Aukcyjny prosi nabywcę o wypożyczenie obrazu na wystawę planowaną jesienią 2017 r.



## WOJCIECH FANGOR

Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, bezsprzecznie należy do grona największych klasyków współczesności, którzy swoją twórczością nadali kształt całej polskiej sztuce okresu powojennego. Jest w czołówce najbardziej rozpoznawalnych polskich artystów, którego obrazy podbijają nie tylko rodzimy ale i światowy rynek sztuki. Początkowo Fangora fascynował kubizm. W okresie socrealizmu namalował obraz Matka Koreanka, jedno ze sztandarowych dzieł tego kierunku, a także stworzył wiele plakatów. W drugiej połowie lat 50. zwrócił się ku sztuce abstrakcyjnej. Jego twórczość zdominowana została przez problematykę przestrzeni, pokrewną estetyce op-artu. „Studium przestrzeni”, pierwszy na świecie projekt typu environment, zrealizowany w 1958 roku razem ze Stanisławem Zamecznikiem w Salonie „Nowej Kultury” był niewątpliwie przełomowym momentem w karierze artysty. Przy wejściu na wystawę Wojciech Fangor zamieścił krótkie wyjaśnienie: „Celem tej wystawy jest przekazanie zależności przestrzennych pomiędzy obrazami. Nie interesuje mnie,

co zachodzi w indywidualnym obrazie, lecz co zachodzi pomiędzy obrazami. Obrazy stają się anonimowymi elementami zespołu, który rozpoczyna nowe życie i spełnia się w przestrzeni rzeczywistej. Odbiorca przez wybór drogi i czasu staje się automatycznie współtwórcą dzieła”.

Na pierwszą połowę lat 70. przypada okres kontynuacji badań nad problematyką iluzji przestrzeni. Powstają wielkoformatowe płótna, w dużej części oparte na motywie fali.

W 1970 roku Wojciech Fangor otworzył swoją indywidualną wystawę w Muzeum Guggenheima w Nowym Jorku. Było to wydarzenie przełomowe w życiu twórczym artysty. Mający już wówczas duże doświadczenie artystyczne Fangor zdawał sobie sprawę z kluczowej roli jaką odgrywała zależność między dziełem sztuki a otaczającą je przestrzenią. Relacja ta była ogromnie ważna w przypadku kół i fal toteż architektura wnętrza Muzeum Guggenheima spinała całą ekspozycję nadając jej odpowiedniego poszukiwanego przez Fangora wydźwięku.

*Fangor musi być wyjątkowy – a przynajmniej w moim doświadczeniu jest wyjątkowy – jako malarz, o którym nie można powiedzieć, że się go oglądało dopóki nie zobaczy się jego dzieła w oryginale. (...) Kolory Fangora, zazwyczaj żywe, choć niekiedy przytłumione, wydają się płynąć i wirować na płótnie jak farby wlane do basenu. Albo powierzchnia koloru może pulsować na tle innego koloru, kurcząc się i rozkurczając jak ameba oglądana pod mikroskopem. Niekiedy wydaje się, że jedna z tych powierzchni zaraz odpłynie i zniknie z płótna. A jednocześnie powstaje wrażenie, że kolory zmieniają się, nie tylko pod względem intensywności, lecz także tonu barwy. (...) Jest on wielkim romantykiem op-artu, działającym nie według reguł, lecz według połączenia intuicji i eksperymentu, odwołującym się nie do rozumu, lecz do naszej tęsknoty za tym, co tajemnicze. Kiedy już to czysto wzrokowe wrażenie nowości się zatrze, okaże się, że ta sztuczka optyczna faktycznie jest czymś więcej niż tylko sztuczką i jawi się jako brama do nowego doświadczenia koloru i przestrzeni. – John Canaday*

*Fangor's Romantic Op, New York Times, Feb 15, 1970, p.103*



66

**WOJCIECH FANGOR ( 1922 – 2015)**

**B 31, 1965**

olej, płótno, 172 x 134 cm

sygn. na odwrocie: FANGOR / B 31.196

**Cena wywoławcza: 600 000 zł |**

**Estymacja: 750 000 – 900 000 zł**

**PROWENIENCJA:**

kolekcja prywatna, Warszawa

Galeria Szydłowski, Warszawa

własność artysty

**REPRODUKOWANY:**

Szydłowski St., *Wojciech Fangor. Space as play*, [katalog wystawy], Kraków, 2012, s. 172.

**WYSTAWIANY:**

Szydłowski St., *Wojciech Fangor. Space as play*, Kraków, 2012

*Malarstwo Wojciecha Fangora*, Galeria Domu Artysty Plastyka w Okręgu Warszawskim

Związku Polskich Artystów Plastyków, Warszawa, 06.11.2015r. – 15.12.2015.

*Jako wydarzenie o wybitnej roli prekursorskiej, określić dziś można z perspektywy czasu Studium przestrzeni Wojciecha Fangora i Stanisława Zamecznika. Stanowiło ono prototyp aranżacji przestrzennych – environment. Wyprzedziło tego rodzaju poczynania w Polsce o prawie dziesięć lat. W stosunku do podobnych eksperymentów na Zachodzie – nie należało ani do spóźnionych ani wtórnych. Wnętrze organizowały tu plansze ustawiane w różnych zagęszczeniach, zawsze prostopadle w stosunku do siebie i do ścian pomieszczenia. Przy wejściu znajdowały się czarno-szar-białe, w głębi – kolorowe: z czerwieni, zielenią, błękitem, żółcią i brązem. Wszędzie występowało sfumato. Formy kuliste lub rozwinięte w smugi zagęszczeń usytuowane były na planszach centralnie ich krawędziami. Zastosowany schemat geometryczny w ustawieniu ekranów ulegał przełamaniu dzięki wzajemnemu oddziaływaniu i relacjom kolorystyczno-przestrzennym zachodzącym między planszami. Stworzona została nowa przestrzeń: załamująca się, wypełniona iluzyjnym ruchem, rozrastaniem się i przepływem nieuchwytnych, barwnych form. Złudzenie nabierało wzrastającej siły w sytuacji rzeczywistego poruszania się widza we wnętrzu.*

cytat za: Kowalska B., *Polska awangarda malarska 1945-1970*, Wydawnictwo PWN, Warszawa, 1975, ss. 89-90.

\*Dom Aukcyjny prosi nabywcę o wypożyczenie obrazu na wystawę planowaną jesienią 2017 r.



**ZOFIA ARTYMOWSKA (1923 – 2000)****KNOSSOS II, Z CYKLU POLIFORMY, 1975**

olej, płótno, 110 x 110 cm

sygn. i opisany na odwrocie: ZOFIA ARTYMOWSKA POLIFORMY VII/KNOSSOS

II/1975 oraz dedykacja z 1991 r.: Tadzinkowi Łomnickiemu (N.A.P. S)-

Przyjacielowi wiernemu (kiks) ofiarowuję, czerwiec 1991.

**Cena wywoławcza: 30 000 zł |****Estymacja: 40 000 – 45 000 zł****REPRODUKOWANY:**

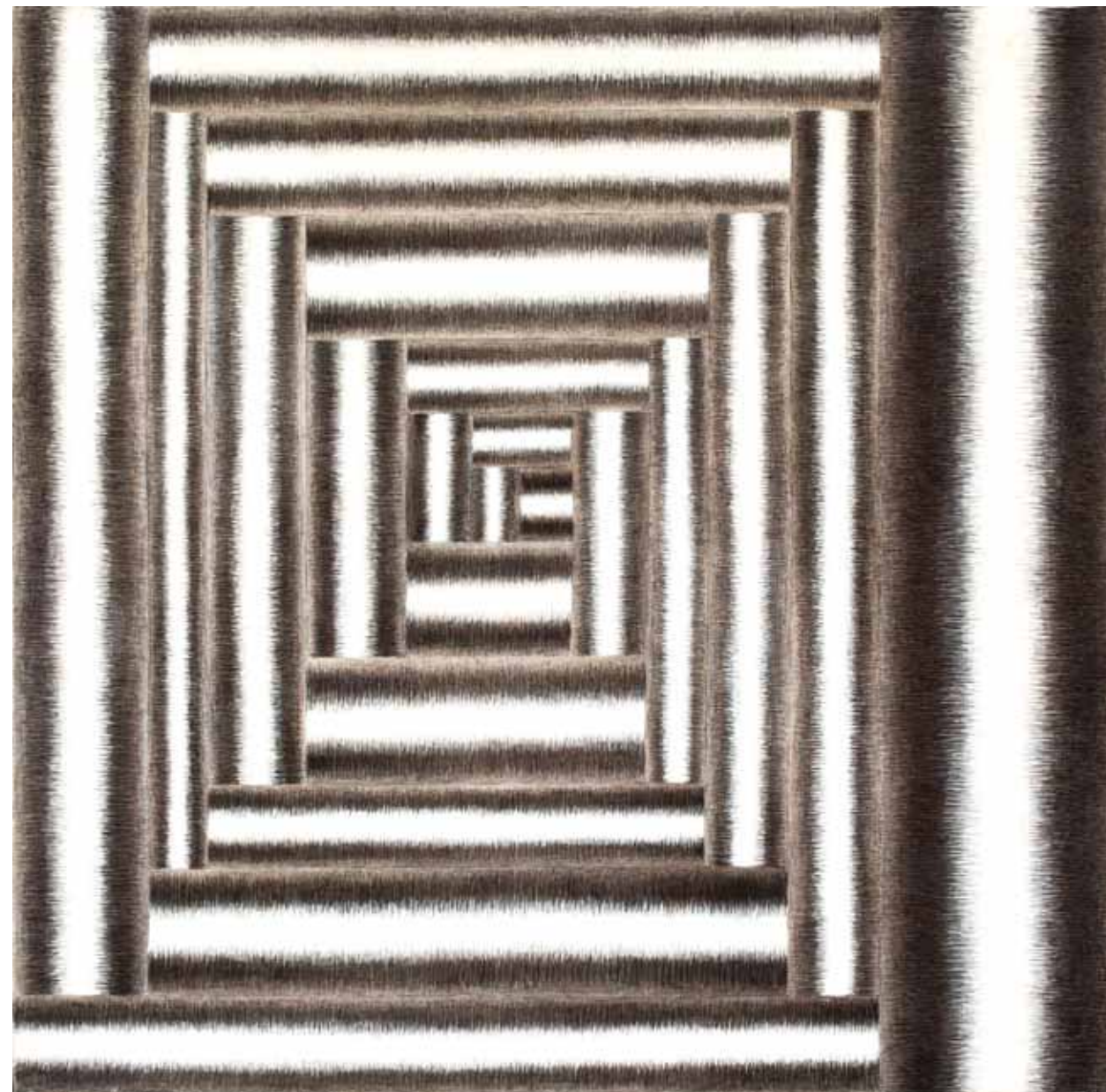
Katalog Aukcji Domu Aukcyjnego Rempex z 25.04.2001, poz. 305.

*Obrazy Artymowskiej są studiami przestrzeni malarskiej. Artystka „badana” w nich podział kompozycji, możliwość zestawienia różnych form. Dzięki tym eksperymentom Artymowska doszła do Poliform. Punktem wyjścia stała się dla niej forma walca – jako jednostka lub część maszyny. Poliformy tworzone były z matematyczną dokładnością, wyliczeniem miejsca każdego elementu. Powstawały w postaci obrazów (oleje, akryle) a także w rysunkach, grafikach, collages. – Marzena Kozanecka-Zwierz*

Artystka mając 22 lata rozpoczęła studia na wydziale malarstwa w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W 1950 r. uzyskała dyplom w pracowni Eugeniusza Eibischa. Dwa lata później wyszła za artystę Romana Artymowskiego. W swoim dorobku ma ponad 30 wystaw indywidualnych m.in. w warszawskiej Zachęcie, w Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, w Pradze, Budapeszcie czy w Bagdadzie. Poza tym brała udział w wielu wystawach zbiorowych m. in. : w Monachium, Meksyku, Santa Cruz de Tenerife, Bogocie, Paryżu, Kolonii, Edynburgu, New Delhi, Teheranie, Caracas, Bredzie, Kairze, Ammanie, Stuttgardzie, Pekinie, Ankarze, Londynie i Kuwejcie.

Z początkiem lat 70tych Artymowska rozpoczęła swój najważniejszy cykl opartowski poszukiwań przestrzeni w obrazie – Poliformy. Charakterystycznym elementem jej obrazu jest moduł walca z które-

go multiplikacji artystka buduje złożone układy i przestrzenie obrazu. Tysiącami drobnych, rysunkowych pociągnięć pędzla opracowuje ich obłe kształty nadając im trójwymiarowość, którą wzmacnia dodatkowo poprzez iluzję przestrzeni w całości obrazu. Wariacje tego motywu powtarza w rysunkach, collages, grafikach i fotomontażach, które stanowią swoisty wyróżnik jej prac spośród polskiego op-artu i geometrii. Poliformy wystawiane były w Warszawie oraz Galerii Sztuki Współczesnej w Chełmie. Do tej pory część z jej obrazów, znajduje się w stałej ekspozycji i zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie i Krakowie, w Museo de Bellas Artes w Bogocie, Museum of Modern Art w Bagdadzie, Muzeum w Bochum oraz w wielu kolekcjach prywatnych i muzeach okręgowych, m. in. w Stanach Zjednoczonych, byłym ZSRR, Szwecji, Danii, Wielkiej Brytanii, Francji, Iraku, Iranie, Niemczech.







Zdzisław Beksiński - fot. Eastnews

## ZDZISŁAW BEKSIŃSKI

Zdzisław Beksiński urodził się 24 lutego w Sanoku. Po ukończeniu sanockiego gimnazjum i liceum kontynuował edukację na Politechnice Krakowskiej, studiując na Wydziale Architektury. Początkowo zajmował się fotografią (1953-1960), prezentując swoje zdjęcia a wystawach w Warszawie, Gliwicach i Poznaniu. Po ukończeniu studiów w Krakowie, mieszkał również w Rzeszowie, by w 1955r. razem z żoną Zofią Stankiewicz wrócić i osiedlić się w rodzinnym Sanoku. W latach 1957-59, Beksiński działał razem z Lewczyńskim i Schlabsem tworząc nieformalną grupę artystów, która razem eksponowała swoje prace. Ich ostatnia, wspólna wystawa zorganizowana była przez Otto Steinera w Deutsche Gesellschaft für Photographie w Kolonii. Artysta po skończeniu studiów rozwijał swoje umiejętności malarskie, rysunkowe a także rzeźbiarskie. Beksiński często malował serie prac, na przykład postaci w pozycji siedzącej lub krzyże. Jego twórczość budziła kontrowersje, które sprawiały, że początki twórczości nie były łatwe. Obrazy odbierano jako manifestację okrucieństwa i agresji. Beksiński zawsze marzył o tym, by zostać reżyserem i kręcić filmy: „Pewnym mankamentem malarstwa jest to, że ono jest nieruchome. Ja nawet dlatego myślałem o tym, żeby kręcić filmy, bo tam jest możliwość (...) dramaturgii”. W latach 1950 – 1960. Beksiński w swojej twórczości odwoływał się do poezji Rainera Marii Rilkego (obraz „Malte”) i treści egzystencjalnych. Wykonywał prace graficzne w technice heliotypii na materiale fotograficznym, które nawiązywały do stylu Henry’ego Moore’a. Jego twórczość rysunkowa i malarska, zaczęła przynosić mu pierwsze sukcesy. W jego dziełach tematyka perwersji i erotyki zaczęła się przeplatać z motywem i atrybutami śmierci. Pierwszym poważnym sukcesem artysty była wystawa zorganizowana przez Janusza Boguckiego w Starej Pomarańczarni w Warszawie (1964). Beksiński tworzył w tym czasie obrazy nazywane „okresem fantastycznym” oraz dzieła w których przewijał się motyw religii Dalekiego Wschodu. Duży wpływ na jego twórczość miał artysta z Katowic – Andrzej Urbanowicz. Był jednym z nielicznych artystów, który na początku lat 60. świadomie porzucił dziedzictwo awangardowe poszukując syntezy różnych stylów, co można łączyć z zapowiedzią przełomu postmodernistycznego, jaki nastąpił w sztuce światowej w latach 60. i 70. W 1977r. Władze Sanoka podjęły decyzję o rozbiórce rodzinnego domu Beksińskiego, który razem z żoną i synem przeniósł się do Warszawy. W latach 70. i 80. stał się popularny zarówno w kraju jak i za

granicą. Jego obrazy pokazywane były w prestiżowych galeriach na całym świecie, m. in. we Włoszech, Niemczech, Francji, Belgii. Artysta jako jedyny Europejczyk miał stałą ekspozycję w muzeum sztuki w japońskiej Osace. Twórczość artysty z lat 80’ określana była przez niego jako „fotografowanie snów”. Malował w swoim indywidualny stylu pozostając wierny technice malarstwa olejnego na płycie pilśniowej. Wykonywał obrazy w których pojawiała się wizja apokaliptyczna, pejzaże, i portrety z zabarwieniem erotycznym, których ład i harmonia miały naturę czysto psychologiczną. Zdzisław Beksiński miał kontakt z wieloma artystami, lecz jedyną osobą którą uczył malarstwa był Adrian Kędzia, artysta który nigdy nie zyskał większego rozgłosu a znaczna wada wzroku zmusiła Adriana do rezygnacji z malarstwa. Po śmierci żony i syna, cały swój dorobek artystyczny zapisał w testamencie sanockiemu Muzeum Historycznemu, które aktualnie posiada największy zbiór dzieł artysty – blisko 300 obrazów, reliefów, rzeźb, rysunków i grafik. Od końca lat 90. artysta tworzy także grafiki cyfrowe – kolorowe i czarno-białe, sięgając w nich po swe zdjęcia. Jego fotografie przedstawiały ludzkie postacie, często w niecodziennych pozach: skulone, jakby bały się czegoś, modelki były owinięte sznurkami, deformującymi ich ciała. Robił zdjęcia piękne, estetyczne, ale zarazem brutalne. Twórczość fotograficzna Zdzisława Beksińskiego pokazana została na kilku wystawach: "Zdzisław Beksiński. Od awangardy do postmodernizmu", Muzeum Regionalne w Kutnie, 1993; "Antyfotografia i ciąg dalszy. Beksiński, Lewczyński, Schlabs", Muzeum Narodowe we Wrocławiu, 1993; "Zdzisław Beksiński. Fotografie 1953-1959", Muzeum Narodowe w Gdańsku, 2001/2002. Szczególnie w ostatnich latach życia w Beksińskim nasiliły się drobnych natręctwach i obsesjach. Gdy artysta mieszkał w Sanoku pracował bez przerwy od godziny 8 rano do 23. W obrazach zawarł wszystkie swoje lęki, całą twórczość artystyczna okazała się ucieczką od śmierci: „postanowiłem malować, rysować, rzeźbić, by przetrwać w swych dziełach. Malować śmierć, żeby choć na chwilę o niej zapomnieć”. Pisał również dziennik – „Dzień po dniu kończącego się życia”, który jest cennym źródłem, pozwalającym zajrzeć do umysłu artysty i odsłaniają jego „kpiarski i uszczypliwy, lecz także zabawny” charakter. Beksiński został zamordowany w swoim mieszkaniu w Warszawie w wieku 76 lat, późnym wieczorem 21 lutego 2005 roku.

68

ZDZISŁAW BEKSIŃSKI (1929 – 2005)

BŚ, 1998

olej, płyta, 98 x 98 cm

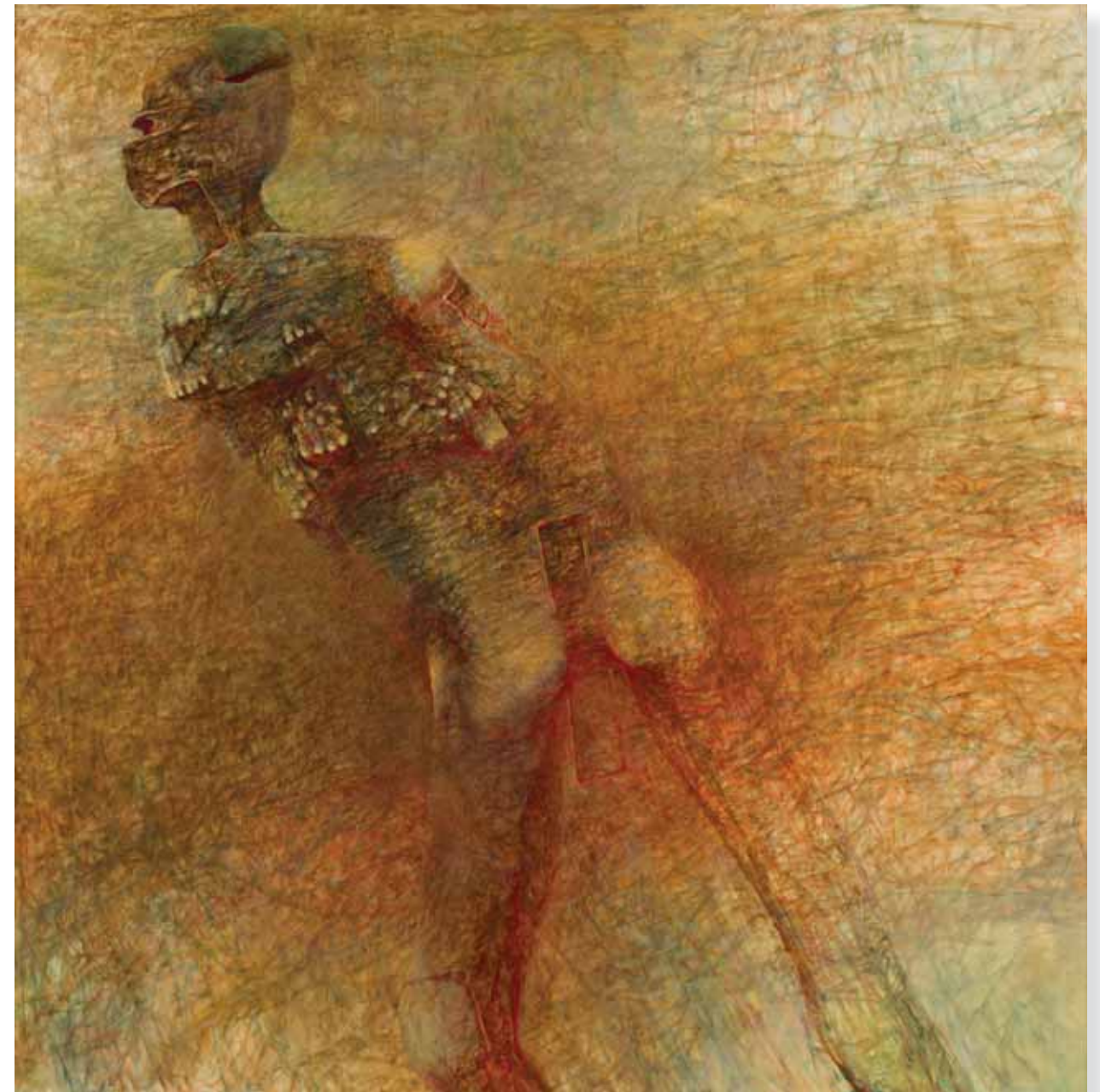
sygn. i opisany na odwrocie: BŚ BEKSIŃSKI 1998

**Cena wywoławcza: 70 000 zł |**

**Estymacja: 80 000 – 10 0 000 zł**

*Uchodzący w swoim małomiasteczkowym środowisku za dziwaka i mizantropa – utrwał artysta od początku lat sześćdziesiątych najczęściej w rysunku i malarstwie halucynacyjny swój świat wyobraźni, wypełniony bez reszty człekokształtnymi potworami, udręczonymi i dręczącymi się wzajem. Wciąż powracały w jego pracach motywy złowieszczej przemocy przez uwięzienie, wyrafinowane spętanie powrozami czy okrucieństwo wymyślnych tortur i temat fizjologii erotycznej, budzącej grozę i obrzydzenie. Wątek owych erotyków, ukrzyżowań, uwięzień i zmęczeń układał się w symboliczną opowieść o egzystencji ludzkiej, której najistotniejszą cechą stanowi niewola: wobec innych ludzi, własnych instynktów, praw fizjologii, i tyranii najbliższych istot. Opowieść o ludzkich przywarach, rozpacz, bezsilności i okrucieństwie – wstrząsająca, ale i zaprawiona sadyzmem. U Beksińskiego nie chodziło o wydumaną metaforykę atrybutów i sytuacji, ale o konieczność nieustannego uwalniania się od obsesyjnej wizji koszmarów przez jej wciąż ponawiane utrwalenie. Pasja, upór i pracowitość doprowadziły Beksińskiego do swoistego mistrzostwa formy w rysunku, którego antenatów szukać by trzeba w grafice Goyi i Redona.*

cytat za: Kowalska B., *Polska awangarda malarska 1945-1970*, Wydawnictwo PWN, Warszawa, 1975, ss. 118-119.







Franciszek Starowiejski – fot. Eastnews

## FRANCISZEK STAROWIEJSKI

Artysta urodzony w 1930 r. w szlacheckiej rodzinie von Biberstein. Dzieciństwo spędził w dworze w Bratkówce (w niedalekiej odległości od Krosna). Jako chłopiec wychowywał się pod okiem gubernantek, a w domu rodzinnym mówiono po polsku, niemiecku i francusku. Będąc młodym mężczyzną czuł się wizjonerem – interesował się konstruowaniem wynalazków. Ostatecznie jednak swoją przyszłość związał ze sztuką. W czasie wojny razem z rodziną przeniósł się do stryja Stanisława w Łaszczowie. Skąd jego ojciec i stryj zostali pojmani przez bolszewików. Po ukończeniu liceum Franciszek, zdał egzaminy do Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Krakowie. „Najświeższym kierunkiem w sztuce był socrealizm, machnął więc na egzaminie kobyłaste dziełko: Robotnik przechodzi w sferę szczęścia. Zleciała się cała komisja, cmołała, oglądała i kandydata przyjęła.” W latach 1949-52 kształcił się pod kierunkiem Wojciecha i Adama Marczewskiego. W czasie studiów przyjął pseudonim Jan Byk, który miał być „żartem i apoteozą proletariackości”. Nieprzeciętna osobowość artysty jednych przyciągała i fascynowała, a innych napawała lękiem i odrzucała. „Gdziekolwiek się pojawił – wywoływał skandal, cokolwiek namalował - aferę.” W czasie studiów poznał Tadeusza Kantora, z którym będąc na jednym z zakrapianych wieczorów, przeżył swoje życiowe katharsis. Wracając okrężnym krokiem ulicą Karmelicka doszedł do wniosku, że „sztuka to właśnie taki momenty osłupienia; reszta jest tylko rzemiosłem”. W niedługim czasie postanowił przenieść się do warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, pragnąc zaangażować się w odbudowę stolicy. Drugim powodem było odczuwalne

niezrozumienie krakowskich profesorów jego sztuką. Zastąpił przede wszystkim jako portrecista, będący jednym z najwybitniejszych przedstawicieli „polskiej szkoły plakatu”. Twórczość artysty przesycona była kształtami korpulentnych kobiet, motywu czaszki, kości i ptasich głów. Franciszek Starowiejski od 1970r. rozmyślał się w tematyce i motywach sztuki baroku. Czuł się jakby opanowany przez ducha tamtych czasów, często datując swoje obrazy o 300 lat wstecz. Przełomowym momentem w jego twórczości okazała się rada przyjaciela Jana Lebensteina, który polecił mu odstawić farby olejne i skupić się na rysunku. Od tej pory Jan Byk zaczął tworzyć duże i robiące wrażenie rysunki. Jego mistrzowski warsztat w połączeniu z nieprzeciętnym usposobieniem stworzył z niego postać dobrze rozpoznawaną. Jego „występy” w trakcie Teatrów Rysowania były spektaklem z udziałem jednego aktora -Jana Byka, który zabawiał publiczność jednocześnie rysując obiema rękami na gigantycznych płótnach. Swoje kompozycje szybko zapełniał złożonym układem postaci ludzi, zwierząt i stworów w często makabrycznej kompozycji, która zawsze rozpoczynał od narysowania koła. Jego spektakle trwały od kilku godzin do kilku dni. W czasie swojego spektaklu artysta występował w tych samych spodniach u boku nagiej modelki o rubensowskich kształtach. „Tworzone przez artystę napięte, skłębione, pełne ekspresji formy, o barokowej, rubensowskiej wręcz bujności, precyzyjnym rysunku i zawitej kaligrafii przerażają się w skomplikowane, niejednokrotnie bliskie surrealistycznej wizje. Prace przesycone groteską i humorem, stanowią wypowiedź o witalności, przemijaniu i śmierci”.

69

FRANCISZEK STAROWIEYSKI (1930 – 2009)

BEZ TYTUŁU, 1998

węgiel, biel tytanowa, płótno, 210 x 130 cm

sygn. p.ś. monogramem artysty: FStarowieyski 1698

na odwrocie dedykacja: Arturowi Byk RESZEL(...)

**Cena wywoławcza: 100 000 zł**

**Estymacja: 130 000 – 160 000 zł**

*Nagie kobiety z jędrnymi biustami i krągłymi biodrami – to znak rozpoznawczy twórczości Starowieyskiego. Na rysunkach artysty często pojawiają się w metaforycznym ujęciu, bez głów albo nóg, w otoczeniu potworów, koszmarnych ptaków czy kościotrupów jakby żywcem wyjętych z surrealistycznych snów. Słowem, seksowne ciała i makabra – to jest to, w czym Starowieyski czuje się najlepiej. I nie ma się, co dziwić, bo jego niedościgłym mistrzem jest Salvador Dali.*





70

TERESA PAĞOWSKA (1926 – 2007)

HORYZONTY, 2002

olej, płótno / 140 x 130 cm

sygn. l.d.: T.P.

opisany na odwrocie: TERESA PAĞOWSKA 2002 HORYZONTY 140

X 130/ T. Pağowska 2002

Cena wywoławcza: 75 000 zł |

Estymacja: 100 000 – 120 000 zł

*(...) w pewnym sensie jej kompozycje, to często rodzaj, by użyć słowa piosenki Przybory, enigmatów. Czasami wszystko jest jasne, proste i wyraźne. Niekiedy jednak z wielkim trudem jesteśmy w stanie zidentyfikować poszczególne kształty i rozwikłać rebus obrazu. Zazwyczaj wysiłki zostają nagrodzone i możemy odczytać, skrótowy, czy zawikłany układ form(...) Pağowska nie lubi realizmu, ale nie chce malować obrazów abstrakcyjnych. Robiła to wiele lat temu, ale przypuszcza, że ten okres jej twórczości jest już zamknięty. Zostaje niejednoznaczność i obcinanie. Obcinanie wszystkiego: w sobie, w obrazie, w emocjach, w rzeczywistości, w kolorach. Tylko wyobraźnia pozostaje nieobjęta żadną redukcją. – Bogusław Deptuła,*

cytat za: Teresa Pağowska, Warszawa 2001, s. 11.



71

**TERESA PĄGOWSKA (1926 – 2007)**

**DZIEŃ 7**

olej, płótno, 130 x 100 cm

opisany na blejtramicie: DZIEŃ 7

na odwrócenie potwierdzenie autentyczności Filipa Pągowskiego

**Cena wywoławcza: 70 000 zł |**

**Estymacja: 90 000 – 120 000 zł**

Dyplom w zakresie malarstwa uzyskała w 1951 r. w poznańskiej PWSSP, gdzie studiowała pod kierunkiem W. Taranczewskiego i E. Wasilkowskiego. W l. 1949-1950 pełniła w macierzystej uczelni funkcję asystentki, następnie objęła stanowisko adiunkta w gdańskiej PWSSP w katedrze malarstwa S. Teisseyre'a. W okresie 1958-1962 prowadziła działalność pedagogiczną jako docent w katedrze malarstwa P. Potworowskiego; w latach 1962-64 prowadziła pracownię malarstwa w PWSSP w Gdańsku. Artystka należy do grona wybitnych artystów nowoczesnej sztuki. Dzięki przyjaźni z Piotrem Potworowskim i inspiracji jego dziełami dała się poznać w latach 60. jako artystka szczególnie wrażliwa na dźwięczność barwy. Mimo zafascynowania kolorystami poszukiwała jednak własnej drogi twórczej. Od tamtej pory jej obrazy zdominowane były motywem zdeformowanej figury ludzkiej. Kontrasty modulowanych plam barwnych, sumaryczne kształty, teatralne pozy i gesty postaci usytuowanych na granicy figuratywności i abstrakcji to cechy charak-

terystyczne jej najlepszych płócien. Malarstwo Pągowskiej to afirmacja życia powiązana z dramatem istnienia, które nie pozostawia widza obojętnym, tylko wciąga go do ciekawej dyskusji nad sensem istnienia. Jak pisze Bogusław Deptuła: (...) w pewnym sensie jej kompozycje, to często rodzaj, by użyć słowa piosenki Przybory, enigmatów. Czasami wszystko jest jasne, proste i wyraźne. Niekiedy jednak z wielkim trudem jesteśmy w stanie zidentyfikować poszczególne kształty i rozwikłać rebus obrazu. Zazwyczaj wysiłki zostają nagrodzone i możemy odczytać, skrótowy, czy zawikłany układ form(...) Pągowska nie lubi realizmu, ale nie chce malować obrazów abstrakcyjnych. Robiła to wiele lat temu, ale przypuszcza, że ten okres jej twórczości jest już zamknięty. Zostaje niejednoznaczność i obcinanie. Obcinanie wszystkiego: w sobie, w obrazie, w emocjach, w rzeczywistości, w kolorach. Tylko wyobraźnia pozostaje nieobjęta żadną redukcją. (Teresa Pągowska, Warszawa 2001, s. 11)





72

**ANDRZEJ KREUTZ-MAJEWSKI (ur. 1936)**

*MAKI, 1998*

akryl, olej, płótno, 70 x 50 cm  
sygn. p.d.: Andrzej Kreutz-Majewski

**Cena wywoławcza: 25 000 zł**

**Estymacja: 30 000 – 35 000 zł**

**REPRODUKOWANY:**

Andrzej Kreutz-Majewski. Malarstwo, Warszawa, 1999, il. 36.

Malarz, scenograf operowy oraz profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Urodził się 19 września 1936 r. w Brdowie. Swoją edukację artystyczną rozpoczął w krakowskiej Akademii, gdzie kształcił się pod kierunkiem Karola Frycza, Andrzeja Stopki oraz Adama Marczyńskiego. W 1959r. Ukończył studia z wyróżnieniem wykonując dyplom Akademii za oprawę plastyczną do sztuki: „Horsztyński” – dramatu Juliusza Słowackiego, w reżyserii Bronisława Dąbrowskiego. W 1962r. Rozpoczął współpracę z warszawskim Teatrem Wielkim w Warszawie, gdzie realizował scenografią do przedstawień: „Święta wiosna” Igora Strawińskiego, „Syn marnotrawny” Claude’a Debussy’ego i „Judith” Artura Honeggera w reżyserii i choreografii Alfreda Rodriguesa. Po krótkim czasie otrzymał propozycję posady naczelnego scenografa, którą pełnił przez następne czterdzieści lat. Swoje życie związał z teatrem. Od najmłodszych lat

przygotowywał rekwizyty i modele które używane były w scenografii. Jak sam mawiał – teatr był dla niego wszystkim. Twórca około 160 scenografii w teatrach operowych i dramatycznych. Laureat wielu prestiżowych nagród i wyróżnień. Swoją pierwszą wystawę malarską zaprezentował w 1957r. W teatrze Tadeusza Kantora Cricot- 2 w Krakowie. Jego prace malarskie podobnie jak teatr, który opisywanego mianem wielkiej metamorfozy, charakteryzowały się drugim znaczeniem i ukrytym przesłaniem. Wyczuwalna była w nich duża wrażliwość artysty na otaczający go świat i zagrożenia z niego płynące. Sposób myślenia scenografa widoczny jest w pracach malarskich artysty, który wyrażony jest w kolorze fakturze oraz trójwymiarowości obrazu. W jego malarstwie widoczne jest również odwołanie do sztuki romantycznej, w której artysta skupia się na oddaniu wewnętrznego i duchowego.



73

**JÁN KUDLIČKA (ur. 1948)**

**PEJZAŻOPARTYTURA, 2016**

*tech. mieszana, płótno, 90 x 60 cm*

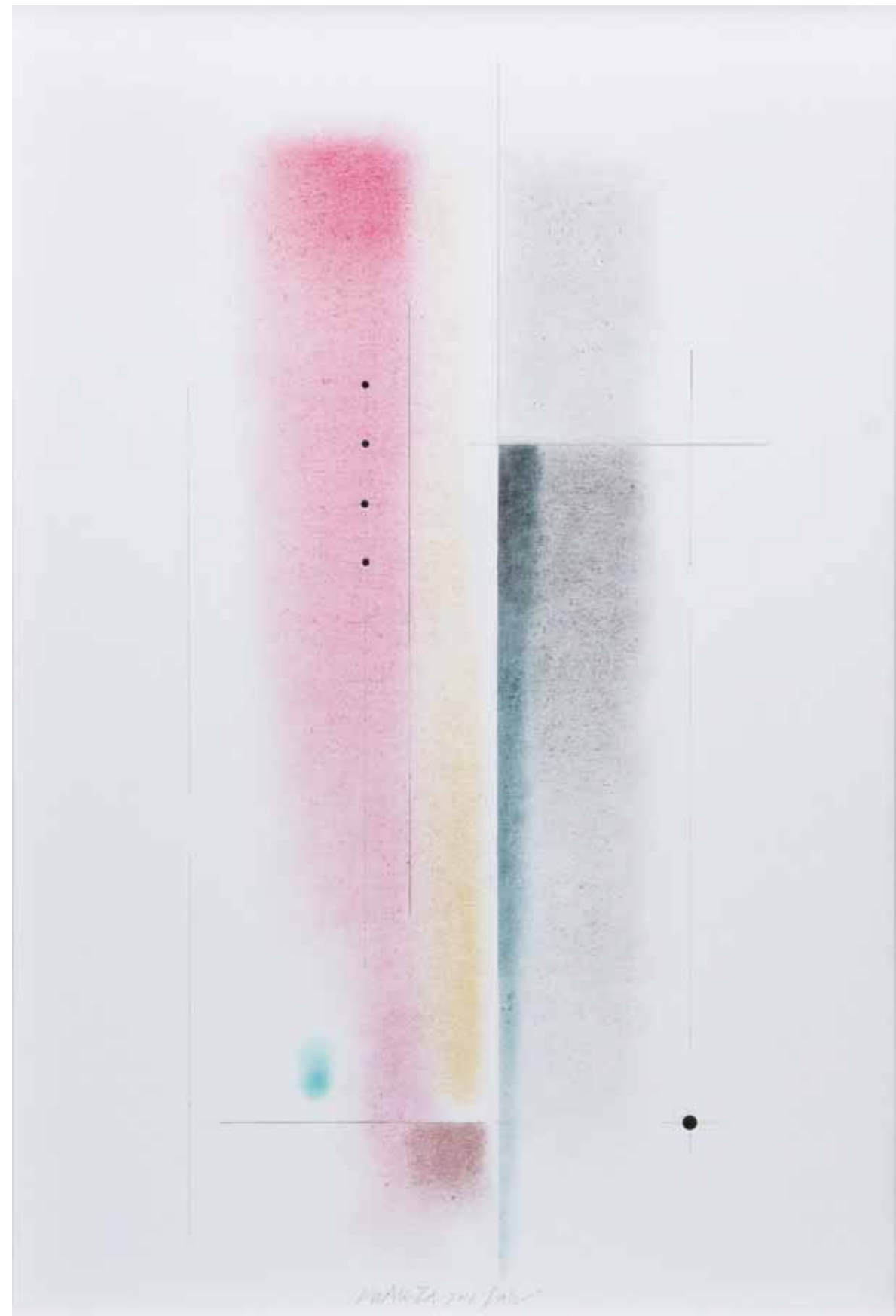
*sygn. ś.d.: Kudlička 2016 Ján*

**Cena wywoławcza: 6 500 zł |**

**Estymacja: 8 000 – 9 000 zł**

Ján Kudlička – malarz, grafik, ilustrator urodzony w 1948 w Ružomerku na Słowacji. Lejtmotywnym i inspiracją jego twórczości jest krajobraz, głównie z pogranicza Orawy i Małopolski. Jan Kudlička transformuje go do minimalistycznych kompozycji. Wizualne struktury są bardzo bliskie muzycznym strukturom, gdzie przestrzeń jego minimalistycznych znaków i podstawowych geometrycznych kształtów ustawionych w rygorystycznej przestrzeni przypomina zapis nutowy.

Jan Kudlička w 1972 r. skończył studia na Akademii Sztuk Pięknych w Bratysławie i od tego czasu, oprócz intensywnej twórczości artystycznej, zajmuje się też pedagogiką, jak na Słowacji, tak i w Polsce. Brał udział w licznych wystawach na Słowacji oraz za granicą, w Polsce, Czechach, Niemczech, Francji, Holandii in. Wielokrotnie nagradzany za swoją twórczość. Prace Jána Kudlički znajdują się w muzeach, w galeriach oraz w kolekcjach prywatnych.





74

**EDWARD HARTWIG (1909 – 2003)**

*BEZ TYTUŁU, L. 90 XX W.*

*fotografia barwna, grafizacja, papier matowy  
(Kodak Professional), 50,4 x 60,9 cm (odbitka)*

*sygn. l.d. EHartwig*

*na odwrocie: pieczętka ZAIKS*

**Cena wywoławcza: 6 000 zł |**

**Estymacja: 7 000 – 9 000 zł**

Wybitny polski fotografik, urodzony 6 września 1909r. w Moskwie. Tajników profesji uczył się od swojego ojca Ludwiga Hartwiga, który był właścicielem zakładu fotograficznego w Moskwie, a potem po przyjeździe do Polski w 1918 roku w Lublinie. Zajmował się fotografią od około 1925 roku. Pod wpływem twórczości Jana Bułhaka, zaczął fotografować pejzaże, które z czasem przyniosły mu wielkie uznanie i stały się jednym z najważniejszych elementów w ouvre artysty. W latach 30. studiował w wiedeńskim Instytucie Graficznym pod kierunkiem Rudolfa Kopitza. Niestety prace z najwcześniejszego okresu twórczości nie przetrwały w wyniku zniszczenia rodzinnego domu Hartwigów w czasie wojny. W 1947 r. był współzałożycielem Związku Polskich Artystów Fotografików oraz przewodniczącym Rady Artystycznej. Przez Międzynarodowa Federację Sztuki Fotograficznej został uhonorowany najwyższym ty-

tułem: Honoraire Excellence FIAP. Był laureatem licznych nagród i odznaczeń państwowych, otrzymał m. in. Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Nagrodę Miasta Stołecznego Warszawa oraz medal na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie (1960) za fotografię sportową. Jest jednym z najwybitniejszych polskich fotografów mających rozległy wpływ na rozwój historii polskiej fotografii. Był artystą aktywnym do końca życia, korzystając z nowych technik graficznych i fotograficznych co czyni jego spuściznę bardzo eklektyczną i przekrojową. Wielokrotnie wystawiał w kraju i na świecie, jego fotografie ilustrują wiele publikacji. Jest autorem albumów: „Wariacje Fotograficzne”, „Fotografika”. W 1994 roku TVP zrealizowała filmy "Hartwig" oraz "I co dalej, panie Hartwig" – oba w reżyserii Adama Kulika.



75

**JERZY NOWOSIELSKI (1923 – 2011)**

**MARTWA NATURA, 1992**

olej, płótno, 65 x 92 cm

sygn. na odwrocie: JERZY NOWOSIELSKI 1992

**Cena wywoławcza: 110 000 zł |**

**Estymacja: 140 000 – 180 000 zł**

**PROWENIENCJA:**

kolekcja prywatna, Polska

Galeria Inny Świat, Kraków

własność artysty

*W martwych naturach występują nieledwie wyłącznie emaliowane naczynia kuchenne sprowadzone do maksymalnie zsyntetyzowanych form, umieszczane na jednolitych tłach. Uprozczone, oschłe i dosłowne. Przez ich wyizolowanie ze zwykłego kontekstu, obdarzenie bytem niezależnym i odrealnienie przez intensywność barw – nabierają nieoczekiwanej poetyki i patosu. Dzięki ich monumentalizacji, wydzielającej linii konturowej i zgrzebnym kontrastom rozbłysków bieli lub świecącego koloru przeciwstawionego dominancie tła – zyskują one pozajednostkową, a nawet pozaprzedmiotową wymowę idoli. Antynomia między ich prozaiczną rolą w wymiarze codzienności i nowym znaczeniem nadanym w kreacji artystycznej była momentem niepokojącym, budzącym nieufność do nawyków potocznego widzenia i ocen.*

cytat za: Kowalska B., *Polska awangarda malarska 1945-1970*, Wydawnictwo PWN, Warszawa, 1975, s. 97.

Jerzy Nowosielski rozpoczął naukę w 1940 w Staatliche Kunstgewerbeschule w Krakowie u profesora Stanisława Kamockiego. Krótki pobyt w ławrze św. Jana Chrzyciela pod Lwowem wzbudził w artyście fascynację światem ikon. W kraju utrzymywał bliskie kontakty z członkami powstającej Grupy Krakowskiej ASP ukończył już

po wojnie, w 1947 roku, w pracowni prof. Eugeniusza Eibischa. Pierwsza faza twórczości Nowosielskiego to obrazy utrzymane w nurcie abstrakcji geometrycznej. Działalność malarską zawiesił w latach socrealizmu – w tym czasie koncentrował się na scenografii oraz na malowaniu cerkwi i kościołów. W roku 1956 wziął udział w XXVIII Biennale w Wenecji.







**JAN TARASIN (1926 – 2009)****NARODZINY PRZEDMIOTÓW IX, 1983**

olej, płótno, 80 x 99 cm

sygn. p.d.: Jan Tarasin 83

opisany na odwrocie: JAN TARASIN 83 / NARODZINY PRZEDMIOTÓW / IX

**Cena wywoławcza: 80 000 zł |****Estymacja: 100 000 – 120 000 zł**

*Znakowe zapisy Tarasina – malarskie czy rysunkowe – stanowią projekcję znaczeń, których słowami nie da się przekazać. Są to zapisy magiczne. Jednak konkret przedmiotowy, który od początku twórczości artysty towarzyszył mu, nabierając raz większej a raz mniejszej wagi w jego obrazach i rysunkach, także i w latach siedemdziesiątych osiemdziesiątych pozostaje obecny.*

cytat za: Kowalska B., *Twórcy-postawy. Artyści mojej galerii*, Warszawa 2015, s. 339.

Jan Tarasin urodził się w 1926 r. w Kaliszu. W 1946 ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Wielkiego w Olkuszu. W latach 1946-1951 studiował na Wydziale Malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, w pracowni prof. Zbigniewa Pronaszki, Zygmunta Rudnickiego oraz Wacława Taranczewskiego. Jako student w 1948r. zadebiutował na Wystawie Sztuki Nowoczesnej w Krakowie. Dużą popularność zyskał, dzięki zaprezentowaniu swojego propagandowego plakatu Bumelant (1952). Działał również w pracowni grafiki Andrzeja Jurkiewicza i Konrada Szednickiego. W 1954r. wykonał cykl litografii zatytułowanych „Nowa Huta i jej mieszkańcy”, w którym przeciwstawiał się oficjalnemu optymizmowi oraz drugi cykl „Dom”, w którym operował symboliką martwej natury oraz zawarł treści egzystencjalne, odnoszące do dramatu wojny. Od 1956r. maluje obrazy niefiguratywne. Przestrzeń obrazu wypełniają wyodrębnione elementy – „przedmioty” umieszczane na płaszczyźnie lub w aluzyjnej przestrzeni. Zasadę tę utrzymuje w swojej twórczości. Zmieniają się tylko sposoby opracowania „przedmiotów”. Od lat 70. „przedmioty” zmieniają się w ciemne znaki – quasi kaligrafię – na jasnym tle. W latach 1963-1967 był pedagogiem na Wydziale Architektury Wnętrz ASP w Krakowie, a po przeprowadzce do Warszawy po kilku la-

tach podjął pracę na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych w Pracowni Malarstwa. W 1985r. Mianowany został profesorem nadzwyczajnym, a po 2 latach objął stanowisko rektora akademii, które sprawował do 1990r. Jan Tarasin należący do grupy artystów polskiego malarstwa współczesnego, uważany jest za przedstawiciela nurtu zmierzającego w stronę syntezy znaków, ale równocześnie pozostającego w nurcie sztuki figuratywnej. Jest laureatem licznych nagród, w tym m. in. za cykl litografii „Dom” na Ogólnopolskiej Wystawie Młodej Plastyki w Arsenale (Warszawa, 1955), I nagrodę na I Biennale Grafiki (Kraków, 1960), nagrodę gazety „Yomiuri” na Międzynarodowej Wystawie Młodych Plastyków (Tokio 1964), Nagrodę Krytyki im. Cypriana Norwida za najlepszą wystawę indywidualną w Warszawie (1976). W swoim dorobku artystycznym ma ponad 20 wystaw indywidualnych m. in.: „Salon Nowej Kultury” (1957), i „Krzywe koło” (1960) w Warszawie, Galeria „Krzysztofor” w Krakowie (1959, 1981, 1986), Galeria „Lambert” (1962) w Paryżu, Galeria Zero” (1964) w Tokio. Uczestniczył także w wielu wystawach międzynarodowych, problemowych, ogólnopolskich i przeglądowych. Jego prace znajdują się w licznych zbiorach muzealnych w kraju i zagranicą.





77

JAN TARASIN (1926 – 2009)

BEZ POCZĄTKU I KOŃCA, 1983

olej, płótno, 93 x 115 cm

sygn. p.d.: Jan Tarasin 87

opisany na odwrocie: JAN TARASIN 87 / BEZ POCZĄTKU I KOŃCA

Cena wywoławcza: 90 000 zł |

Estymacja: 100 000 – 130 000 zł

*Chcę, żeby to co maluję miało taką konkretność jak w naturze, żeby miało ciężar, kształt, kolor. Nie chcę jednak żeby to, co robię, miało bezpośrednie odniesienia do jakiegoś gotowego tworu natury. Zajmuję się 'przedmiotami' na wielu piętrach ich odprzedmiotowienia. Jest to taka gra, która polega na tym, że to, co abstrakcyjne, musi być prawie materialne, a to co materialne, zdążać w kierunku abstrakcji – Jan Tarasin*

cytat za: Piotr Majewski, *Liryka przedmiotowości. „Krytyka poetów” wobec malarstwa Jana Tarasina*, *Anales Universitatis Mariae Curie Skłodowska*, vol. VIII (2), 2010, s. 45-46.



\*Dom Aukcyjny prosi nabywcę o wypożyczenie obrazu na wystawę planowaną jesienią 2017 r.

78

JAN TARASIN (1926 – 2009)

SYTUACJA XIV, 1983

olej, płótno, 40 x 60 cm

sygn. l.d.: Jan Tarasin 83

opisany na odwrocie: JAN TARASIN / SYTUACJA XIV.83

Cena wywoławcza: 60 000 zł |

Estymacja: 75 000 – 90 000 zł

*Artysta stworzył oryginalny system umownych przedmiotów-znaków, sytuujących się na pograniczu sztuki abstrakcyjnej i przedstawiającej, które umieszczał w nieokreślonej przestrzeni w ten sposób, że – jak sam pisał – „nie tracą one nic ze swoich cech materialnych, jak ciężar, materia, dynamiczność lub statyczność itp. Przede wszystkim jednak zasadniczego znaczenia nabiera nie ich jednostkowa charakterystyka, a wzajemne stosunki między nimi, cała sytuacja”.*

cytat za: Kluszczyński. R. J., *Od Michałowskiego do Fangora. Nowoczesne malarstwo polskie*,  
Wydawnictwo WBC, Kraków 2016, s. 414.





79

**WŁODZIMIERZ PAWLAK (ur. 1957)**

**DZIENNIK 10.III-15.V, 2015**

olej, płótno, 33 x 24 cm

sygn. na odwrocie: WŁODZIMIERZ PAWLAK / DZIENNIK 10.III-15.V / 33 x 24 / 2015

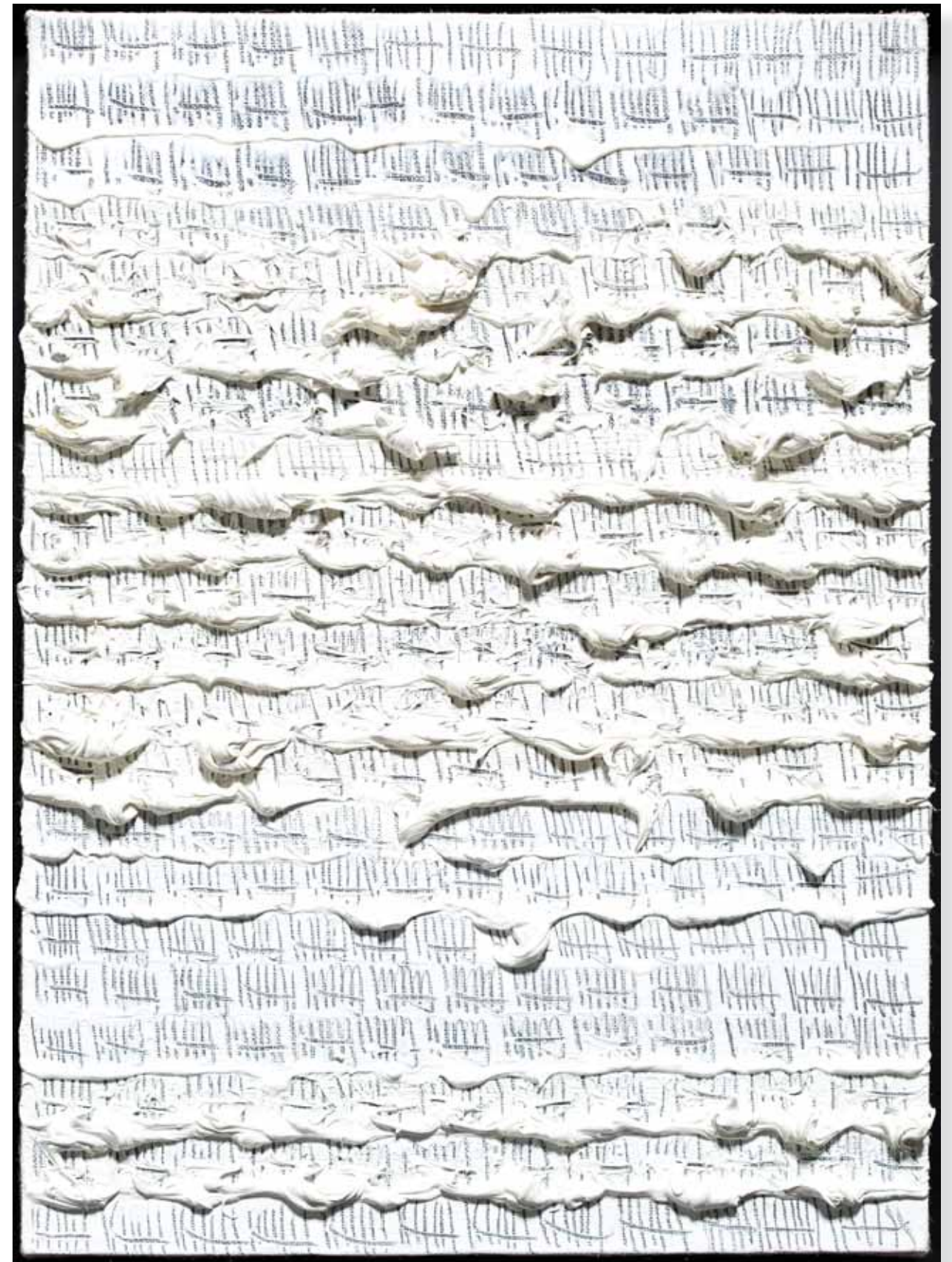
**Cena wywoławcza: 14 000 zł |**

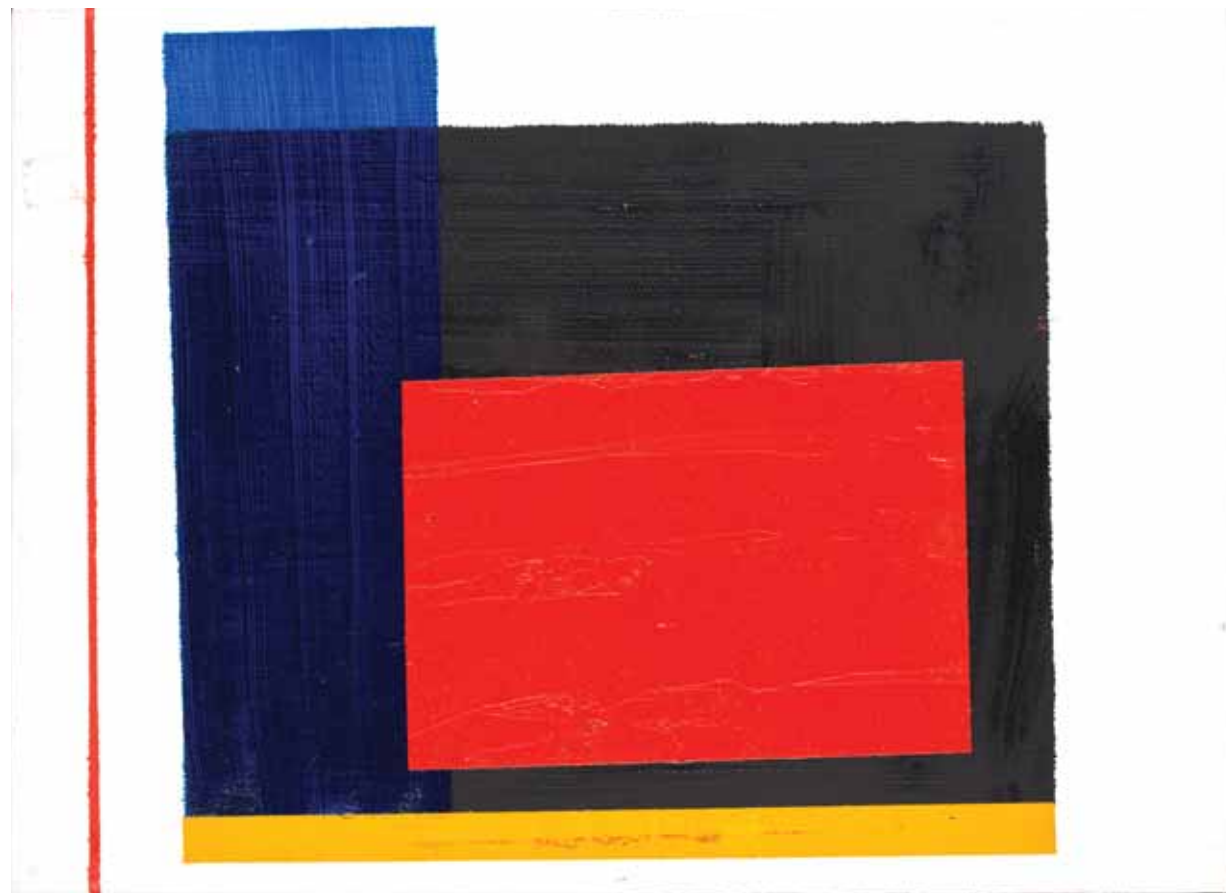
**Estymacja: 16 000 – 18 000 zł**

Artysta urodzony w 1957r. w Korytowie koło Żyrardowa. W latach 1972-1978 uczył się w średniej szkole technicznej, równocześnie rozwijając swoje umiejętności artystyczne. Od 1980 r. studiował na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Malarstwa. W 1985r. uzyskał dyplom w pracowni Rajmunda Ziemińskiego. Cykl obrazów obrazów dyplomowych nosi tytuł „Obrazy zamalowane”. Pierwotnym zamiarem ostatecznie niezrealizowanym, było zamalowanie obrazów w obecności komisji dyplomowej, co miało być aktem zniszczenia i solidarności z anonimowymi autorami politycznych napisów na murach. „W grupie obrazów z lat 1986-1987 stosował zabieg przesłaniania kompozycji maskującą ją warstwą farby, co było oryginalnym przeniesieniem i utrwaleniem w sztuce charakterystycznego motywu zamalowanych politycznych haseł na murach („Nie mówię, nie widzę, nie słyszę”, „Skąd przychodzimy, kim jesteśmy, dokąd idziemy”, „Łamanie szklanych rurek”). Będąc studentem 3 roku studiów wraz z Ryszardem Grzybem, Pawłem Kowalewskim, Jarosławem Modzelewskim, Markiem Sobczykkiem i Ryszardem Woźniakiem założył grupę artystyczną Gruppą. Był uczestnikiem niemal wszystkich jej wystaw i akcji, współredaktorem pisma "Oj dobrze już", w którym zamieszczał wiersze, manifesty, teksty odczytów. Wspólnie z Gruppą uczestniczył w niezależnym ruchu artystycznym lat 80. Prace z tego okresu czasu były silnie zakorzenione w problematyce społeczno-politycznej, stanowiły pełen ironii i specy-

ficznego humoru komentarz do sytuacji w kraju. Komentował zastaną sytuację sięgając po niewyszukaną, trafiającą wprost metaforykę, jak w cyklu „Świnie” (1983), czy symboliczne przetworzenia pięcioramiennej gwiazdy, jak w obrazach Czerwony autobus rusza w drogę dookoła świata, Droga z piekła do piekła (1984). Po tej fazie twórczości odwołującej się bezpośrednio do otaczającej artystę rzeczywistości powrócił on do refleksji teoretycznej, analizy formy, koloru, faktury. Tworzył prace monochromatyczne, eksperymentował z linią odciskaną przez zamoczone w farbie sznurek, malował obrazy składające się z grubych wałków wyciśniętej kolorowej farby.

Za stworzony w 1989 roku, cykl "Dziennik" otrzymał nagrodę "Grand Prix" na 22 Festiwalu Malarstwa w Cagnes-sur-Mer. Obrazy pochodzące z tej grupy są dla Pawlaka formą wypowiedzi artystycznej, która oscyluje wokół filozofii sztuki. „Dzienniki” prowadzone są w różny sposób: część z nich wykonywana jest na płótnie i zachowana jest w monochromatycznej gamie kolorystycznej przeplatanej znakami pisma, inne natomiast wyrażane są w formie rysunku ołówkiem na papierze lub w formie gablotek które zawierają przedmioty (tubki po farbach, uszkodzone pędzle, zużyte bilety czy pudełka po zapalniczkach). Włodzimierz Pawlak w swoim dorobku artystycznym posiada ponad 12 wystaw indywidualnych i przeszło 20 wystaw grupowych. Jest malarzem, performerem, poetą, teoretykiem sztuki i pedagogiem.





80

WŁODZIMIERZ PAWLAK (ur. 1957)

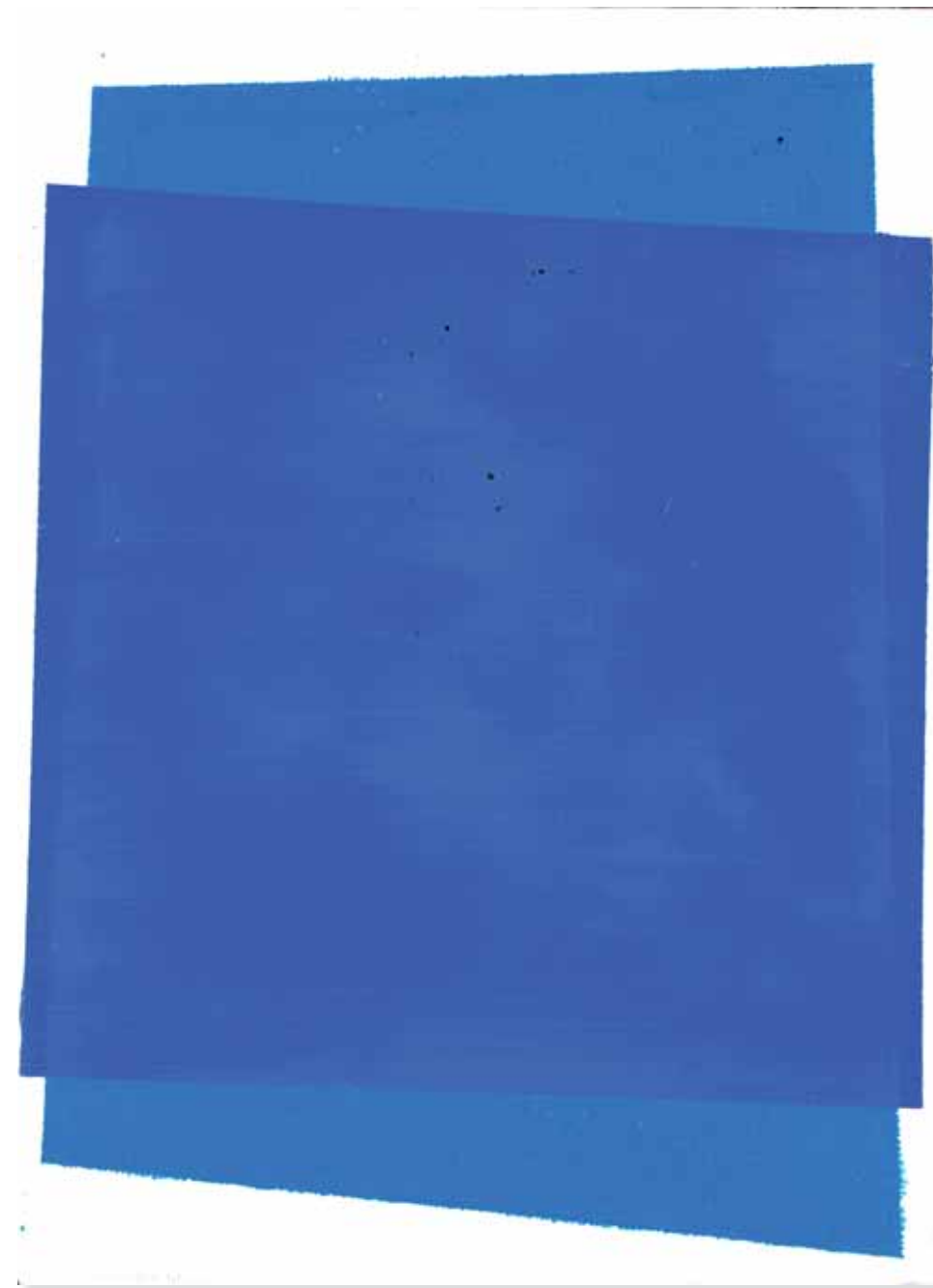
NOTATKA O SZTUCE NR 531, 2009

olej, płótno, 24 x 33 cm

sygn. na odwrocie: WŁODZIMIERZ PAWLAK / NOTATKA O SZTUCE / NR 531 / 24 x 33 / 2009

Cena wywoławcza: 7 000 zł |

Estymacja: 8 000 – 9 000 zł



81

WŁODZIMIERZ PAWLAK (ur. 1957)

NOTATKA O SZTUCE NR 85, 1999

olej, płótno, 33 x 24 cm

sygn. na odwrocie: WŁODZIMIERZ PAWLAK / NOTATKA O SZTUCE / NR 85 / 1999 / 33 x 24

Cena wywoławcza: 7 000 zł |

Estymacja: 8 000 – 9 000 zł



82

**LEON TARASEWICZ (ur. 1957)**

**LAS, 2015**

akryl, płótno, 150 x 150 cm

sygn. na odwrocie: L. Tarasewicz 2015 / 150x150 / Acrylic on canvas

**Cena wywoławcza: 90 000 zł |**

**Estymacja: 100 000 – 130 000 zł**

*Wydaje mi się, że nigdy nie będę w stanie malować „abstrakcyjnie” – bez odniesienia do rzeczywistości. To stąd zawsze pochodzi pierwszy sygnał, który powoduje określony proces myślenia i którego efektem jest obraz. Czasami reflektuję się, że w pewnym momencie, na przykład, zaczynam dostrzegać żółte pasy – pejzaż.*

Leon Tarasewicz, cytata za: Kisielewski A., *Cały czas chodzi o malarstwo*, Galeria Arsenał, katalog 1995

Jeden z najbardziej intrygujących malarzy współczesnych. Pełen inwencji i kolorystycznej wrażliwości. Jego malarstwo rodzi się z obserwacji pejzażu pozbawionego ludzkiej obecności, otaczającej go natury, którą wnikliwie analizuje a następnie przenosi na płótno. Przedstawienia te nie mają jednak w sobie nic z realizmu. Lasy, pola, ptasi lot to harmonijnie kompozycje powtarzających się motywów bliższe abstrakcji. Przyczyną jest dążenie do odnalezienia wartości czysto malarskich – kolor, faktura, światło. Tarasewicz stosuje głównie kolory podstawowe, czasem kontrasty barw dopełniających. Oferowany tryptyk, doskonały w swym wyrazie umożliwia widzowi szczególnie przeżycie koloru i przestrzeni. Monumentalna instalacja wpisuje się do grupy najlepszych dzieł tego niezwykłego artysty, który zwykł mawiać: „Moim marzeniem jest, by obrazy przejęły kontrolę nad odbiorcą w taki sposób, by jego otoczenie przestawało istnieć, wtedy obraz, nieograniczony żadnymi ramami,

mógłby się bez przeszkód rozrastać, wciągając odbiorcę”. Od 1996 roku Tarasewicz prowadzi Gościnną Pracownię Malarstwa na ASP w Warszawie, związany jest z Galerią Foksal, Galerią Białą w Lublinie oraz z berlińską Galerie Nordenhake. Tarasewicz brał udział między innymi w Biennale w Sao Paulo w roku 1987 i w APERTO '88 w ramach weneckiego Biennale. Wielokrotnie uczestniczył w zbiorowych prezentacjach sztuki polskiej za granicą, m.in.: z Andrzejem Szewczykiem i Krzysztofem M. Bednarskim (Berlin, 1989), z Karolem Broniatowskim, Edwardem Dwurnikiem, Izabellą Gutowską i Jerzym Kaliną (Luksemburg, 1992). Jego wystawy indywidualne odbyły się w Springer & Winckler Galerie w Berlinie (1998, 2001) i we Frankfurcie nad Menem (1992, 1996), w Galerie Nordenhake w Sztokholmie (1989, 1991, 1993, 2001), w Galleria del Cavallino w Wenecji (1986, 1989, 2001).





83

**LEON TARASEWICZ (ur. 1957)**

**BEZ TYTUŁU, 2001**

olej, płótno, 50 x 50 cm

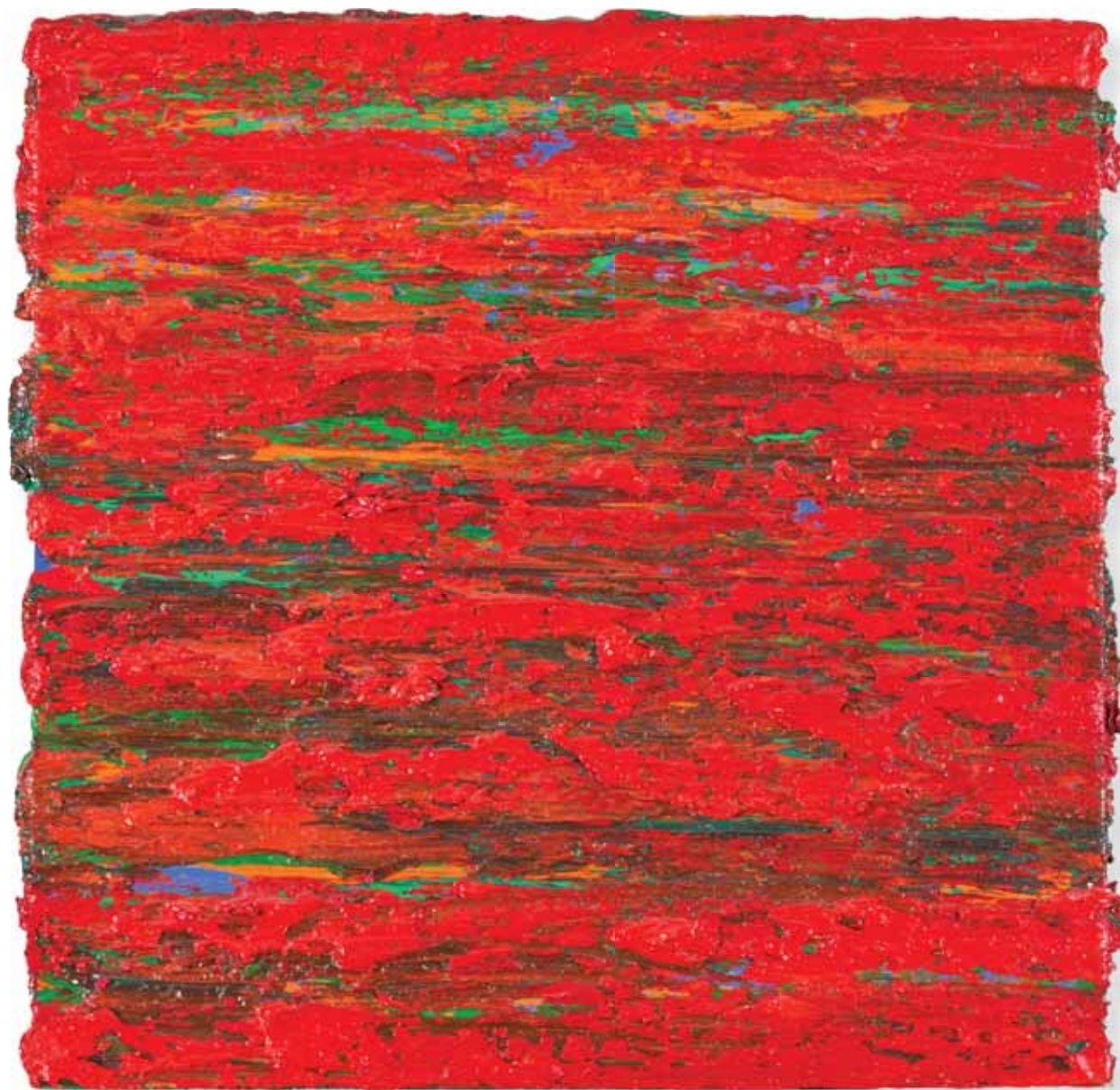
sygn. na odwrocie. L. Tarasewicz 2001 50x50

**Cena wywoławcza: 25 000 zł |**

**Estymacja: 30 000 – 40 000 zł**

*Myślę, że sztuka zawsze odzwierciedla miejsce i czas. To jest nieodłącznie związane z tworzeniem, chociaż sam artysta nie zawsze zdaje sobie z tego sprawę. Nie jest świadomy tego związku. (...) Nie ma na moich obrazach rzeczy, które nie miałyby odniesienia do rzeczywistości. Często osoby działające w opozycji do zastanych idei powracają do klasyki. Artyści, którzy tworzą – wydawałoby się – abstrakcyjne obrazy, wcale nie wywodzą ich z idei abstrakcji. – Leon Tarasewicz w rozmowie z Elżbietą Dzikowską*

cytat za: Dzikowska E., *Artyści mówią. Wywiady z mistrzami malarstwa*, wyd. Rasikon Press







Jan Dobkowski – fot. Jacek Barcz / FORUM

## JAN DOBKOWSKI

Urodzony w 1942 r. w Łomży. W latach 1962-1968 studiował na Wydziale Malarstwa w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Był uczniem postimpresjonisty i kolorysty – Jana Cybisa. Jako student przeciwstawiał się dominującemu w pracowni sposobowi malowania grubą warstwą farby. W pierwszych latach twórczości artysta malował obrazy o płaskich i lśniących powierzchniach, których kompozycja była od początku przemyślana. Duże znaczenie w twórczości Dobkowskiego miała kreska, charakteryzująca się niezwykłą precyzją i czystym pociągnięciem, które stało się jego znakiem rozpoznawczym. W 1963r. poza programem studiów stworzył cykl 65 rysunków erotycznych wykonanych tuszem. Charakteryzowały się bardzo odważnym, wyolbrzymionym detalem ciał kobiet i mężczyzn, który wplatał się w otaczających ich krajobraz lub spełniał różne funkcje. W 1966r. Próbował zorganizować wystawę prac studentów Akademii na Politechnice Warszawskiej, w czasie, której chciał zaprezentować swój cykl obrazów wielokątnych, jednak pomysł ten został odrzucony przez komisję profesorów z jego uczelni. W tym samym roku Dobkowski zaprzyjaźnił się z Jerzym (Jurry) Zielińskim, który podobnie jak o buntował się malarstwu o charakterze impresjonistycznym nauczonym przez profesorów na Akademii. Razem z stworzyli duet, który już w 1967r. Przekształcili w grupę NEO-NEO-NEO w warszawskim Klubie Medyków. Jego nazwa miała w sposób przekorny wskazywać na to, że w sztuce nie ma nic naprawdę nowego. W czasie trwania grupy Dobkowski – używając swojego pseudonimu Dobson – stworzył pierwsze zielono-czerwone obrazy, w których operował giętkimi i falistymi liniami oraz swego rodzaju złudzeniami optycznymi, wywołującymi pozorny ruch i wirowanie form.

W obrazach z tego cyklu wykorzystywał postać modelki. Na zielonych tłach pojawiały się czerwone sylwetki mężczyzn i kobiet o bujnych, niekiedy przerysowanych kształtach. Śmiałe i pikantne przedstawienia postaci kobiety i mężczyzn, komentowane przez samego artystę były: „w swoich obrazach pokazuję to o chce, kiedy chce i u kogo chce”. Dobson był artystą dojrzałym i od początku świadomym swojego kierunku artystycznego. Po dużym sukcesie wystawy jego obrazy zaczęły uczestniczyć w krajowych i zagranicznych wystawach sztuki współczesnej.

Temat zielono-czerwonych obrazów tak „zasmakował” Dobkowskemu, że rok później zorganizował wystawę „Przedłużenie lata”, w której artysta wykonał zielono-czerwone figury wycięte z płyt paździerzowych. Duet z Jurrym pod szyldem grupy NEO-NEO-NEO przetrwał do roku 1970 kiedy to na skutek różnic między swoimi poglądami, artyści postanowili rozpocząć działalność indywidualną. Od tej pory Dobkowski równoległe z obrazami malarskimi, tworzył formy z płyt i folii do montownia w przestrzeni. Jego twórczość została uhonorowana złotym medalem na Sympozjum Złotego Grona w Zielonej Górze oraz stypendium, które pozwoliło artyście wyjechać na rok do USA. W tym czasie Dobkowski eksperymentował z budowaniem form w przestrzeni oraz z materiałami z którego były wykonywane oraz ich kolorystyki.

Styl artysty zmienił się wraz z upływem lat. W jego pracach z połowy lat 70' widoczna była zmiana wymowy obrazów. Artysta wykonywał tuszem serię romantycznych rysunków pozbawionych postaci człowieka i erotyzmu. Prace z tego okresu złożone są z kompozycji misternie przeplatających się linii. Biegłość rysunkowa artysty pozwoliła na rozpoznawalność, ale i dla samego artysty była bardzo ważna: „W linearyzmie żyję. Wokół siebie widzę wielką sieć, w niej tkwię. To, co rzeczywiste – poprzez fakt, że złożone jest z linii – staje się abstrakcyjne. Linia jest najważniejsza. Linia to myśl.” Rozważania nad linią zaowocowały setkami niemal abstrakcyjnych rysunków oraz akcjami w plenerze, np. Rysunek wiatru (1974), Płonący kwadrat (Osieki 1979) czy Brzeg rzeki (Łomża 1980). Wyraźną zmianę nastroju i wymowy jego prac przyniosły wydarzenia 1980-1981 roku, zwłaszcza wprowadzenie stanu wojennego. Monochromatyczne, ciemne płótna znaczył wtedy nikielkami, wiotkimi liniami rysunku. Najczęstszym motywem były patriotyczne i religijne symbole, dopowiedane tytułami nawiązującymi do realiów czasu.

Kolejna radykalna zmiana nastąpiła w latach 90. Symbolicznym zwiaśnięciem nowego okresu stał się olbrzymi, radosny, eksplodujący bogactwem barw, kształtów i ruchu obraz „A życie sobie płynie...” z 1990-1991. Od tego czasu Dobkowski tworzy kolejne cykle: Dźwięki (1994), Obrazy symultaniczne (1995-96), Karnawał w Rio (od 1997), Nokturny (1998) oraz rozpoczęty w 1992 roku cykl akwarel Uniwersum.



84

**JAN DOBKOWSKI (ur. 1942)**

*THIRASSIA, 2001/2002*

olej, płótno, 146 x 114 cm

sygn. L.D.: JAN DOBKOWSKI 2001-02

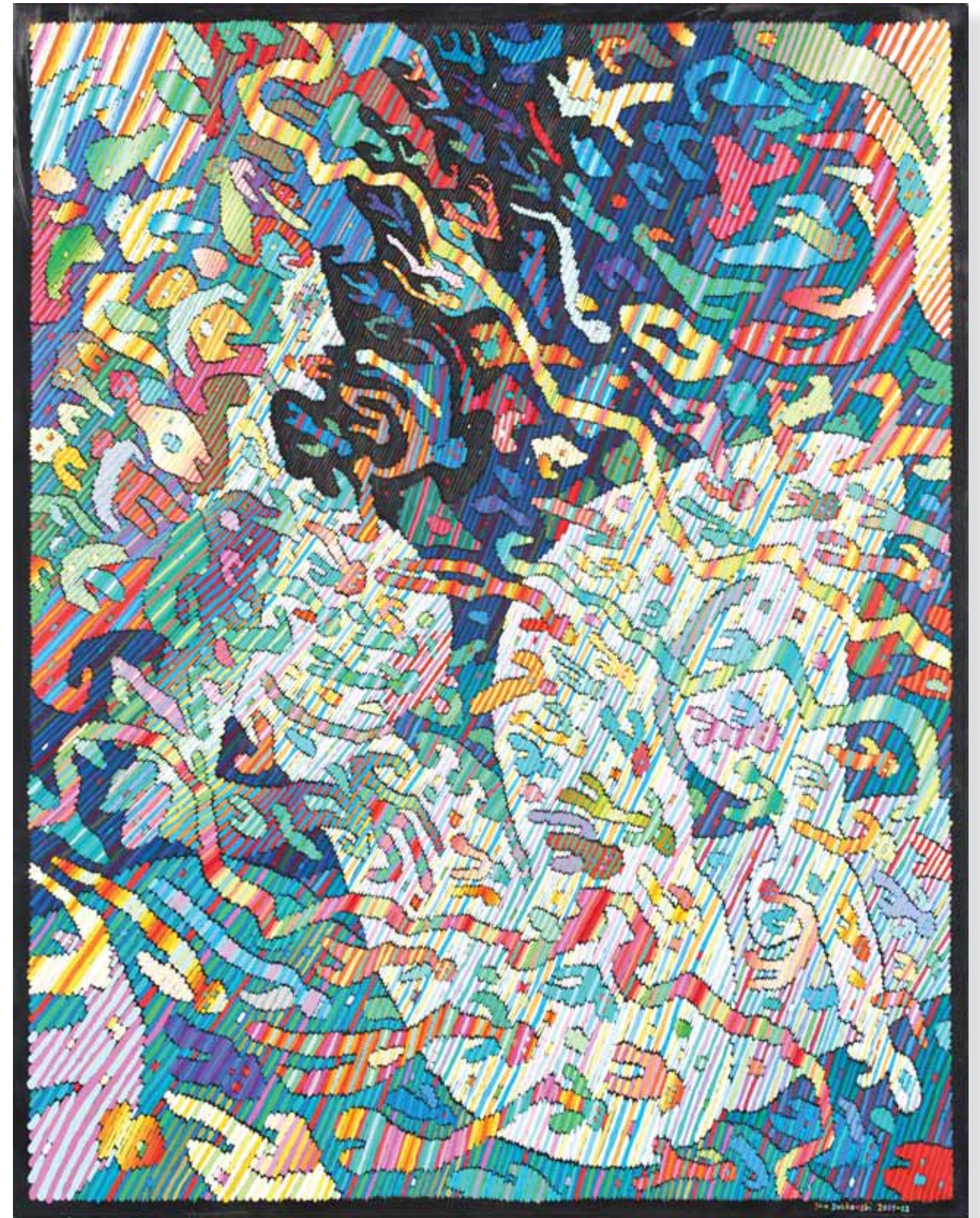
opisany na odwrocie: Jan Dobkowski / „THIRASSIA”

2001 – 02 ROK / ACRYL / 146 x 114 CM

**Cena wywoławcza: 25 000 zł |**

**Estymacja: 30 000 – 35 000 zł**

*Natura daje nam uczucie, że istniejemy. Sądziłem, że w naturalności jest złoże, które może uczynić moją sztukę żywą. Dlatego w obrazach starałem się pokazać przede wszystkim człowieka. Człowieka obnażonego, bez atrybutów kultury czy cywilizacji: kobietę i mężczyznę w ich odwiecznych gestach. Poprzez erotykę pragnąłem ukazać, jak silnie człowiek pożąda natury i że jest ona dobra. – Jan Dobkowski, wypowiedź [w:] Przegląd Powszechny, czerwiec 1986.*







85

EDWARD DWURNIK (ur. 1943)

MAKI, 2016

olej, płótno, 75 x 100 cm

sygn. p.d.: E. Dwurnik 2016

opisany na odwrocie: 2016 E. DWURNIK „MAKI” NR: XXIII-999-6038

**Cena wywoławcza: 16 000 zł |**

**Estymacja: 18 000 – 20 000 zł**



86

EDWARD DWURNIK (ur. 1943)

WILNO, 2013

olej, płótno, 150 x 210 cm

sygn. p.d.: WILNO 2013 E. DWURNIK

opisany na odwrocie: 2013 E. DWURNIK -WILNO- NR: XI-1782-4932

**Cena wywoławcza: 38 000 zł |**

**Estymacja: 40 000 – 50 000 zł**



87

**JADWIGA SAWICKA (ur. 1959)**

*SPÓDNICA, 1996*

*olej, płótno, 130 x 96,5 cm*

*sygn. na odwrocie: J. SAWICKA '96*

**Cena wywoławcza: 18 000 zł |**

**Estymacja: 22 000 – 35 000 zł**

**REPRODUKOWANY:**

*Nowe obrazy. Kolekcja Olgi i Wojciecha Fibaków, Galeria Fibak, Warszawa, 2010, s. 194.*

W latach 1979-1984 studiowała w krakowskiej ASP na Wydziale Malarstwa. Dyplom obroniła w pracowni prof. J. Nowosielskiego. Zajmuje się malarstwem, fotografią, wykonuje obiekty, instalacje i prace w przestrzeni publicznej. Jej najważniejsze wystawy indywidualne to: Brak sensu dokucza, Galeria Laboratorium, Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, Warszawa (1997); Forma wzywa do użycia, Galeria Foksal, Warszawa (1998); Podatność materiałów, Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Warszawa (1999); Krwawa, Galeria Foksal, Warszawa (2000); Nic w środku!, Bunkier Sztuki, Kraków (2003); Przyciąga i odpycha, instalacje tekstowe, fotografie, Atlas Sztuki, Łódź (2005); Daj mi wszystko, malarstwo, Galeria Starmach, Kraków (2006); Siła fatalna, w ramach cyklu W samym centrum uwagi, CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa (2006).







Zbigniew Libera – fot. Marek Szczepaniak/Forum

## ZBIGNIEW LIBERA

Działalność twórczą rozpoczął na początku lat osiemdziesiątych. W grudniu 1981 roku w reakcji na wprowadzenie stanu wojennego projektował ulotki i plakaty przeciwko wydarzeniom w kopalni Wujek. Drukował też ulotki dla "Solidarności". Wiosną 1982 roku miał pierwszą indywidualną wystawę na łódzkim Strychu, jesienią został aresztowany przez Służbę Bezpieczeństwa i skazany na półtora roku więzienia za przygotowywanie i kolportaż antyreżimowych druków. Te wydarzenia odcisnęły się mocno na jego twórczości, wręcz formując jej rdzeń. Równocześnie realizował intymne formy wideo związane z opieką nad własną babcią i jej przemijaniem: „Obrzędy intymne” (1984). W 1987 roku podczas przyjęcia rodzinnego stworzył film „Jak tresuje się dziewczynki” przedstawiający małą dziewczynkę, której podawane są atrybuty dorosłej kobiety, szminka, pilniczek, biżuteria. Odtworzone w zwolnionym tempie nagranie ma silny wydźwięk symboliczny, inicjacyjny. Około 1985 odłączył się od Strychu i wspólnie z Jerzym Truszkowskim i innymi artystami (Barbarą Konopką, Jackiem Rydeckim) założył rodzaj artystycznej komuny. Wspólnie tworzyli obrazy, grali w zespole punkowym Sternenhoch, przeprowadzali działania artystyczne z pacjentami szpitala psychiatrycznego, w którym pracował Libera. Pod koniec lat osiemdziesiątych Libera przez dwa lata mieszkał wspólnie z Zofią Kulik (pozując do jej fotografii) i Przemysławem Kwiekim. W latach dziewięćdziesiątych jego wcześniejsza twórczość została uznana za prekursorską wobec tzw. sztuki krytycznej, a on sam okrzyknięty "ojcem sztuki krytycznej". Zaczął wystawiać w galeriach, a jego prace spotkały się ze sporym odzewem. Libera rozpoczął też wówczas tworzenie rzeźb i obiektów. Jednym z nich był nawiązujący do bramy obozu w Auschwitz napis "Christus ist mein Leben" (1990). W kolekcji warszawskiego CSW znalazł się "Kąpielowicz" (1991), instalacja z wykorzystaniem wideo. Jej tytuł nawiązuje do żargonu pracowników zakładów pogrzebowych, którzy tak nazywają ciała obmywane po śmierci. Tematy związane z przemijaniem, odchodzeniem i bezpośrednio śmiercią przewijają się przez całą jego twórczość. W swych pracach Libera podjął też wątek socjali-

zacji chłopców oraz wpajanego im stosunku do kobiet, "Eroica" (1997), oraz kulturowego pojęcia męskości: "Urządzenia korekcyjne" (1996), "Body Master" (1995), "Universal Penis Expander" (1995). Oscylujące wokół symbolicznej formy zabawek instalacje i obiekty Libery doprowadziły go w 1996 roku do jednej z najważniejszych prac „Lego. Obóz koncentracyjny”. Cykl "Mistrzowie" (2004) uważa się za reakcję artysty na ocenzenie jego pracy na Biennale w Wenecji. Libera stworzył fikcyjne strony z popularnych, wysokonakładowych gazet – "Gazety Wyborczej", "Magazynu Gazety Wyborczej", "Polityki", na których umieścił spreparowane artykuły na temat artystów neoawangardowych z lat siedemdziesiątych, swoich Mistrzów – Zofii Kulik, Jana Świdzińskiego, Anastazego Wiśniewskiego, Andrzeja Partuma. Praca stała się swoistym hołdem nim złożonym, ale także refleksją nad historią sztuki, procesem wykluczenia, kontekstem, w jakim działa sztuka oraz jej uwikłaniem we współczesne procesy marketingowo-promocyjne. W późniejszym czasie sięgał głównie po fotografię wykorzystując ją jako medium, podkreślając jej możliwości manipulacyjne (jak w "Pozytywach"), jak i czysto wizualnej (jak w "La Vue"). Doświadczenia "Pozytywów" kontynuowała realizacja "Wyjście ludzi z miast", zaprezentowana po raz pierwszy w 2010 roku na wystawie "Early Years", przygotowanej w Kunstwerke w Berlinie przez zespół Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. Jest to panoramiczne zdjęcie przedstawiające świat po katastrofie, w wyniku której ludzie zmuszeni są opuścić miasta. Libera to twórca interdyscyplinarny, wręcz multimedialny. Uznawany za prekursora sztuki krytycznej, tzw. sztuki ciała oraz estetyki queer, którą wprowadził pod koniec lat 80. w swoich fotograficznych autoportretach. W swoich pracach analizuje i krytykuje przyjęte konwencje, kulturę (masową), tradycyjne modele wychowania. Bada relacje między sposobem wychowywania dzieci a ogólnie przyjętym postrzeganiem cielesności, m.in. tworząc makabryczne "zabawki". Porusza kwestie manipulowania obrazami przez popularne media. Głównym celem jego twórczości pozostaje jednak własne doświadczenie – konfrontacja z rzeczywistością.

88

ZBIGNIEW LIBERA (ur. 1959)

ALBUM DES KZL LEGO, 2005

22 fotografie barwne, edycja 9/10

papier fotograficzny, 20 x 30 cm

sygnowane i opisane na odwrocie: Z. LIBERA Album des KZL LEGO 9/10

Cena wywoławcza: 40 000 zł |

Estymacja: 60 000 – 70 000 zł

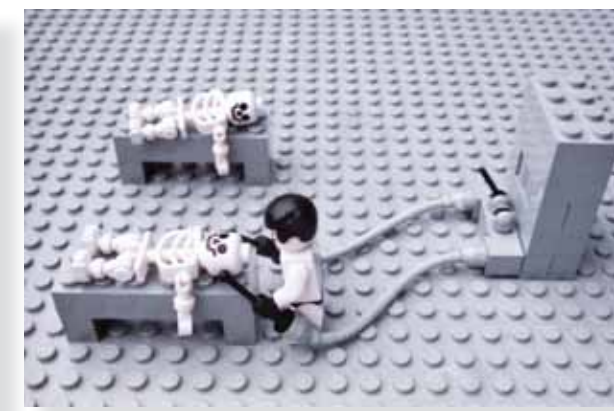
*Najpierw rozważałem zrobienie sowieckiego gułagu – Lego Gułag, ale to nie działało – nie odnosiło się do obrazów, które mamy w głowie i nie przekazywało tego, co chciałem przez tę pracę powiedzieć. Terror niemiecki był zorganizowany, racjonalny, sowiecki – absolutnie chaotyczny. Moją intencją była refleksja nad racjonalizmem i edukacją.*  
– Zbigniew Libera (cytat za: Galeria Raster)

Oscylujące wokół symbolicznej formy zabawek instalacje i obiekty Libery doprowadziły go w 1996 roku do jednej z najważniejszych prac: Lego. Obóz koncentracyjny. Jest to zestaw 7 pudełek z klockami Lego, z których można zbudować elementy obozu koncentracyjnego. Elementy zestawów zostały zapożyczone z oryginalnych zestawów Lego, lub zostały lekko zmodyfikowane przez artystę. Rolę więźniów „grają” zaczerpnięte z zestawów pirackich kościotrupy, a w roli oprawców lekko zmodyfikowane ludziki z zestawu policyjnego, jest też lekarz wykonujący eksperymenty na więźniach, stopy rączek odczepionych od kolorowych ludzików. Składy i magazyny ich kasków, czapek, ubrań i różnorodnych atrybutów ludzików z najróżniejszych zestawów. Kościotrupy odgrywają „scenki” w obozie, śpią na pryczach, maszerują, patrzą przez zasieki ogrodzenia, są zakopywane w dołach z prawdziwą ziemią. Z szarych klocków lego zbudowane są piece krematoryjne i wieże strażników.

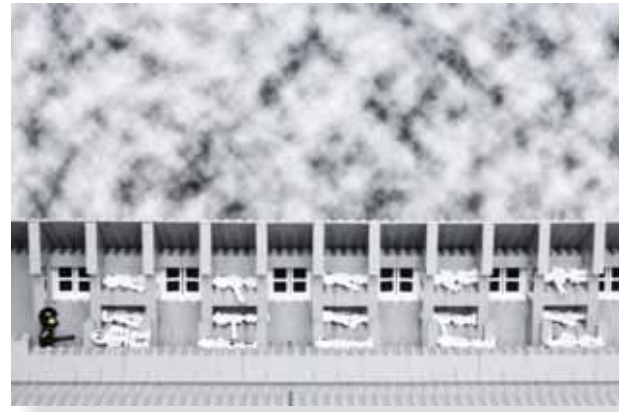
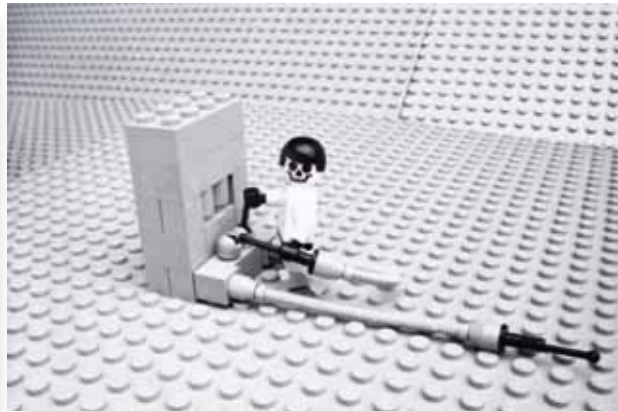
W lewym górnym rogu każdego pudełka znajduje się napis – *This work of Zbigniew Libera has been sponsored by Lego* – dzięki klockom подарowanym przez polski oddział tej duńskiej firmy możliwa była realizacja projektu. Po jej prezentacji w Danii, centrala Lego podjęła kroki prawne przeciwko artyście, jednak w efekcie burzliwej kampanii prasowej ostatecznie odstąpiła od procesu. Kontrowersje wokół "Lego" Libery, choć innej natury, miały miejsce i w Polsce, w wyniku czego artysta zrezygno-

wał z wystawy w pawilonie polskim na Biennale w Wenecji. W międzyczasie jego pracą stała się swoistą ikoną i – w różnych wersjach – jest nieustannie prezentowana na wystawach i w kolekcjach muzealnych na całym świecie. "Lego. Obóz koncentracyjny" odczytywać można na wielu poziomach. Jacek Zydorowicz zebrał problemy, które praca porusza: kwestię dystansowania się od manipulacji rynkowych, potencjał przemocy zawarty w zabawkach; problem pamięci w kulturze, w końcu zagadnienia metaartystyczne. Sam Libera mówił: *Myśl, która doprowadziła mnie do zrobienia tej pracy, dotyczyła samej racjonalności, która jest podstawą systemu klocków lego, a która wydała mi się przerażająca: nie można z tych klocków zbudować nic, na co nie pozwala precyzyjny, racjonalny system.*

Jeden z 3 powstałych zestawów pracy *Lego. Obóz koncentracyjny*, w 2012 roku za kwotę 245 000 zł od prywatnego kolekcjonera zakupiło Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. Oprócz fizycznych, wspólnie z francuskim wydawnictwem artystycznym OnestarPress, Zbigniew Libera wydał portfolio fotograficzne projektu, utrwalające na 22 fotografiach sceny przedstawiające złożone zestawy. Oprócz dwóch egzemplarzy autorskich, edycja wyniosła tylko 10 sztuk. Dokumentacja fotograficzna tej ikonicznej pracy jest nie tylko niezmiernie istotna z punktu widzenia archiwizacji ale też stanowi w pełni kolekcjonerski obiekt. Zamek Ujazdowski, Warszawa (2006).











Wilhelm Sasnal – fot. Eastnews

## WILHELM SASNAL

Wilhelm Sasnal to polski malarz, rysownik, twórca komiksów i filmowiec. Związany z Krakowem oraz rodzinnym Tarnowem, w którym to w 1972 roku przyszedł na świat. W latach 1992-1994 studiował architekturę na krakowskiej Politechnice, a od 1994 do 1999 malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych również w Krakowie. W latach 1996-2001 współtworzył „Grupę Ładnie”. Z piątki artystów karierę malarską zrobili Sasnal, Bujnowski i Maciejowski. Anda Rottenberg w jednym z wywiadów opisuje sukces i postawę Wilhelma Sasnala: „Był najbardziej niezależny i chyba najbardziej radykalny. Paradoksalnie, najtrudniejszy do sprzedania, w sensie galeryjnym, nigdy nie szedł na żadne układy komercyjne. Ludzie zawsze cenili niezależność i siłę osobowości. Sasnal w dalszym ciągu jest w stanie dać swój obraz przyjacielowi w prezencie, bez oglądania się na to, że mógłby to sprzedać za wielkie pieniądze. To bardzo piękne. Ludzie to wyczuwają.” W roku 1999 artysta był laureatem Grand Prix na Biennale Malarstwa. W 2003r. otrzymał nagrodę „Pegaz”, a w 2006r. został nagrodzony prestiżową europejską nagrodą artystyczną van Gogh Biennial Award w Amsterdamie. Jego twórczość jest odzwierciedleniem jego stanu emocjonalnego oraz otaczającym go światem. Jak sam przyznaje w jego malarstwie najważniejszy jest „wybór tego co namaluje na płótnie”. Pomimo tego, że obrazy Sasnala określane są mianem „pop-banalizmu” lub też głosem pokolenia lat 70’ (dorastającego w okresie transformacji systemu politycznego – wybiera-

ne przez niego elementy codzienności, jak telewizor, komputer czy ulotki- są bardzo rozpoznawalne i „zyskują rangę znaków czasu”. W 2006r. Znalazł się na pierwszym miejscu listy 100 najważniejszych młodych artystów świata magazynu sztuki współczesnej „Flash Art”. Swoje rysunki i ilustracje umieszczał w tygodniku „Przekrój” do 2006r. 4 lipca 2007 wykonał mural na Murze Sztuki w Ogrodzie Różanym w Muzeum Powstania Warszawskiego. Artysta tworzy także krótkometrażowe filmy inspirowane piosenkami swoich ulubionych zespołów punkowych, będących dla niego również inspiracją. Na jego plakatach pojawiają się: instrumenty grające, perkusja, sceny z koncertów lub okładki płyt. Do kręgu jego zainteresowań należą również komiksy, którymi zaczytywał się będąc dzieckiem, a w późniejszym czasie sam postanowił rysować. W 2001r. wydał książkę „Życie codzienne w Polsce w latach 1999-2001”, w której ukazał sceny z najbliższego otoczenia. W 2008 roku „Pałace dziewczyny” Wilhelma Sasnala zostały wylicytowane za 465 tys. dolarów w domu aukcyjnym Philips de Pury w Londynie. Artysta współpracuje z warszawską Fundacją Galerii Foksal, Galerią Raster oraz z Krytyka Polityczną. W swoim dorobku artystycznym posiada wiele wystaw indywidualnych i zbiorowych, a jego prace znajdują się m. in. w zbiorach Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, Galerii Saatchi, Tate Modern w Londynie, Centrum Pompidou w Paryżu, Museum of Modern Art w Nowym Jorku, Guggenheim Museum oraz Kunsthau w Zurychu.



89

**WILHELM SASNAL (ur. 1972)**

*BEZ TYTUŁU (DISTRICT), 2000/2003*

olej, płótno, 190 x 190 cm

sygn. na zagięciu płótna: WILHELM SASNAL 2000/2003

**Cena wywoławcza: 140 000 zł |**

**Estymacja: 160 000 – 250 000 zł**

**REPRODUKOWANY:**

Katalog aukcji Post-War and Contemporary Art, Christie's, Nowy Jork, 04.03.2016, lot 349.

*Jestem zwolenniczką Sasnala od czasu, gdy po raz pierwszy zobaczyłam jego prace. Uważam, że to wielki talent, człowiek, któremu obraz po prostu sam wychodzi spod pędzla. Już na pierwszy rzut oka widać, że jego obrazy nie są wymyślone albo namalowane „do tezy”. To nie jest tak, że on ma jakiś jeden temat. Sasnala interesuje struktura rzeczywistości w całej jej złożoności, zaś obraz jest tego notatką w warstwie wizualnej. On ze swoich obrazów próbuje, jak z puzzli, ułożyć obraz świata. – Anda Rottenberg*



\*Dom Aukcyjny prosi nabywcę o wypożyczenie obrazu na wystawę planowaną jesienią 2017 r.

**MARCIN MACIEJOWSKI (ur. 1974)**

**ANDRZEJ NIE POZWALA ALICJI WYKONYWAĆ ŻADNYCH MĘSKICH PRAC DOMOWYCH, 2001**

olej, płótno, 96 x 115 cm

opisany na odwrocie: MARCIN MACIEJOWSKI / ANDRZEJ NIE POZWALA ALICJI WYKONYWAĆ ŻADNYCH MĘSKICH PRAC DOMOWYCH / 2001 R.

**Cena wywoławcza: 70 000 zł |**

**Estymacja: 90 000 – 100 000 zł**

*Jeśli chodzi o moje podejście w pracach plastycznych do zastanej rzeczywistości, to nie jest ono krytyczne w sensie negatywnym (nie drwię z rzeczywistości, jakby to na pierwszy rzut oka wyglądało), bardziej jest to promowanie, lansowanie rzeczywistości, czyli losów i perypetii ludzi (koleżanek, bohaterów artykułów prasowych, filmów itp.). – Marcin Maciejewski*

Artysta urodzony w 1974r. w Babicach koło Krakowa. Początkowo studiował na Politechnice Krakowskiej na Wydziale Architektury. Po dwóch latach przerwał je i rozpoczął edukację Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych. W 2001r. uzyskał dyplom w pracowni plakatu prof. Piotra Kuncego. W pierwszej fazie swojej twórczości malował anegdotyczne i posilkujące się językiem komiksu obrazy, posilkujące się językiem komiksu obrazy, przedstawiające kibiców piłkarskich, „dresiarzy”, poborowych, polityków i gwiazdy sportu. Tematykę swoich prac artysta czerpał z otaczających go motywów pojawiających się w prasie. W latach 1996 – 2001 współtworzył razem z Wilhelmem Sasnałem, Rafałem Bujnowskim, Markiem Firkiem i Józefem Tomczykiem „Grupę Ładnie” nazywaną również „Ład- nie”. W twórczości Marcina Maciejewskiego widoczny jest charakterystyczny styl, opierający się na realistycznym ale i uproszczonym sposobie malowania, przedstawiającym scenki i schematycznie oddane postaci. Pierwsza wystawa indywidualna prac Maciejewskiego pt. „Sport i pielęgnacja” miała miejsce jeszcze w czasie studiów, w krakowskiej galerii Zderzak. Kolejne organizowane były przez galerię Raster, z którą malarz współpracuje do dziś. Od 2000- 2013 współpracował z tygodnikiem „Przekrój” w którym zamieszczał swoje komiksy pt. „Tu żyję i tu jest mi dobrze”. Artysta w swojej twórczości zmierzył się z interesującym tematem – portretem mistrzów malarstwa

– m.in. Picassa, Cezanna, Pollocka. Swój cykl opisuje : „Pomyślałem, że mógłbym poszukać portretów słynnych artystów z czasów ich młodości i że te portrety nie będą się kojarzyły z ich wizerunkami powszechnie rozpoznawalnymi, ale że ich twarze będą wyglądały jak twarze przypadkowych ludzi. Pomyślałem też, że mógłbym przemieszać portrety bardzo znanych twórców z tymi mniej znanymi. Bo każdemu należy się takie samo traktowanie, wszyscy oni zajmowali się sztuką i nie powinni być klasyfikowani według arbitralnej kategorii sukcesu”. Maciejewski zawsze interesował się światem mediów, ikonami pop-kultury i sztuki oraz jej celebrytami. Interesuje go jednak w tym wszystkim medialna egzystencja lub „konfrontacja artysty z totalitarnym reżimem”. Jego obrazy charakteryzuje prostota wykonania – utrzymane w formie komiksu, z towarzyszącym im napisem wprowadzającym element narracji. Maciejewski najczęściej porusza temat codzienności oraz wydarzenia pojawiającego się w prasie i telewizji. W 2007 roku ukazał się album zawierający około 100 reprodukcji obrazów Maciejewskiego, prezentowanych na kilku wystawach tego artysty, m. in. "I Used to Live in Vienna" (Galerie Meyer Kainer, 2006), "Struktury dobra" (Galeria Raster, 2006), "Stan wewnętrzny" (Centrum Kultury Zamek w Poznaniu, 2006), "Discovery" (Galeria Leo Koenig Nowy Jork, 2005).





**RADOSŁAW SZLAGA (ur. 1979)****MALARSTWO OLEJNE RMX, 2011**

olej, płótno, 110 x 140 cm

sygn. i opisany na odwrocie: monogram artysty RDK Szlaga x

MALARSTWO OLEJNE RMX x

**Cena wywoławcza: 29 000 zł |****Estymacja: 35 000 – 40 000 zł****REPRODUKOWANY:**

Radek Szlaga, Galeria Leto, Warszawa, 2014, ss. 110-111.

*Imponująca twórczość Szlaga zuchwale demonstruje, czym malarstwo może być dziś, czym było zawsze, i czym nie było nigdy – nawet gdy miało takie możliwości. Czym jest obraz? Warstwą farby, zakodowanym tekstem, dekoracją, reprezentacją, opowieścią, ilustracją idei, unaocznieniem tajemnicy, kreacją, wyobrażeniem, narzędziem odzyskiwania wizerunków wypchniętych z obiegu widzialnego, namalowanym obrazem?*

Radek Szlaga, malarz, rysownik, grafik urodzony w Gliwicach w 1979 roku. Obecnie zamieszkały w Warszawie. Absolwent Poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, dyplom z malarstwa (z wyróżnieniem) uzyskał w 2005 roku pod kierunkiem prof. Jerzego Kałuckiego. Wraz z Wojciechem Bąkowskim, Tomaszem Mrozem, Konradem Smoleńskim, Piotrem Bosackim, Magdaleną Starską i Izą Tarasewicz współzałożyciel poznańskiej grupy PENERSTWO. Jest asystentem w pracowni Wojciecha Łazarczyka na ASP w Poznaniu. Laureat Nagrody Artystycznej Miasta Poznań w 2007. W 2012 zajął pierwsze zaś dwa lata później trzecie miejsce w Kompasie Młodej Sztuki – rankingu przedstawiającym najlepsze nazwiska na rodzimym rynku. Nominowany do Paszportów Polityki – kategoria sztuki wizualne. Jego wysokie notowania nie umknęły również gronie krytyków, które zalicza go do grona najlepszych malarzy młodego pokolenia. Już jego prace dyplomowe przyciągały swobodą malowania, płynnym łączeniem przeróżnym stylów. Jednym z powtarzających się wątków na obrazach Szlaga jest napis „Malarstwo” wykonany czcionką zaczerpniętą z papierosów Marlboro. Malarz nie boi się odważnych odwołań, umiejętnie sięga do szeroko pojętych mass-medium mieszając to wszystko z tematyką historyczną, religijną czy też polityczną. Szlaga bawi się z obiorą kontrastami. Często na jego obrazach możemy dostrzec pozorne błędy, niewyraźne motywy, zacieki z farby, źle dobrane kolory. Jednakże sąsiadują one z miejscami w których artysta podkreśla swój kunszt jakgdyby mówiąc „potrafię dobrze malować”. Krzyżacy powiewający gejońską flagą, pączki wolności otaczające Mar-

szałka Józefa Piłsudskiego na Kasztance, dla artysty przyjęte konwencje są po to aby je łamać, zaskakiwać. Jego malarstwo nie jest oczywiste ma zmusić odbiorcę do refleksji. Malarstwo Szlaga umiejętnie łączy ze sobą różne style takie jak street-art, elementy komiksów, kultury hip-hopowej (artysta na swoich płótnach często używa pseudonimu RDK). Wspomniane wcześniej niechlujstwo ma również odwołanie do grupy której Radosław Szlaga jest współzałożycielem. Słowo PENERSTWO wywodzi się z gwary poznańskiej odnosi się raczej do marginesu społecznego, szmeranych miejsc aniżeli środowisk artystycznych. U Szlaga owe Penerstwo widzimy w chaosie, zaciekach z farby czy też niepasujących do siebie kompozycjach.

Największa wystawa artysty odbyła się w 2011 roku w warszawskim Centrum Sztuki Nowoczesnej w Zamku Ujazdowskim. Freedom Club – Klub Wolności nawiązuje do Amerykańskiego terrorysty polskiego pochodzenia Theodora Kaczynskiego. Ten genialny matematyk, absolwent Uniwersytetu Harwarda oraz wykładowca na Uniwersytecie Berkeley. Swoją mroczną sławę zdobył poprzez wysyłanie paczek z materiałami wybuchowymi do korporacji oraz profesorów uniwersyteckich. Ted Kaczynski był anarchistą walczącym z postępującym rozwojem cywilizacji. Wystawa odwołująca się do tak kontrowersyjnej osoby jak Kaczynski pokazuje odważną krytykę do obecnego świata, pędzącego konsumpcjonizmu jaki i polskiej kultury oraz historii. Ironiczny czasem karykaturalny wyraz malarstwa Szlaga daje mu zasłużone miejsce w czołówce polskich artystów młodego pokolenia.





POLSWISSART

DOM AUKCYNJNY

AUKCJA DZIEŁ SZTUKI  
23 MAJA 2017

#### Aukcja:

23 maja 2017 r., godz. 19.00  
Dom Aukcyjny Polswiss Art  
ul. Wiejska 20, Warszawa

#### Aukcjoner:

Marek Grzybowski

#### Wystawa przedaukcyjna:

28 kwietnia – 23 maja 2017 r.  
Dom Aukcyjny Polswiss Art  
ul. Wiejska 20, Warszawa  
pn. – pt.: 11.00 – 19.00  
sob.: 11.00 – 15.00

#### Zlecenia licytacji:

e-mail: galeria@polswissart.pl  
tel.: +48 (22) 628 13 67

#### Opracowanie katalogu:

Marzena Karpińska, Marta Rydzińska, Agnieszka Murawska

#### Redakcja katalogu:

Marta Rydzińska

#### Logistyka ekspozycji:

Michał Pajak

#### Reprodukcje:

Marek Beczek

#### Opracowanie graficzne:

Marcin Jagodziński

#### Skład:

Paweł Wolski

Copyright© Dom Aukcyjny Polswiss Art



Dom Aukcyjny Polswiss Art jest partnerem w programie Wealth Consulting dla klientów ING Banku Śląskiego.

## Regulamin aukcji

### 1. Oferta aukcyjna

Przedmiotem aukcji są dzieła sztuki lub inne obiekty kolekcjonerskie oddane do sprzedaży komisowej przez komitetów lub stanowiące własność Domu Aukcyjnego. Zgodnie z oświadczeniami komitetów powierzone obiekty stanowią ich własność, bądź też komitenci mają prawo do ich rozporządzenia, a ponadto nie są one objęte jakimkolwiek postępowaniem sądowym i skarbowym, są wolne od zajęcia i zastawu oraz innych ograniczonych praw rzeczowych, a także jakichkolwiek roszczeń osób trzecich. Dom Aukcyjny zapewnia fachową wycenę, rzetelny opis katalogowy powierzonego do sprzedaży obiektu, a także pokrywa koszty jego ubezpieczenia. Aukcja jest prowadzona zgodnie z polskimi przepisami prawnymi przez osobę upoważnioną po stronie Domu Aukcyjnego zwaną dalej Aukcjonerem. Aukcjoner ma prawo do dowolnego rozdzielania lub łączenia obiektów oraz do ich wycofania z licytacji bez podania przyczyn. Opisy zawarte w katalogu aukcji mogą być uzupełnione lub zmienione przez Aukcjонера lub osobę przez niego wskazaną przed rozpoczęciem licytacji. Dom Aukcyjny zapewnia, że opisy katalogowe obiektów wystawionych na aukcji wykonane zostały w najlepszej wierze z wykorzystaniem doświadczenia i wiedzy fachowej pracowników Domu Aukcyjnego oraz współpracujących z Domem Aukcyjnym ekspertów.

### 2. Osobisty udział w aukcji

Do uczestnictwa w licytacji upoważniają tabliczki z numerami aukcyjnymi, które można otrzymać przy stanowisku rejestracyjnym po wypełnieniu formularza udziału w aukcji. Pracownik Domu Aukcyjnego dokonujący rejestracji ma prawo poprosić o dokument potwierdzający tożsamość osoby rejestrowanej (dowód osobisty, paszport, prawo jazdy). Bezpośrednio po zakończeniu aukcji należy zwrócić tabliczkę z numerem aukcyjnym, a w przypadku zakupu odebrać potwierdzenie zawartych transakcji.

### 3. Licytacja w imieniu klienta

Dom Aukcyjny może reprezentować klienta na podstawie zlecenia licytacji. Zgłoszenie takie można przesłać poprzez e-mail, na adres: marta.rydzińska@polswissart.pl, lub złożyć osobiście w siedzibie Domu Aukcyjnego. W przypadku zlecenia licytacji z limitem Dom Aukcyjny dokłada starań, by klient zakupił obiekt w możliwie najniższej cenie. Formularz należy przesłać faksem, pocztą, e-mailem lub zostawić osobiście w siedzibie Domu Aukcyjnego najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem licytacji. Dane osobowe klienta są informacjami poufnymi i pozostają do wyłącznej wiadomości Domu Aukcyjnego. O ile klient nie zażyczy sobie inaczej, rachunek za zawarte transakcje zostanie przesłany na adres podany przez klienta w zgłoszeniu.

Klient jest informowany, że zgodnie z art. 24 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r. (tekst jednolity: Dz. U. z 2014 r., poz. 1182 z późn. zm.) informuję, że administratorem danych osobowych jest „DOM AUKCYNJNY POLSWISS ART” SPÓŁKA Z OGRANICZONA ODPOWIEDZIALNOSCIA z siedzibą w Warszawie, adres: 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 20, wpisaną pod numerem KRS 0000187973 do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m. St. Warszawy, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego. Dane osobowe są przetwarzane wyłącznie dla celów prowadzenia działalności gospodarczej Spółki, a każdej osobie, której dane są przetwarzane przysługuje prawo dostępu do treści jej danych osobowych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne.

Klient wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby prowadzenia aukcji i działań marketingowych „DOM AUKCYNJNY POLSWISS ART” SPÓŁKA Z OGRANICZONA ODPOWIEDZIALNOSCIA z siedzibą w Warszawie

### 4. Licytacja telefoniczna

Klienci, którzy chcą licytować przez telefon, powinni przestać zlecenia najpóźniej na jeden dzień przed dniem aukcji. Pracownicy Domu Aukcyjnego połączą się z klientem przed rozpoczęciem licytacji wybranych obiektów. Dom Aukcyjny nie ponosi odpowiedzialności za błąd możliwości wzięcia udziału w licytacji telefonicznej w przypadku problemów z uzyskaniem połączenia z podanym przez klienta numerem telefonu. Dom Aukcyjny zastrzega, że może rejestrować i archiwizować rozmowy telefoniczne z klientem, o których mowa powyżej.

### 5. Przebieg aukcji

O wysokości postąpienia decyduje Aukcjoner. Zakończenie licytacji obiektu następuje w momencie uderzenia młotkiem przez Aukcjонера i jest równoznaczne z zawarciem umowy sprzedaży między Domem Aukcyjnym a licytantem, który zaoferował najwyższą kwotę. W razie zaistnienia sporu w trakcie licytacji, Aukcjoner rozstrzyga spór lub ponownie przeprowadza licytację obiektu.

### 6. Cena wywoławcza

Cena wywoławcza zamieszczona w katalogu jest kwotą od której rozpoczyna się licytacja. Obiekty licytowane są w górę, tzn. licytacja może zakończyć się na kwocie wyższej niż cena wywoławcza lub równą tej kwocie. Informację o cenie obiektów oznaczonych gwiazdką można uzyskać w domu aukcyjnym

### 7. Estymacja

Podana w katalogu estymacja jest szacunkową wartością określoną przez Dom Aukcyjny na podstawie cen sprzedaży podobnych obiektów, porównywalnych pod względem stanu, rzadkości, jakości i pochodzenia. Kupujący nie powinni traktować estymacji jako zapewnienia ani prognozy co do faktycznej ceny sprzedaży. Estymacja nie zawiera opłaty organizacyjnej. Zakończenie licytacji w przedziale estymacji lub powyżej górnej estymacji jest transakcją ostateczną. Zakończenie licytacji poniżej dolnej estymacji może być transakcją warunkową.

### 8. Cena gwarancyjna

Dla każdego obiektu Dom Aukcyjny ustala cenę gwarancyjną. Jej wysokość jest informacją poufną. Kwota ta mieści się między ceną wywoławczą a dolną estymacją. Jeżeli w drodze licytacji cena gwarancyjna nie zostanie osiągnięta, zakończenie licytacji skutkuje zawarciem transakcji warunkowej, co zostaje ogłoszone przez aukcjонера.

### 9. Transakcje warunkowe

Dom Aukcyjny dopuszcza zawarcie transakcji warunkowej. Transakcja taka dochodzi do skutku pod warunkiem akceptacji wylicytowanej ceny przez właściciela obiektu. Zawarcie transakcji warunkowej jest traktowane jako prawnie wiążąca oferta nabycia obiektu po cenie wylicytowanej. Dom aukcyjny zobowiązuje się negocjować z właścicielem obiektu możliwość obniżenia ceny do kwoty wylicytowanej. Jeśli negocjacje nie przyniosą pozytywnych skutków w ciągu 7 dni roboczych od daty aukcji obiekt uznaje się za niesprzedany. Dom aukcyjny zastrzega sobie prawo do przyjmowania po aukcji ofert równych cenie gwarancyjnej na obiekty wylicytowane warunkowo. W przypadku otrzymania takiej oferty od innego oferenta Dom aukcyjny informuje o tym fakcie klienta który wylicytował warunkowo. Klient ma w takim wypadku prawo do podniesienia swojej oferty do ceny gwarantowanej i przysługuje mu pierwszeństwo w zakupie obiektu. Jeśli nie podniesie swojej oferty do ceny gwarancyjnej transakcja warunkowa zostaje unieważniona a obiekt może zostać sprzedany drugiemu oferentowi po cenie gwarancyjnej.

### 10. Opłata aukcyjna i podatek VAT

Do kwoty wylicytowanej Dom Aukcyjny dolicza opłatę aukcyjną w wys. 18%. Kwota wylicytowana wraz z opłatą aukcyjną zawiera podatek od towarów i usług VAT. Opłata obowiązuje również w sprzedaży poaukcyjnej, w przypadku, gdy obiekt nie został sprzedany na aukcji. Dom Aukcyjny wystawia faktury VAT marża

### 11. Opłata droit de suite

Obiekty, do których doliczamy opłatę wynikającą z tzw. droit de suite, tj. prawa twórcy i jego spadkobierców do otrzymywania wynagrodzenia z tytułu dokonanych zawodowo odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy dzieł. Obiekty do których doliczamy opłatę oznaczone są w katalogu symbolem: | Powyższa opłata jest obliczana według poniższych stawek:

- 5% kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 50 000 euro (np. dla kwoty wylicytowanej 2 000 euro, opłata 100 euro)
- 3% kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 50 000,01 euro do równowartości 200 000 euro (np. dla kwoty wylicytowanej 80 000 euro, opłata 3 400 euro)
- 1% kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 200 000,01 euro do równowartości 350 000 euro (np. dla kwoty wylicytowanej 300 tys. euro, opłata 8 000 euro)
- 0,5% kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 500 000 euro (np. dla kwoty wylicytowanej 400 tys. euro, opłata 8 750 euro) oraz
- 0,25% kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale przekraczającym równowartość 500 000 euro – jednak w kwocie nie wyższej niż równowartość 12 500 euro.

W Polsce droit de suite reguluje art. 19-195 ustawy o prawach autorskich i pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r. z późniejszymi zmianami, zgodnie z obowiązującą w Unii Europejskiej dyrektywą 2001/84/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 września 2001 r. w sprawie prawa autora do wynagrodzenia z tytułu odsprzedaży oryginalnego egzemplarza dzieła sztuki. Opłata obliczana będzie z użyciem kursu dziennego NBP

z dnia poprzedzającego aukcję. Opłata obliczana będzie, gdy równowartość kwoty wylicytowanej przekroczy 100 EUR.

### 12. Płatności

Kupujący jest zobowiązany do zapłaty należności za wylicytowane obiekty w terminie 7 dni od dnia aukcji. Dom Aukcyjny będzie uprawniony do naliczenia odsetek ustawowych za okres opóźnienia w zapłacie. Dom Aukcyjny przyjmuje następujące formy płatności: gotówka, karta płatnicza oraz przelew na rachunek bankowy:

**ING Bank Śląski**  
**57 1050 1038 1000 0023 0543 9743**  
**SWIFT: INGBPLPW**

Dom Aukcyjny Polswiss Art  
ul. Wiejska 20  
00-490 Warszawa

### 13. Płatność w walutach innych niż polski złoty

Wszystkie transakcje zawierane są w polskich złotych. Na specjalne życzenie po wcześniejszym uzgodnieniu dopuszczamy wpłaty w euro, dolarach amerykańskich lub funtach brytyjskich. Wartość transakcji opłacanej w innej walucie niż polski złoty będzie powiększona o opłatę manipulacyjną w wysokości 1%. Przeliczenia dokonujemy po dziennym kursie kupna waluty ING Banku Śląskiego.

### 14. Odstąpienie od umowy

W razie opóźnienia nabywczy w zapłacie, Dom Aukcyjny po bezskutecznym upływie dodatkowo wyznaczonego terminu na zapłatę, może odstąpić od umowy z nabywcą.

### 15. Przejście własności obiektu.

Własność wylicytowanego obiektu przechodzi na nabywcę z chwilą zapłaty pełnej ceny powiększonej o opłatę aukcyjną.

### 16. Odbiór obiektów

Odbiór wylicytowanych obiektów jest możliwy po dokonaniu pełnej zapłaty i powinien nastąpić w terminie do 7 dni od daty aukcji. W innych przypadkach przechowywanie i dostarczanie obiektów odbywa się na koszt i ryzyko nabywcy.

### 17. Reklamacje

Wszelkie możliwe reklamacje będą rozpatrywane zgodnie z przepisami prawa polskiego. Reklamację z tytułu niezgodności towaru z umową można zgłosić w ciągu 1 roku od wydania obiektu. Wobec osób nie będących konsumentami Dom Aukcyjny nie ponosi odpowiedzialności za ukryte wady fizyczne oraz wady prawne zakupionych obiektów.

### 18. Pozwolenie na eksport

Przed wzięciem udziału w aukcji potencjalnym licytującym radzimy, aby zorientowali się czy w razie potrzeby wywozu obiektu poza granice Polski nie są wymagane dodatkowe pozwolenia. Przypominamy, że reguluje to ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. nr 162 poz. 1568, z późn. zm.), zgodnie z którą wywóz określonych obiektów poza granice kraju wymaga zgody odpowiednich władz; w szczególności dotyczy to obrazów starszych niż 50 lat o wartości powyżej 40 000 złotych. Nabywca jest zobowiązany do przestrzegania przepisów w tym zakresie, a niemożliwość uzyskania odpowiednich dokumentów lub opóźnienie w ich uzyskaniu nie uzasadniają odstąpienia od sprzedaży ani opóźnienia w uiszczeniu pełnej ceny nabycia za obiekt.

### 19. Obowiązujące przepisy prawa:

Dom Aukcyjny przypomina, że zgodnie z przepisami: – ustawy z dnia 23 lipca 2003r o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U.Nr 162 poz. 1568) – wywóz określonych obiektów poza granice kraju wymaga zgody odpowiednich władz, – ustawy z dnia 21 listopada 1996r, o muzeach (Dz.U. z 1997r Nr5, poz.24, z późn. zm.) – muzea rejestrowane mają prawo pierwokupu zabytków bezpośrednio na aukcji za kwotę wylicytowaną powiększoną o opłatę aukcyjną – ustawy z dnia 16 listopada 2000 r o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu (Dz.U z 2000r Nr 116, poz. 1216 z późn. zm.) – Dom Aukcyjny jest zobowiązany do zbierania danych osobowych nabywców dokonujących transakcji w kwocie powyżej 15 tysięcy euro.







POLSWISSART  
DOM AUKCYJNY